

Święty Mikołaj zawitał
z prezentami do Kowali



Patron projektu

GRUPA
azoty
PUŁAWY



Strona 7



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota opolska 20 lat

opole.24wspolnota.pl

7 - 13 grudnia 2021 r. ■ nr 49 (352) ■ Cena 3,29 zł (w tym VAT 5%)

Wydawnictwa

PRENUMERATA
wspólnoty

W każdy wtorek listonosz przyniesie
świeży numer naszego Tygodnika
wprost do Twoich drzwi.

Zapisy do 20 grudnia
na pocztę
lub u listonosza.



OPOLE LUBELSKIE

■ PONIATOWA

■ CHODEL

■ JÓZEFÓW NAD WISŁĄ

■ KARCZMISKA

■ ŁAZISKA

■ WILKÓW

Z błogosławionego na świętego. Spór o zmianę imienia szkoły Jana Pawła II



Sławomir Plis,
burmistrz Opola Lubelskiego

Pan radny niszczy dobre
imię Jana Pawła II

Zmiany chciał burmistrz. Ale społeczność szkolna do tego się nie rwała.
Gdy już zechciała, to radni zaczęli odwozić burmistrza od pomysłu.

To jest atak
bezpodstawny



Marcin Buczek,
radny RM w Opolu Lubelskim

Przeczytaj komentarze na:
opole.24wspolnota.pl

STR.
9

Opole Lubelskie:
Kiedyś to osiedle
było zielone, teraz
oddychać będziemy
betonem

s. 5

Huta Borowska:
Nowej drogi nie
będzie. Wójt: Trzeba
jeździć zgodnie
z przepisami

s. 5

Opole Lubelskie:
Busy wróciły na
Stary Rynek

s. 5

Trzebieszka:
Brakuje im trzech
kilometrów asfaltu
do pełni szczęścia

s. 20

Wojciechów: Będzie
remont drogi, lustro
i tabliczki

s. 22

Skompromitowany urzędnik starosty nie wróci do pracy



Wyrok jest nieprawomocny.

s. 11

Poniatowa: Motocyklista ranny w wypadku



s. 8

Do zdarzenia doszło w momencie, gdy audi skręcało na stację paliw

E-maile z groźbami eksplozji w szkołach i przedszkolach

s. 3

Śmiertelny wypadek w Granicach. Prokuratura wszczęła śledztwo

Śmierć na miejscu poniósł 60-letni
mieszkaniec gm. Chodel

s. 11



USŁUGI POGRZEBOWE

ul. Długa 78, Opole Lubelskie; ul. Opolska 13/1, Józefów nad Wisłą

☎ 784-559-198

www.ptak-pogrzeby.pl

PTAK - usługi pogrzebowe

Specjalistyczny gabinet kardiologiczny

Dr n. med. Bożena Trojanowska

BADANIE ECHO SERCA

- APARAT NAJNOWSZEJ GENERACJI

Poniatowa, ul. Kraczeńska 118
poniedziałek, środa godz. 15-17.30

Opole Lubelskie, ul. Puławska 2
sobota godz. 10-12

Tel. 81 820 32 70

SKUP DREWNA NA PNIU

511 594 559

SKUPUJEMY DĘBY, TOPOLE I SOSNY

nie wycinamy pojedynczych sztuk koło budynków

S T O P K A

Wspólnota



Adres redakcji:

ul. Nowy Rynek 2
(biurowiec Capital Office)
24-300 Opole Lubelskie
opole@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790

Redaktor prowadzący:

Agnieszka Ciekot
ciekot@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790

Dziennikarze:

Agnieszka Gołębiowska,
tel.: 505 698 186, e-mail:
golebiowska@24wspolnota.pl
Dominik Smagała (sport)
smagala@24wspolnota.pl
tel. 780 029 990

Reklama:

Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Skład:

Krzysztof Pałys

Wydawca:

Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Redaktor naczelny:

Mateusz Orzechowski
Księgowość: tel. 510 166 892

Kolportaż: tel. 791 193 007

Druk:

Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia tódz
ul. Skorupki 17/19

Informacja o polityce ochrony danych
osobowych Wydawnictwa Wspólnota
dostępna jest na naszej stronie internetowej
24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.



Od 6 do 12 grudnia

Dyżur całodobowy: Apteka

Bliska Sercu, Opole Lubelskie, ul.
Fabryczna 13, tel. (81) 827 22 80

Dyżur wspomagający: Apteka

Melisa na Rogu, Poniatowa, ul. Na-
lęczowska 13 a, tel. (81) 827 51 24

Od 13 do 19 grudnia

Dyżur całodobowy: Apteka

Dbam o Zdrowie, Poniatowa, ul. 1
Maja 4, tel. (81) 820 46 71

Dyżur wspomagający: Apteka

Rodzinna Eskulap, Opole Lu-
belskie, ul. Kościuszki 5, tel. 533
340 936



**Zdarzenia, do jakich w ostat-
nich dniach wyjeżdżali stra-
żacy z Komendy Powiatowej
Państwowej Straży Pożarnej
w Opolu Lubelskim i jedno-
stek OSP:**

28 listopada

- Poniatowa: Fałszywy alarm
bombowy.

30 listopada

- Józefów nad Wisłą: Gniazdo
owadów na poddaszu budynku
Urzędu Gminy.

2 grudnia

- Opole Lubelskie: Fałszywy
alarm bombowy w szkole.
- Karczmiska: Fałszywy alarm
bombowy w szkole.

Święty Mikołaj zawitał do Kowali z prezentami

Nie łatwe życie ma w tym roku Święty Mikołaj. Nie dość, że szaleje pandemia i inflacja, a fundusz mikołajkowy jest uboższy, to jeszcze i śniegu nie ma. Mimo trudnych czasów Mikołaj nie zawiodł najmłodszych.

W niedzielę Święty Mikołaj pojawił się w gminie Poniatowa. My zastaliśmy go w Kowali Pierwszej i Drugiej, podczas załadunku prezentów. Mikołajowi pomagała cała brygada - woźnica, elfy i śnieżynki.

- Niestety nie ma śniegu, więc musiałem sanie zamienić na bryczkę. A zamiast renifera zaprzęgnąć konika - mówi Święty Mikołaj, który był łudząco podobny do radnego miejskiego Pawła Stachyry.

Cała bryczka wypełniona była prezentami.

- Przygotowałem około 160 prezentów dla najmłodszych. Są to paczki ze słodyczkami. W tym roku, w związku z panującą pandemią i inflacją, fundusz mikołajkowy był nieco skromniejszy - przyznaje Mikołaj.

Po paczki ustawiła się kolejka. Gość z Laponii liczył na wierszyki i piosenki. Ale nieliczne dzieci spełniły jego prośbę.



- Nie chciałyśmy zaśpiewać, bo stres nas zjadł - skwitowały Emilia Tajer i Daria Wojnicka.

- To nie jest prawdziwy Mikołaj, ktoś się przebrał. Nie wierzę w Mikołaja, bo widziałam kiedyś w szafie prezent i już wiedziałam, że to mama - opowiadała 10-letnia Monika.

- Niestety dzieci za dużo Internetu oglądają - podsumował jeden z elfów.

AC

Wizyta Świętego Mikołaja w Kowali Drugiej zakończyła się wspólnym zdjęciem. Dzieci na pożegnanie zaśpiewały gościowi piosenkę



Więcej na www.24wspolnota.pl

Święty Mikołaj przyłapany w drodze do Kowali Drugiej. - Niestety nie ma śniegu, więc musiałem sanie zamienić na bryczkę. A zamiast renifera zaprzęgnąć konika - mówi

R E K L A M A

EKO-NOVA
24-340 Józefów nad Wisłą

Zakres usług:

- usługi asenizacyjne
- udrażnianie kanalizacji
- wywóz śmieci i gruzu
- transport kontenerowy

Tel. 605 288 913

INFORMATOR

ALARMOWE

Straż Pożarna 998 / 81 827 20 08
Policja 997 / 81 828 82 10

POGOTOWIA

Ratunkowe 999 / 81 827 20 99
Ciepłone 993
Energetyczne 991 / 81 827 23 52
Gazowe tel.: 992

INSTYTUCJE I URZĘDY

UM Opole Lub. tel.: 81 827 72 01
UM Poniatowa tel.: 81 820 48 36

Starostwo tel.: 81 827 22 60

Skarbowy tel.: 81 827 25 89

PUP tel.: 81 827 73 50

Rzecznik Konsumentów
tel.: 81 827 61 22

USŁUGI

AUTORYZOWANY
INSTALATOR, SERWIS
ANTEN L-SAT I C+
tel.: 602 894 594

KOMINIARZ

Kazimierz Januszek
695 733 099

KRAWCOWA

Szpulka 697 069 516

SZAMBO - WYWÓZ

Eko-Nova 605 288 913

ŚLUSARZ

Dorabianie kluczy 792 512 347

ZDROWIE

Dietetyk Kliniczny mgr Agata
Jędrzych Luxmed
tel. 531 139 004

NAPRAWY AGD

AGD Serwis 81 827 38 18

NAPRAWA AGD RAFAŁ
BANASZEK tel.: 791 673 265

PIECYKI GAZOWE

PIECYKI GAZOWE JUNKERS,
NECKAR 724 733 934.

BUDOWLANO - REMONTOWE ELEKTRYK

Instalacje i pomiary elektryczne -
Janusz Czapla 509 028 517

HURTOWNIA ELEKTRYCZNA
Ewa Czapla ul. Kościuszki 4,
Opole Lubelskie

Michał Wychodźki 503 624 944

HYDRAULIK

Poniatowa i okolice
609 412 878

GASTRONOMIA

Hotel Słowik
81 820 41 61

Restauracja Pod Kogutem
81 820 41 50

Restauracja Dworzec
600 350 194

RESTAURACJA STAROOPOLSKA
- DOWÓZ
81 827 53 51

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

BRAK PLANOWANYCH
PRZERW W DOSTAWIE
PRĄDU

A wy wybieracie się pojeździć na łyżwach?

Mikołaj i minister sportu wpadną na otwarcie lodowiska

Już dziś (wtorek) opolskie lodowisko zainauguruje swój pierwszy sezon. Na tę okazję przygotowano szereg atrakcji. Dla najmłodszych animacje i zabawy oraz konkursy z nagrodami. Dla dorosłych zumbę na lodzie. Start o godz. 10.

Lodowisko wyrosło przy Szkole Podstawowej nr 2 w Opolu Lubelskim. Na pierwszy rzut go nie widać, bo znajduje się pod zadaszonym namiotem. Jego budowa pochłonęła trzy miliony złotych. Inwestycję prawie w połowie sfinansowało ministerstwo sportu w ramach Programu Sportowa Polska.



Obiekt powstał przy Szkole Podstawowej nr 2 w Opolu Lubelskim. - To pierwszy taki obiekt w naszym powiecie. Ta nawierzchnia może być wykorzystywana do różnych celów, na boisko wielofunkcyjne czy do jazdy na rolkach - mówił na sesji burmistrz Opola Lubelskiego, zapraszając mieszkańców na uroczyste otwarcie nowego obiektu sportowego

Za te pieniądze wybudowane zostało dwa w jednym, czyli lodowisko i kort tenisowy.
- W okresie zimowym będzie służył jako lodowisko z niezbędnym wyposażeniem oraz zamienienie, w okresie wiosenno-letnim funkcjonować w nim będzie kort tenisowy – mówi Sławomir Plis, burmistrz Opola Lubelskiego.
Lodowisko ma wymiary 15 x 32 m. Ponadto powstał budynek usługowy wraz z infrastrukturą towarzyszącą. Jego administratorem jest Opolskie Przedsiębiorstwo Komunalne. Na kilka dni przed uroczystym otwarciem obiektu trwały szkolenia pracowników obsługi. A na samym obiekcie odbywało się mrożenie nawierzchni.

Agnieszka Ciekot

KINO OPOLANKA ZAPRASZA				
Data	Film	Godzina	Wersja	Cena biletu
10 - 12 grudnia	Nasze magiczne Encanto	16.00	2 D dubbing	Normalny - 17 zł, ulgowy - 15 zł
10 - 12 grudnia	Biały Potok	18.00	2 D	Normalny - 17 zł, ulgowy - 15 zł
10 - 12 grudnia	Dziewczyny z Dubaju	20.00	2 D	Normalny - 17 zł, ulgowy - 15 zł

JECHALI WĘŻYKIEM				
Data	Miejscowość	Sprawca	Pojazd	Promile
27 listopada	Braciejowice	30-letni mieszkaniec gm. Łaziska	rower	0,4 promila
27 listopada	Kolonia Zaborze	38-letni mieszkaniec gm. Karczmiska	rower	0,4 promila

E-maile z groźbami eksplozji w szkołach i przedszkolach

Ręce pełne roboty mieli w czwartek opolscy policjanci i strażacy. Do pięciu placówek szkolno-wychowawczych w naszym powiecie przyszły wiadomości o podłożonych ładunkach wybuchowych.

Na szczęście były to fałszywe alarmy. Rozsyłane były w środę wieczorem. Wiadomość, która została wysłana na pocztę e-mailową Przedszkola Miejskiego w Poniatowej,

wej, mówiła o podłożonym w plecaku ładunku wypełnionym gwoździami, który eksploduje rano, gdy dzieci będą szły na zajęcia.
Podobne pogroźki trafiły też do Zespołu Szkół w Poniatowej, Przedszkola Miejskiego w Opolu Lubelskim oraz Zespołu Szkół w Karczmiskach i tamtejszego Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego.
Policjanci żadnego sygnału nie zbagatelizowali. Sprawdzili budynki. Żadna z rozestanych informacji nie potwierdziła się.

(ac)

NEKROLOGI

OPOLE LUBELSKIE				
Renata Jurak, 43 l. Górna Owczarnia, zm. 23 listopada				
Alicja Sochalska, 53 l. Opole Lubelskie, zm.24 listopada				
Zofia Włodarczyk, 80 l. Zastów Karczmiski, zm. 25 listopada				
Barbara Rudnicka, 69 l. Karczmiska, zm. 26 listopada				
Leszek Sitański, 65 l. Borów Kolonia, zm. 27 listopada				
Lucyna Majewska, 89 l. Karczmiska, zm. 27 listopada				
Zofia Łubkowska, 86 l. Poniatowa, zm. 27 listopada				
Ryszard Kwietniewski, 79 l. Godów, zm. 28 listopada				
Lucjan Wołoszyn, 81 l. Borów Kolonia, zm. 28 listopada				
Izabela Kita, 94 l. Borów, zm. 29 listopada				
Janusz Czaplą, 83 l. Opole Lubelskie, zm. 29 listopada				
Marianna Giza, 87 l. Trzciniec, zm. 29 listopada				
Przemysław Gębała, 57 l. Zaborze Kolonia, zm. 29 listopada				
Jan Woś, 80 l. Szkuciska, zm. 1 grudnia				
Jan Dymek, 72 l. Chrusłanki Mazanowskie, zm. 2 grudnia				
Janina Filiks, 96 l. Szczekarków Kolonia, zm. 2 grudnia				
Zakład pogrzebowy Onyx Opole Lubelskie, ul. Długa 102, tel. 81 827 21 20, 502 210 880				
Zofia Kuzioła, 80 l. Kąty, zm. 25 listopada				
Zygmunt Kowalski, 77 l. Poniatowa, zm. 26 listopada				
Stanisław Stefan Gorgol, 85 l. Łopoczno, zm. 27 listopada				
Ryszard Adamczyk, 85 l. Cwiętalka, zm. 27 listopada				
Alicja Barbara Kowalska, 78 l. Poniatowa, zm. 27 listopada				
Janina Zawadzka, 84 l. Bór, zm. 28 listopada				
Janina Michalczyk, 96 l. Komaszyce Stare, 29 listopada				
Danuta Hemperek, 85 l. Wolica Kolonia, zm. 29 listopada				
Zofia Kwietniewska, 80 l. Łaziska, zm. 1 grudnia				
Ptak – Usługi Pogrzebowe ul. Długa 78, Opole Lubelskie ul. Opolska 13/1 Józefów nad Wisłą 784 559 198; 663 774 605				
PONIATOWA				
Andrzej Peresada, 71 l. Poniatowa, zm. 25 listopada				
Edmund Bidacha, 91 l. Poniatowa, zm. 29 listopada				
Helena Molesztak, 92 l. Kraczewice, zm. 29 listopada				
Marianna Fiut, 85 l. Zofianka, zm. 30 listopada				
Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Poniatowej – Usługi Pogrzebowe, ul. Młodzieżowa 4, tel. 502 625 687				

CZYTELNICY KOMENTUJĄ opole.24wspolnota.pl

Zachęcamy do zajrzenia na nasze forum internetowe, gdzie trwa dyskusja dotycząca podwyżek dla samorządowców z Poniatowej. Komentarze znajdziecie pod artykułem „Ponad osiem tysięcy złotych podwyżki dla burmistrza Pawła Karczmarczyka”.

Om: Do rozliczenia podczas wyborów do rady gminy oraz władzy miasta, tak się nie robi, można, a nawet trzeba się starać o podwyżki, bo nikt za darmo pracować nie chce! Ja ze stażem pracy prawie 15-letnim najwyższą podwyżkę, jaką dostałem, to było jakieś 10 proc. mojego wynagrodzenia, a tutaj, jak widać, blisko 100 proc.
Sołtys 2.8: Kabaret. Tego można się było spodziewać po radnych.
O i tyle: Prezydent zarabia 20400 brutto. Burmistrz Poniatowej będzie zarabiał 18400 brutto, radni około 2000, a zwykły mieszkaniec przeciętnie zarabia 2600 brutto. Wstyd dla radnych - wszystkich - bez wyjątku, powinni przeprosić mieszkańców za śmieci, za podatki.
Im: Drodzy mieszkańcy, zapamiętajmy ten wyczyn naszej rady i przy najbliższej podwyżce przypomnijmy na forum/fb, dlaczego ona jest.

Poniatowa: Jeszcze takich nie było radnych, brawo wy, aby brać i ...
Mieszkaniec: Nie wiem, czy wszyscy zauważyli, ale oprócz podwyżki wynagrodzenia dla siebie i dla burmistrza, rada zafundowała wszystkim mieszkańcom podwyżkę. PODWYŻKĘ PODATKÓW!!! No w końcu trzeba jakoś uzupełnić gminną kiesę, żeby Pani skarbnik mogła dopiąć budżet nadwyższony niechcianymi, ale obowiązkowymi podwyżkami. Choć z drugiej strony zawsze można wziąć kredy...
Ww: Nie ma co się dziwić, jak Rada Gminna, to same prymitywy, oprócz może 3 osób. Siedzą i podnoszą ręce, bo do końca sami nie wiedzą, o czym jest mowa. Sama przewod-

nicząca, odkąd się nią stała, głowę nosi wyżej, niż potrafi, a jeszcze nie tak dawno chodziła zgarbiona.
Wstyd tylko się nachapać.
Look: Nie, no należy się, co obiecali, to robią, cały czas robią Kraczewicką, robili z rok właściwie, nie wiem, może jeszcze robią, zrobili plac targowy, który kiedyś był targowy, a teraz w sumie nie wiadomo, po co jest, zrobili na tym placu zadaszenie z jakimś grillem chyba i kazali zatrudnionemu i opłacanemu człowiekowi strzec tego zadaszenia dzień, w nocy, żeby mieszkańcy nie narobili szkód na wiosnę, jak by trawa nie wyrosła na placu, to pomalują na zielono, robią, do prezydenta jeżdżą i prezydent przyjeżdża, i Czarnek bywa tylko w sumie po co, skoro tu mamy dosyć idiotów, i słup jest świecący na Kraczewickiej, nie, no robią robią, i droga w Kowali zrobiona do lasu, ale tylko do lasu i później trzeba wracać, i ławki, i żarówki zmieniają, jak się spali w latachami miejskich, i śmieci mimo usilnych starań, żeby nie podnosić, podnoszą, ale tak trzeba, bo śmieci są fe i kosztować muszą; robią i nie kradną, bo przecież te podwyżki zgodnie z prawem rada uchwaliła. brawo wyborcy, wybrałście takich prawych i porządných, to teraz sobie prawo ustalają, szczególnie to dotyczące ich własnych wynagrodzeń.
Szabla: Jeszcze niedawno płakał, że ma mało i musi swoim samochodem jeździć. Teraz dostał i auto, i podwyżkę.

Agnieszka Ciekot

NIE PRZEGAP

Do 10 grudnia – Akcja dekorowania choinki w Urzędzie Miejskim w Poniatowej. Urzędnicy zachęcają mieszkańców do wykonania biało-czerwonych ozdób i przyniesienia ich do urzędu. Dla każdego przewidziana jest niespodzianka.
11 – 12 grudnia – Kiermasz Świąteczny. Opole Lubelskie, skwer miejski, godz. 10 – 14. Organizator - Opolskie Centrum Kultury. Zgłoszenia do 2 grudnia.
16 grudnia – Kiermasz Bożonarodzeniowy. Wilków, plac przy Urzędzie Gminy, w godz. 9 – 11.

Zgłoszenia do 10 grudnia.
18 – 19 grudnia – Kiermasz Świąteczny. Opole Lubelskie, skwer miejski, godz. 10 – 14. Organizator - Opolskie Centrum Kultury. Zgłoszenia do 2 grudnia.
Do 23 grudnia – Konkurs plastyczny dla dzieci i młodzieży "Mój Święty Mikołaj". Poniatowa, Centrum Kultury Promocji i Turystyki. Regulamin i karta zgłoszeniowa dostępne na stronie internetowej organizatora.

ac

WULKANIZACJA

WYMIANA OPON

TIR-OSOBOWE-ROLNICZE

531 654 666

Opole Lubelskie ul. PRZEMYSŁOWA 33

SKUP ZŁOMU

METAL-SPAW

usługi spawalnicze

Łaziska k/ Opola Lub.

BALUSTRADY

OGRODZENIA

BRAMY

691 666 596

Furtki. Przesła. Słupki. Podmurówki. Siadła. Panel. Montaż

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Puławach

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wynagrodzenie / rodzaj umowy
Muzyk, Gołąb/GOK	1400 zł/umowa o pracę
Instruktor plastyki, Gołąb/GOK	1550 zł/umowa o pracę
Cukiernik/pomocnik cukiernika, Markuszów/U Piecyka	2800 zł/umowa o pracę
Pracownik ogólnobudowlany, Janów	2800 zł/umowa o pracę
Operator maszyn do obróbki drewna, Kurów	2800 zł/umowa o pracę
Psycholog, Nałęczów/Stowarzyszenie Charytatywne	2500 zł/umowa o pracę
Instruktor terapii zajęciowej, Nałęczów	3290 zł/umowa o pracę
Pomoc kuchenna, Puławy	2800 zł/umowa o pracę
Kucharz, Puławy	2800 zł/umowa o pracę
Laborant, Puławy/PIW	3010 zł/umowa o pracę
Specjalista ds sadownictwa, ogrodnik, Końskowola	2800 zł
Sprzedawca, Wronów	2800 zł/umowa o pracę
Kierowca autobusu, Puławy/HAŁO BUS	5000 zł/umowa o pracę
Rewident taboru, Puławy/PKP CARGO	3010 zł/umowa o pracę
Operator maszyn, Płonki/ Celmar	2800 zł/umowa o pracę
Pracownik produkcyjny, Płonki/ Celmar	2800 zł/umowa o pracę
Mechanik samochodów ciężarowych i maszyn budowlanych, Zarzecze/KOFLEX	5000 zł/umowa o pracę
Nauczyciel zajęć rewidacyjnych, Borowa/ SP	268,09 – 367,02 zł/ umowa o pracę
Mistrz produkcji, Klementowice/GP KLASA	3000 zł/umowa o pracę
Pracownik produkcji, Klementowice/GP KLASA	2900 zł/umowa o pracę

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wynagrodzenie / rodzaj umowy
Pracownik ogólnobudowlany, Puławy/Mostostal	8000 -9000 zł/umowa o pracę
Monter drzwi i okien, Puławy	2800 zł/umowa o pracę
Katecheta, Puławy/ SP nr. 4	1474,5zł/umowa o pracę
Asystent ds księgowości, Puławy	3000 zł/umowa o pracę
Nauczyciel wychowania w internacie, Nałęczów/ Liceum Plastyczne	2949 zł/umowa o pracę
Położna, Puławy/SPZOZ	5167,47 zł/umowa o pracę
Operator koparko – ładowarki, Puławy/RADBUD BIS	22-24 zł/godz/umowa zlecenie
Robotnik budowlany, Puławy/RADBUD BIS	20 zł/godz/umowa zlecenie
Kierowca C+E, Puławy/Hubert Transport	7000 zł/umowa o pracę
Psycholog, Puławy, Nałęczów	2500 - 3800 zł/umowa o pracę
Operator koparko – ładowarki, Puławy/PeZetBUD	2800 zł/umowa o pracę
Redaktor, Puławy/DOM ONLINE	3400 zł/umowa o pracę
Opiekun klienta, Puławy/DOM ONLINE	3400 zł/umowa o pracę
Pracownik ogólnobudowlany, Góra Puławska	2800 zł/umowa o pracę
Murarz -tylnik, Puławy/ SM Południe	3100 zł/umowa o pracę
Pielęgniarka, Kazimierz Dolny/SPZOZ	5167,47 zł/umowa o pracę
Nauczyciel języka polskiego, Gołąb	2949 zł/umowa o pracę
Fryzjer Puławy	2800 zł/umowa o pracę
Elektryk, Puławy/MS Instal	4000 zł/umowa o pracę
Hydraulik, Puławy/MS Instal	4000 zł/umowa o pracę

Powiatowy Urząd Pracy w Opolu Lubelskim

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wynagrodzenie/ rodzaj umowy
Sekretarka, Poniatowa/Wentworth Tech	3500 zł/umowa o pracę
Mechanik samochodowy, Poniatowa/ Wójtowicz	3000 zł/umowa o pracę
Pomocnik szklarniowy, Opole Lub	19,7 zł godz/umowa zlecenie
Spedytor, Niezdów/ Maj Hubert	4000 zł/umowa o pracę
Mechanik Niezdów/ Maj Hubert	7500 – 8000 zł/umowa o pracę
Kierowca kat. B Niezdów/ Maj Hubert	6500 – 7500 zł/umowa o pracę
Kierowca -mechnik, Niezdów/Maj Iwona	5500 – 7000 zł/umowa o pracę

**NEKROLOGI**

Zenon Turek, 76 l.
Nałęczów, zm. 28.11.

prof. zw. Stanisław Nawrocki, 94 l.
Babin, zm. 30.11.

Sławomir Ścibior, 36 l.
Puławy, zm. 01.12.

Zakład Pogrzebowy „ACHERON I”
Mirosław Kuflewski
ul. Bema 82, 4-100 Puławy
tel. 81 887 99 18,
606 119 721



CO, GDZIE, KIEDY?

Uczniowie "Plastyka" chwalą się talentem

Do 29.12. w Puławskiej Galerii Sztuki mieszkańcy Puław mogą podziwiać wystawę prac uczniów Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych im. Józefa Chełmońskiego w Nałęczowie. Młodzi twórcy prezentują swoje prace z zakresu sztuki użytkowej, m.in. meble i zabawki. Wstęp wolny.

Spektakl Teatru Amatora

Grupa Puławskiego Teatru Amatora zaprasza na koncert poezji Karola Wojtyły pt. "Do Ciebie wołam Człowieku...". Podczas wydarzenia aktorzy zaprezentują się przed publicznością przedstawiając wiele tekstów poetyckich. Wszystkich zapraszamy 12.12. na godz. 17.00 do sali widowiskowej POK "Dom Chemika". Wstęp bezpłatny.

"Klimakterium" w Puławach

Już po raz kolejny puławska widowia będzie miała okazję pośmiać się do łez. A to za sprawą musicalu "Klimakterium", opowiadającego o 4 kobietach przechodzących menopauzę. Spektakl odbędzie się 17.12. o godz. 19.00 do sali widowiskowej POK "Dom Chemika". Bilety w cenie 95 zł (parter) i 75 zł (balkon) do nabycia w kasie POK "Dom Chemika", tel.: 81 458 67 21.

Dominik Kęsik/MP

R E K L A M A



al. Partyzantów 48 lok. L7
24-100 Puławy
Tel.: 696 080 999



NOWOŚĆ

CYFROWA PROTETYKA 3D

Przewaga wycisku cyfrowego nad manualnym:

- Komfort pacjenta, pobieranie tradycyjnych wycisków nie należy do przyjemnych.
- Szybki czas oczekiwania na gotową pracę protetyczną, nawet w 24 godziny (korony, mosty, licówki cyrkonowe i pełnoceramiczne).
- Praca protetyczna jest trwalsza i bardziej estetyczna.
- Błoczek, z którego wykonana jest praca protetyczna, frezowany jest automatycznie z modelu cyfrowego, dlatego jest o wiele bardziej precyzyjny.
- Dokładność skanera to 20 mikronów, nieosiągalna dla ludzkiego oka.

szczegóły na www.dentalmed.pulawy.pl



Gabinet Ortopedyczny

dr n. med. Szymon Skwarcz

Leczenie chorób i urazów narządu ruchu

Przyjęcia w Puławach:
ul. Wróblewskiego 3/5A
(Witmedica)

REJESTRACJA: 572 330 833

Lubelska Giełda Samochodowa
www.lubelskagieldasamochodowa.pl

OD 1 PAŹDZIERNIKA 2021 OBNIŻAMY O 50% OPŁATĘ DLA SPRZEDAJĄCYCH SAMOCHODY OSOBOWE.

ZYSK Z BILETÓW PRZEKAŻEMY DLA LUBELSKIEGO HOSPICIUM DLA DZIECI IM. MAŁEGO KSIĘCIA

Elizówka 65, 21-003 Ciecierzyn

ZAANGAŻUJ SIĘ Z NAMI:

- ODWIEDZAJĄC GIEŁDĘ SAMOCHODOWĄ
- ZBIERAJĄC ZAKRETKI I PRZYNOSIĄC DO NASZEGO PUNKTU ZBIORKI

Na zdjęciu Filippek, Podopieczny LHD

LUBELSKIE HOSPICIUM DLA DZIECI IM. MAŁEGO KSIĘCIA



W

NASZ PORTAL

pulawy.24wspolnota.pl

Urzednicy tłumaczą, że drzewa wycięte zostały między innymi na wniosek mieszkańców osiedla, którzy obawiali się o bezpieczeństwo swoje i własnego mienia

Czytelniczka: Kiedyś to osiedle było zielone, teraz będziemy oddychać betonem

Miały zostać wycięte cztery drzewa, w toku prac okazało się, że trzeba wyciąć jeszcze jedno.

Na osiedlu przy ul. Puławskiej w Opolu Lubelskim trwa przebudowa starych chodników i budowa nowych miejsc parkingowych. W ubiegłą środę zaalarmowała nas jedna z mieszkanki, że wycinane są drzewa, które miały pozostać nienaruszone.

- Sami sadziliśmy te drzewa przed laty, a teraz je wycieli! - opowiada starsza kobieta, która zwróciła się do nas z prośbą o interwencję. Wolała jednak pozostać anonimowa.

- Dzięki tym drzewom było czym oddychać. Kiedyś to osiedle było całe zielone, mieliśmy taką naturalną barierę oddzielającą nas od innych bloków. A teraz to będziemy oddychać betonem - dodaje.



Na miejscu zastaliśmy pracowników usuwających pozostałości po wyciętym drzewie

Postanowiliśmy to sprawdzić. Gdy udaliśmy się na Puławską, na miejscu zastaliśmy jeszcze pracowników, którzy ładowali drewno i gałęzie na przyczepę.

Magistrat początkowo informował o konieczności wycinki czterech drzew, które kolidowały z budową chodników i nowych miejsc parkingowych.

- W toku realizacji prac okazało się, że takich drzew jest pięć, i tyle drzew zostało usuniętych. Było to konieczne, ponieważ drzewo miało uszkodzony system korzeniowy i w perspektywie kilku miesięcy mogło zagrażać bezpieczeństwu mieszkańców - wyjaśnia Krzysztof Ryzek z Urzędu Miejskiego w Opolu Lubelskim.

Jak twierdzi, drzewa zostały wycięte między innymi na wniosek mieszkańców osiedla, którzy obawiali się o bezpieczeństwo swoje i własnego mienia.

Agnieszka Gołbiowska

Nowy nieoznakowany radiowóz na służbie w policji

Nowa Kia Ceed ma silnik 1,5 l (benzynowy) o mocy 159 kW. Ma wspomóc skuteczność policjantów i przyczynić się do poprawy poczucia bezpieczeństwa mieszkańców.

A to wszystko dzięki współpracy z władzami samorządowymi. Samochód kosztował 94.5 tys. zł, z czego połowę dołożyły gminy: Chodel, Karczmiska, Opole Lubelskie, Wilków, Józefów nad Wisłą i Poniatowa. Resztę sfinansowała Komenda Główna Policji.

Nadkom. Leszek Wierzejski, komendant powiatowy policji serdecznie dziękuje gminom z powiatu opolskiego za udzielone wsparcie. Dzięki temu widać, że samorządy współpracują z policją i razem działają w celu poprawy bezpieczeństwa mieszkańców.

AG

Kartki i pierniczki dla naszych żołnierzy

Mundurowym na pewno zrobiło się słodko i przyjemnie, gdy otworzyli paczki. Radość postanowili sprawić im uczniowie z Kluczkowic.

- Wsparcie żołnierzy w tak trudnym czasie było dla nas zaszczytem i obowiązkiem - przyznaje Magdalena Toś-Piasecka, nauczycielka ze Szkoły Podstawowej w Kluczkowicach.

Placówka ta włączyła się w akcję zainicjowaną przez Lubelską Fundację Niepodległości. Uczniowie przygotowali samodzielnie okolicznościowe kartki adresowane do żołnierzy broniących naszej wschodniej granicy. Na każdej napisali kilka słów uznania.

Dodatkowo piątkoklasisci wspólnie z nauczycielami i rodzicami



Słodkości przygotowane przez uczniów i ich rodziców trafiły do żołnierzy 19 Lubelskiej Brygady Zmechanizowanej

postanowili ośłodzić żołnierzom czas służby. Specjalnie dla nich upiekli dwa pudełka pierniczek i ciastek.

- Słodkości zostały uroczystie przekazane tacie jednej z uczennicy klasy V b, który jest zawodowym żołnierzem. Za jego pośredni-

ctwem trafiły do 19 Lubelskiej Brygady Zmechanizowanej - dodaje.

AG

Nowej drogi w Hucie Borowskiej nie będzie.

- Trzeba jeździć zgodnie z przepisami - odpowiada wójt

Droga w miejscowości Huta Borowska zdaniem radnej Iwony Rybak wymaga natychmiastowej naprawy. Jej stan stwarza realne niebezpieczeństwo dla użytkowników ruchu drogowego.

Radna Rady Gminy w Chodlu zwróciła uwagę na stan drogi w Hucie Borowskiej. Przede

wszystkim martwiła ją dziura w jezdni, zarwane pobocze w pobliżu skrzyżowania w Trzcińcu, utrudniające wymijanie się pojazdów oraz liczne wybrzuszenia na asfalcie. W celu poprawy bezpieczeństwa i komfortu jazdy Iwona Rybak zwróciła się w tej sprawie do wójta gminy Chodel.

W odpowiedzi otrzymała informację, że problem z dziurą w drodze został już rozwiązany, a pozostałe sprawy nie należą do

kompetencji gminy. Bowiem poboczem w obrębie skrzyżowania zajmuje się Zarząd Dróg Powiatowych w Opolu Lubelskim.

Problemem wybrzuszeń na drodze, które powstały przez korzenie drzew, gmina Chodel próbowała się zająć kilka lat temu, ale bezskutecznie. Drzewa rosną bowiem na prywatnych działkach i tylko ich właściciele mogą je usunąć. Jednak gmina zaoferowała im pomoc w pozbyciu się problema-

tycznych drzew, co spotkało się jednak z ogromnym sprzeciwem mieszkańców.

Przemysław Kowalski podkreślił, że na wspomnianej drodze obowiązuje ograniczenie prędkości do 30 km/h. Jego zdaniem stosowanie się do przepisów drogowych sprawia, że zgłoszone przez radną utrudnienia nie są odczuwalne dla uczestników ruchu drogowego.

AG



Świąteczne pasje Czytelników Wspólnoty

Czym nasi Czytelnicy zajmują się przed świętami? Jakże dekoracje świąteczne robią sami? Skąd czerpią pomysły? Już to wiemy.

I tak - pani Aneta zrobiła piękne skrzaty skandynawskie, które szyje już trzeci rok. Ten będzie wyjątkowy, bo nasza Czytelniczka postanowiła, że obdaruje nimi dzieci z domu dziecka. Pani Karolina robi cudne stroiki świąteczne, a pani Agnieszka stworzyła świecącego bałwana z ...szyszek! Przed świętami ręce pełne pracy ma też pani Ela,

która tworzy przepiękne szydełkowe bombki na choinkę. Pani Elka z kolei ma głowę pełną pomysłów, które realizuje z myślą o swoich bliskich. Zrobiła już dla nich świąteczne choinki, skrzaty, krasnale... Pani Agata w tym roku planuje zrobić świąteczny wieniec i świerkowe skrzaty. Nasza akcja „Świąteczne pasje Czytelników Wspólnoty” trwa. Pochwalcie się swoimi dziełami! Wysyłajcie zdjęcia (autor i dzieło) na adres: golebiowska@24wspolnota.pl. Już wkrótce przeczytacie o nich na naszych łamach.

AG



Hoya to jakość. Hoya to ja.

Soczewki na każdą potrzebę



Teraz ze zniżką -50% na wybrane oprawki Oxys

w Salonie **OKULARIUM**
Poniatowa, ul. Brzozowa 6a

Pamiątkowe statuetki i dyplomy trafiły do 29 osób i podmiotów

Wolontariusze z powiatu puławskiego nagrodzeni



Tegoroczna edycja Powiatowego Dnia Wolontariatu była już trzecią z kolei. Tym razem wyróżniono 29 osób i organizacji

Empatia i zrozumienie potrzeb drugiej osoby oraz umiejętność słuchania to ich drugie imię. Potrafią bezinteresownie nieść pomoc, nie czekając na pochwały i nagrody. Starosta Puławski Danuta Smaga wyróżniła wolontariuszy działających na terenie powiatu.

Ważna rola wolontariuszy

Uroczysta gala będąca uhonorowaniem ich pracy była częścią „Dnia Wolontariatu”, zorganizowanego w ubiegły piątek przez starostwo powiatowe w hali sportowej ZST w Puławach. Ale zanim do rąk wyróżniających się osób trafiły statuetki wzięli oni udział w konferencji poświęconej współpracy samorządu z tzw. „trzecim sektorem”, jak są nazywani wolontariusze. Wśród prelegentów można wymienić chociażby wójtów Wąwolnicy i Kurowa oraz burmistrza Kazimierza Dolnego. Samorządowcy na przykładzie swoich gmin przedstawiali, jak układa się współpraca samorządu z działającymi na ich terenie organizacjami. Chwalili OPP w swoich gminach, zaangażowanie ich członków i potrzebę działania w lokalnej społeczności. W samym powiecie puławskim działa kilkadziesiąt organizacji pożytku publicznego, w których w różnych sferach - społecznej, kulturowej, sportowej czy oświatowej realizują się wolon-

tariusze. Starosta Danuta Smaga podkreślała także rolę jednostek OSP.- Szczególnie bliskie mi są akcje honorowego krwiodawstwa, które jednostki OSP organizują - mówiła.

Statuetki wręczone

Kulminacyjnym punktem powiatowych obchodów „Dnia Wolontariatu” było wręczenie specjalnych statuetek wyróżniającym się wolontariuszom. W tym roku w gronie docenionych przez władze powiatu znalazło się 29 osób i instytucji, a wśród nich uczniowie, opiekunowie szkolnych kół wolontariackich, miłośnicy zwierząt, czy strażacy. Uroczystość swymi wystąpieniami uświetniały wokalistki z Gminnego Ośrodka Kultury w Gołębiu - Nikola Ciesielska i Iga Pyśkiewicz.

Marta Pietroni



Patrycja Oroń i Julia Stefanek z Kazimierza (Grupa eMeRka)
W działania wolontariackie włączamy się już od trzech lat. Staramy się pomagać innym. Aktualnie tworzymy projekt „Samoświadomi”, który ma za zadanie pomagać innym ludziom, by nie bać się pójść do psychologa, mówić o swoich problemach, bo każdy z nas je ma. Chcemy uświadamiać, że pójście do psychologa to żaden wstyd, bo to zwykły lekarz, tak jak chirurg czy anestezjolog. Wolontariusz powinien mieć dużo empatii, musi być tolerancyjny i umieć słuchać ludzi



Danuta Smaga,
Starosta Puławski

Już od wielu lat widziałam bogatą, bardzo szeroką działalność wolontariatu na terenie powiatu puławskiego. Byli to ludzie, którzy albo indywidualnie, albo z potrzeby serca i z potrzeby chwili działali w wolontariacie, albo byli to osoby, które na co dzień działały w organizacjach pozarządowych. Widziałam też potrzebę zauważenia i docenienia tych osób. Oni robią bardzo dużo dobrego. Osoby pracujące w wolontariacie wcale nie oczekują podziękowań i nagród, bo robią to, bo tak podpowiada im serce. Jednak uważam, że rolę samorządu jest to, by mimo wszystko te osoby zauważyć i docenić

„Nocne zwiedzanie Kazimierza” z wyróżnieniem

Atrakcja z Kazimierza Dolnego otrzymała wyróżnienie od Lubelskiej Regionalnej Organizacji Turystycznej w kategorii „Najlepszy produkt turystyczny województwa lubelskiego”.

Uroczysta gala zorganizowana przez LROT odbyła się w połowie listopada w Centrum Spotkania Kultur w Lublinie. Punktem kulminacyjnym wydarzenia było ogłoszenie wyników konkursu na „Najlepszy Produkt Turystyczny Województwa Lubelskiego 2021”. - Spośród wszystkich zgłoszeń, kapituła wybrała trzy najbardziej atrakcyjne, nowatorskie i przyjazne dla turystów produkty turystyczne - informują organizatorzy.

Wśród atrakcji nagrodzonych wyróżnieniem znalazło się „Nocne zwiedzanie Kazimierza”, które już od kilku lat oferuje turystom przyjeżdżającym do nadwiślańskiego miasteczka Elżbieta Skoczylas z kazimierz-tour.pl.

- Chciałabym podziękować wszystkim, którzy przyczynili się do tego, że otrzymaliśmy tę nagrodę, przewodnikowi Kazimierz Dolny, który promuje naszą markę, naszym przewodnikom, którzy dbają o to, aby było energetycznie i niepowtarzalnie, którzy dbali o treści - mówiła tuż po zakończeniu gali Elżbieta Skoczylas i dodała:

- Dziękujemy naszym turystom za zaufanie.

Przewodnicy „Nocnego zwiedzania Kazimierza” czekają na turystów codziennie w centrum miasteczka. Wycieczki aktualnie startują o godz. 16.30.

- W ten wieczór, zabierzemy Ciebie do świata dawnych mieszkańców Kazimierza

oraz wejdziemy z Tobą do tajemniczego Wąwozu, wyłącznie przy blasku pochodni. Czekamy na Ciebie o zmierzchu, koło studni na kazimierskim Rynku - zachęcają na swojej stronie internetowej. Bilet normalny kosztuje 55 zł, ulgowy 35 zł, dzieci do 100 cm wysokości korzystają z atrakcji za 1 zł. Bilet rodzinny (2+2) to koszt 150 zł, bilet rodzinny (2+3) - 150 zł. Możliwa jest także rezerwacja biletów grupowych (do 8 osób) w cenie 320 zł. Emeryci płacą 45 zł.

Marta Pietroni

Wolontariusze Roku 2021

1. s. A. Tutka - dyrektor Ośrodka Rewalidacyjno-Wychowawczego i wiceprezes Fundacji Benedyktynski Zakątek w Puławach
2. M. Koziol - opiekun Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży KANA
3. P. Małecki - współpracownik MOPS w Puławach
4. B. Krygier - Bożena Krygier, przewodnicząca RM, członek zarządu Stowarzyszenia Rodzina
5. M. i B. Rudnik - wolontariusze Stowarzyszenia Rodzina
6. J. Sęk - członek Katolickiego Stowarzyszenia Osób Niepełnosprawnych „Bratek” w Puławach

7. S. Kasperek - członek Katolickiego Stowarzyszenia Osób Niepełnosprawnych „Bratek”
8. M. Rafalski - wolontariusz Puławskiej Fundacji Osób Niepełnosprawnych PA-KT
9. S. Skwarek - prezes stowarzyszenia Kobiet Gminy Końskowola Róża, członek Powiatowej Rady Dział. Pożytku Publicznego, działacz Ośrodka wsparcia Środowiskowego Nadzieja, animator w Dziennym Domu Pomocy w Starej Wsi
10. E. Krawczyk
11. M. Wrotna - sekretarz Fun-

dacji „Obok Nas”, wolontariusz Stowarzyszenia Przeszłość-Przyszłości
12. M. Chrzan - pielęgniarka SP ZOZ w Baranowie
13. S. Kowalczyk - sołtys Baranowa
14. A. Mizura - sołtys Klikawy
15. E. Pawłowska, A. Słomka, A. Gutkowska - opiekunki Szkolnego Klubu Wolontariusza w ZSO nr 2 w Puławach
16. M. Oleś - wolontariuszka Szkolnego Klubu Wolontariusza w ZSO nr 2
17. A. Księżka
18. P. Oroń, J. Stefanek - członki-

nie grupy eMeRka
19. I. Wawer
20. K. Wajszczuk - członkini PZERil w Puławach, przedstawicielka Związku przy Radzie Seniorów w Puławach
21. K. Stępień - działaczka Fundacji Po Ludzku Do Zwierząt - Przyjazna Łapa w Puławach
22. OSP w Końskowoli
23. OSP w Gołębiu
24. Wolontariusze z LO im. ks. A.J. Czartoryskiego w Puławach
25. Parafialny Zespół Caritas przy Parafii Miłosierdzia Bożego w Puławach

Papier używany w szwalniach albo stara gazeta - można z nich stworzyć piękne ozdoby

EKO SENIORzy z Jeziorzan i Elżbiety. Drugie życie papieru: stroiki i choinki



ECO SENIORzy z Elżbiety w powiecie opolskim (KGW „Elżbieciani” w Elżbiecie): Anna Łakoma, Ewa Rybak, Danuta Superson, Danuta Wilczyńska, Krystyna Szewczyk, Grażyna Gibuła, Janina Maciejewska, Jadwiga Winiarz, Teresa Turska, Stanisława Giza, Anna Kucharczyk, Lidia Śpiwak, Krystyna Dobosz, Irena Szuba, Jolanta Żurawska, Jolanta Stola, Anna Kalita. Instruktor: Małgorzata Król-Smagała

Papierowe stroiki zawisną na drzwiach albo świątecznych choinkach, a choinki zrobione z gazet staną na świątecznych stołach. Wykonały je seniorki z Pracowni Dobrych Pomysłów w Jeziorzanach i KGW „Elżbieciani” z Elżbiety, które wzięły udział w warsztatach recyklingowych, zorganizowanych przez „Wspólnotę” pod patronatem Grupy Azoty Zakłady Azotowe Puławy S.A.

Seniorki z Pracowni Dobrych Pomysłów przy Gminnej Bibliotece Publicznej w Jeziorzanach w powiecie lubartowskim oraz z Koła Gospodyń Wiejskich „Elżbieciani” z Elżbiety w powiecie opolskim są kolejnymi grupami, które dzięki naszym bezpłatnym warsztatom recyklingowym przekonała się, jak można wykorzystać materiał tylko pozornie bezużyteczny.

Pod okiem instruktorki Małgorzaty Król-Smagały seniorki z Jeziorzan dały nowe życie papierowi używanemu w szwalniach do plisowania odzieży, np.

spódnic. Materiał, przy użyciu nożyczek, kleju, papieru i sznurka, pozwolił stworzyć unikatowe stroiki. Z kolei w Elżbiecie uczestniczki warsztatów dały nowe życie starym gazetom. Zamiast trafić do kosza na śmieci, gazety stały się wyjątkowymi choinkami. Przyozdobione niepotrzebnymi z pozoru koralikami czy wstążkami, nabrały niepowtarzalnego charakteru. Na nadchodzące święta będą jak znalazł!

Najlepszymi pracami uczestniczek warsztatów uznały stroiki wykonane przez Małgorzatę



ECO SENIORzy z Jeziorzan w powiecie lubartowskim (Pracownia Dobrych Pomysłów - czytelnicy i użytkownicy Gminnej Biblioteki Publicznej w Jeziorzanach): Kazimiera Fabiańska, Małgorzata Gomoła, Zofia Sobieszek, Anna Sączek, Danuta Zdunek, Helena Kieliszek, Agnieszka Fabiańska, Alicja Sobolewska, Małgorzata Szabelska, Ewa Matuszewska. Instruktor: Małgorzata Król-Smagała

Szabelska oraz choinkę zrobioną przez Jolantę Stolę - to ich rękodzieło zostało zgłoszone do konkursu, w ramach którego komisja wybierze najciekawsze prace.



Seniorki z Jeziorzan dały nowe życie papierowi używanemu w szwalniach do plisowania odzieży

Dominik Smagała

Promujemy recykling

„Angażujemy. Edukujemy. Integrujemy” - pod takim hasłem odbywają się warsztaty z cyklu ECO SENIOR, organizowane przez „Wspólnotę”, pod patronatem Grupy Azoty Puławy.

Poprzez zajęcia pokazujemy, jak można wykorzystać z pozoru niepotrzebne odpady z plastiku, szkła czy papieru. To już druga taka wspólna akcja naszego Wydawnictwa i Grupy Azoty Zakłady Azotowe Puławy S.A.

Warsztaty w Jeziorzanach i Elżbiecie to ósme i dziewiąte zajęcia zorganizowane w ramach projektu ECO SENIOR. Pierwsze warsztaty odbyły się w Opolu Lubelskim, a ich uczestnikami były seniorki z Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Opolu Lubelskim. Drugie w Michowie - uczestniczyli w nich członkowie Towarzystwa Przyjaciół Michowa. Trzecie warsztaty zorganizowaliśmy w Łęcznej,

z seniorkami z Klubu 50 Plus, działającego w Osiedlowym Domu Kultury przy ul. Górniczej w Łęcznej, czwarte z Klubem Kreatywnych Kobiąt przy Gminnym Ośrodku Kultury w Milejowie. Piąte natomiast zorganizowaliśmy w Celejowie z seniorkami z Regionalnego Stowarzyszenia Odnowy i Rozwoju „Wokół Bystrej”. Kolejne w Wilkowie w powiecie opolskim - z Klubem Seniora oraz w Lubartowie z Klubem „Senior+” przy Lubartowskim Ośrodku Kultury. Wytworzone przez te grupy recyklingowe biżuteria, ozdobne słoiki, papierowe stroiki i choinki były wyjątkowe.

Zapraszamy do śledzenia na bieżąco relacji z warsztatów recyklingu zarówno w tygodnikach: „Wspólnota Puławska”, „Wspólnota Opolska”, „Wspólnota Lubartowska” i „Wspólnota Łęczyńska”, a także w naszych serwisach internetowych.

dsm



Jolanta Stola

Jestem z siebie dumna

Choinkę z gazet robiłam pierwszy raz. Wszystkie nasze choinki są piękne, moja mi się szczególnie podoba, bo wykonałam ją własnoręcznie. Jestem z siebie dumna. Przyozdobiłam ją złotymi, świecącymi koralikami i koralików z materiału. Do tego dodałam kokardki z tasiemki. Nie kosztowało to dużo pracy, dosyć szybko udało się to zrobić, dzięki dobrej instruktorce. Ta choinka stanie w domu, na honorowym miejscu. Gazeta nie musi trafić do kosza, warto czasem spojrzeć inaczej na rzeczy, które pozornie są odpadami. Można z nich zrobić cudne!



Kazimiera Fabiańska

Można się było wykazać kreatywnością

Wykonałyśmy piękne papierowe ozdoby świąteczne, wianki, które można zawiesić na drzwiach i na choince. Można się było wykazać kreatywnością, pokazać swoje pomysły. Od 39 lat pracuję w przedszkolu, więc w klimatach warsztatów plastycznych funkcjonuję cały czas. Warsztaty recyklingowe są potrzebne, sama podczas zajęć z dziećmi wykorzystuję materiały wtórne, np. rolki po papierze czy materiały przyrodnicze, np. kasztany. To wszystko uczy kreatywności. I dzieci, i seniorzy mają świetne pomysły

Szkoła: Pani sprzątająca przelała płyn do odkażania rąk do pojemnika po środku do dezynfekcji powierzchni

Pięcioletni Mikołaj wyszedł ze szkoły z poparzonym policzkiem. Próbował jedynie zdezynfekować ręce

POW. LUBARTOWSKI: Policja bada, czy szkoła naraziła na utratę życia lub zdrowia pięciolatek z Rozkopaczewa. Chłopiec ma poparzoną buzię po tym, jak w twarz prysnął mu płyn ze szkolnego dystrybutora do dezynfekcji. Na łącznińskim oddziale oparzeniowym lekarz stwierdził poparzenie chemiczne drugiego stopnia.

W poniedziałek, 29 listopada Anna Sulowska z Rozkopaczewa (gmina Ostrów Lubelski, powiat lubartowski) odbierała z autobusu szkolnego swoje dzieci.

Razem ze starszym, uczącym się już w szkole synem, autobusem szkolnym przyjeżdża także jego brat, pięcioletni Mikołaj, który chodzi do oddziału przedszkolnego w tej samej szkole w Rozkopaczewie.

Odbierając młodszego syna, Anna Sulowska od razu zwróciła uwagę na zaczerwienioną twarz Mikołaja. Czerwony policzek chłopca zauważył też kierowca autobusu.

Na początku mama pięciolatka myślała, że to zapalenie zatok, ale jej niepokój wzbudziło nietypowe zmęczenie Mikołaja, który usnął w ciągu dnia, choć już dawno nie ma tego w zwyczaju. Mama chłopca kontaktowała się jeszcze w poniedziałek z wychowawczynią i z panią sprzątającą, żeby ustalić, co się stało. Ale panie nie wiedziały.

Płyn prysnął mu prosto w twarz

- Mówił, że strasznie go piecze i boli. Zaczął gorączkować, wychodziły bąble – opowiada Anna Sulowska.

Rodzice wciąż nie wiedzieli, skąd wzięło się to zaczerwienienie. Zaczęli wypytывать syna o to, co się stało w szkole.

Następnego dnia, po nitce do kłębka doszli, co zaszło. - Zaczęliśmy przerabiać minutę po minucie, co działo się w szkole. W końcu Mikołaj powiedział, że zaczął go piec policzek tuż przed wejściem do autobusu, gdy stali już ubrani w kurtki w przedsionku i czekali na autobus. Mikołaj przypomniał sobie, że tuż przed wejściem do autobusu próbował



Mikołaj jest pod opieką poradni Wschodniego Centrum Leczenia Oparzeń i Chirurgii Rekonstrukcyjnej w Łęcznej



Anna Czubacka, dyrektor SP w Rozkopaczewie
Pani sprzątająca zarzeka się, że wcześniej wyparzyła ten pojemnik gorącą wodą

zdezynfekować ręce. A że jest niski i dystrybutor miał na wysokości buzi, to płyn prysnął mu prosto w twarz – relacjonuje mama pięciolatka.

We wtorek rano kobieta pojechała do pediatry, w międzyczasie ojciec Mikołaja pojechał do szkoły. Zajrzał do środka stacji dezynfekującej i zobaczył, że jest tam pojemnik na płyn do dezynfekcji powierzchni. Zdjęcie tej etykiety wrzucił m.in. na jedną z łącznińskich grup facebookowych.

Mężczyzna powiadomił o etykiecie żonę, która siedziała z Mikołajem u pediatry. - Pani doktor powiedziała, że to było oparzenie chemiczne i trzeba jak najszybciej pojechać na SOR. W Łęcznej przyjeżdżał na cito. Lekarz stwierdził poparzenie chemiczne drugiego stopnia głowy i szyi – mówi Anna Sulowska, która pokazała nam dokumentację medyczną chłopca.

Obecnie Mikołaj jest pod opieką poradni przyszpitalnej we Wschodnim Centrum Leczenia Oparzeń i Chirurgii Rekonstrukcyjnej w Łęcznej.

- Czekamy, aż zagoi się skóra. Wtedy lekarz zdecyduje co dalej. Nie wiadomo, jakie są rokowania – dodaje mama pięciolatka.

Pęcherze na twarzy Mikołaja pękły w nocy z ubiegłej soboty na czwartek. - Był dzieckiem zdrowym, a teraz po lekarzach musi jeździć - to jest dla dziecka traumą. On bardzo lubi chodzić do przedszkola, a teraz musi być zamknięty w domu z powodu choroby zanieczyszczenia. Twarz jest wizerunkiem człowieka, a jeśli będzie miał bliznę, to będzie oszpeconie – stwierdza Anna Sulowska.

Pani sprzątająca upomniana

Anna Czubacka, dyrektor Szkoły Podstawowej w Rozkopaczewie potwierdza, że w poniedziałek, 29 listopada rzeczywiście płyn do dezynfekcji rąk nie znajdował się w oryginalnym zbiorniku.

- Pani sprzątająca zauważyła, że pojemnik z płynem dezynfekującym przecieka. Chciała uratować płyn, więc przelała go do

pojemnika po płynie do dezynfekcji powierzchni. Zarzeka się, że wcześniej wyparzyła ten pojemnik gorącą wodą. Nawet nie myślała, że będzie to miało takie konsekwencje. To była pierwsza taka sytuacja, więc mogłam jej wpisać do akt tylko upomnienie – mówi Anna Czubacka.

- Powołałam komisję powypadkową, która bada okoliczności poparzenia dziecka. Ubolewam nad tym, co się stało i Mikołajowi życzę jak najszybszego powrotu do zdrowia – dodaje dyrektor szkoły.

Anna Czubacka poinformowała "Wspólnotę", że powołała komisję powypadkową, która ma zbadać okoliczności poparzenia pięciolatka. Mikołaj jest już po rozmowie z członkami tej komisji. Jak relacjonuje jego mama, w czasie tej rozmowy potwierdził, że poparzył się płynem ze szkolnego dystrybutora.

Policja wszczęła dochodzenie

Rodzice pięciolatka nie wierzą jednak, że w tym pojemniku był płyn do dezynfekcji rąk.

- Ale nawet jeśli tak było, jak pani dyrektor powiedziała, to jest wręcz karygodne przelać płyn do dezynfekcji skóry do pojemnika, w którym był płyn do dezynfekcji powierzchni i nie wiadomo, czy resztki nie zostały, czy ten środek był w pełni wypłukany. A jak wężyk akurat zassał ten preparat na Mikołaja? – pyta Anna Sulowska, która o zawiadomiła sanepid i policję.

Sanepid przeprowadził kontrolę w szkole w ubiegłą środę. - Kontrola nie wykazała nieprawidłowości, w dniu kontroli w dystrybutorze znajdował się właściwy rodzaj płynu – płyn do dezynfekcji rąk. Procedury bezpieczeństwa szkoły oraz organizacja pracy szkoły w czasie pandemii COVID-19 są prawidłowe – informuje Magdalena Kaproń, Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej.

- Zostały wszczęte czynności sprawdzające w kierunku art. 160 par. 1 Kodeksu Karnego, który mówi, że "kto naraża człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, podlega karze pozbawienia wolności do lat trzech" – informuje Jagoda Stanicka, rzeczniczka lubartowskiej policji.

Kamil Kulig

Motocyklista ranny w wypadku w Poniatowej



W poniedziałek (29 listopada) około godziny 14.40, na ulicy Szkolnej w Poniatowej kierujący audi skręcał na stację paliw. Wówczas doszło do zderzenia z prawidłowo jadącym z przeciwka motocyklistą.

Na skutek uderzenia motocykl rozpadł się. Jechał nim 36-latek. Został przewieziony do szpitala. Jak udało nam się dowiedzieć, doznał złamań. Uczestnicy wypadku, mieszkańcy Poniatowej byli trzeźwi

W poniedziałek (29 listopada) około godziny 14.40, na ulicy Szkolnej w Poniatowej kierujący audi skręcał na stację paliw. Wówczas doszło do zderzenia z prawidłowo jadącym z przeciwka motocyklistą.

Na skutek uderzenia motocykl rozpadł się. Jechał nim 36-latek. Został przewieziony do szpitala. Jak udało nam się dowiedzieć, doznał złamań. Uczestnicy wypadku, mieszkańcy Poniatowej byli trzeźwi.

Agnieszka Ciekot

Jechał od rowu do rowu

3,5 promila wydmuchał mieszkaniec gm. Janowiec w powiecie puławskim, który w tym stanie kierował samochodem.

33 -latka jadącego nissanem od jednej do drugiej krawędzi jezdni w Oblasach w gm. Janowiec zauważył inny kierujący. Wykreślił numer alarmowy. Dyżurny puławskiej komendy we wskazane przez niego miejsce wysłał policyjny patrol. Funkcjonariusze szybko namierzeli opisane w zgłoszeniu auto i zaczęli dawać jego kierowcy wyraźne znaki do zatrzymania. Ten na nie zupełnie nie reagował. W końcu po kilkuset metrach funkcjonariuszom udało

się doprowadzić do zatrzymania osobówki. Siedzący za kierownicą 33-letni mieszkaniec gminy Janowiec. Był wulgarny i nie chciał wykonywać poleceń policjantom. Badanie alkomatem wykazało, że ma 3,5 promila alkoholu w organizmie. Trafił do policyjnego aresztu, gdzie, gdy wytrzeźwiał, usłyszał zarzut kierowania pojazdem mechanicznym w nietrzeźwości. - Poza karą pozbawienia wolności do lat dwóch, wysoką grzywną i zakazem kierowania pojazdami mechanicznymi, musi się liczyć z koniecznością zapłaty wysokiego świadczenia, nawet do 60 tys. zł - informuje podkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy KPP w Puławach.

Marta Pietroni

Wrócił do Polski, wprost do więzienia

Mieszkający niegdyś w Puławach Albańczyk poszukiwany listem gończym spędzi za kratkami 272 dni.

Jakiś czas temu Sąd rejonowy w Puławach skazał go za przestępstwa przeciwko rodzinie i opiece. Gdy 52- latek usłyszał wyrok, wyjechał do Niemiec, a sąd wydał za nim list gończy. Z ustalenia po-

licjantów nadzorujących sprawę wkrótce miał wrócić do Polski. Informacje te potwierdziły się.

- Poszukiwany został zatrzymany przez kryminalnych na terenie Lublina. Trafił już do zakładu karnego, gdzie będzie odbywał karę 272 dni pozbawienia wolności za przestępstwa, których dopuścił się w przeszłości - informuje podkom. Ewa Rejn-Kozak z puławskiej policji.

Marta Pietroni

Czy rzeczywiście należy zmieniać nazwę szkoły w związku z tym, że Jan Paweł II nie jest już błogosławionym, tylko świętym?

Z błogosławionego na świętego. Spór o zmianę nazwy szkoły im. Jana Pawła II

Zmienić nazwę chciał burmistrz. Ale społeczność szkolna się do tego nie rwała. Gdy już zechciała, odwołać od takiego pomysłu zaczęli radni. Czy rzeczywiście należy zmieniać nazwę szkoły w związku z tym, że Jan Paweł II nie jest już błogosławionym, tylko świętym?

Od 1 stycznia Szkoła Podstawowa w Kluczkowicach (gm. Opole Lubelskie) będzie nosić imię Świętego Jana Pawła II, a nie jak do tej pory Błogosławionego Jana Pawła II. Zmiana, jak się okazało, urosła do rangi gminnego problemu. Wywołała ostry spór i duże emocje.

Tak biskup chciał

To, że podstawówka w Kluczkowicach otrzymała dziesięć lat temu imię Błogosławionego Jana Pawła II, to w dużej części zasługa jednego z najbardziej znanych jej absolwentów, biskupa pomocniczego ks. Artura Mizińskiego, sekretarza generalnego Episkopatu Polski.

Teraz zmienić nazwę chciał nie kto inny, jak obecny burmistrz Opola Lubelskiego, który wcześniej imieniem Świętego Jana Pawła II nazywał rondo w mieście.

Jedyną motywacją do podjęcia działań zmierzających do zmiany nazwy szkoły w Kluczkowicach, była chęć dostosowania jej do stanu faktycznego – zapewnia burmistrz Sławomir Plis (PiS). - W czasie, kiedy nadawana była nazwa Szkoła Podstawowa im. bł. Jana Pawła II, zakończony był proces beatyfikacji Jana Pawła II, natomiast w późniejszym czasie, w 2014 roku, zakończony został proces kanonizacyjny, po którym Jan Paweł II został uznany za świętego. Stąd inicjatywa aktualizacji nazwy na Szkołę Podstawową im. Świętego Jana Pawła II w Kluczkowicach – wyjaśnia.

Z naszych informacji wynika, że pomysł burmistrza początkowo nie spotkał się z aprobatą środowiska szkolnego. Nauczyciele, rodzice i uczniowie zmieniać nazwy nie chcieli. Ostatecznie ulegli po tym, jak do szkoły przyszedł mail z urzędu w tej sprawie. Nie chcieli się narażać władzom gminy. Dziś dyrektor w tej kwestii wypowiadać się nie chce.

Pod koniec września organy szkoły - Rada Rodziców, Rada Pe-



W związku z podjętą przez radnych uchwałą zmiany dokonać trzeba będzie również na sztandarze. Zniknąć musi z niego słowo „Błogosławionego”



Sławomir Plis, burmistrz Opola Lubelskiego
- Jedyną motywacją do podjęcia działań zmierzających do zmiany nazwy szkoły w Kluczkowicach, była chęć dostosowania jej do stanu faktycznego



Dariusz Stachowicz, przewodniczący RM w Opolu Lubelskim
- Nawet tak postać wspaniała, święty kościoła katolickiego, Jan Paweł II, mogła nas poróżnić. Jest to naprawdę przykre

dagogiczna i Samorząd Uczniowski - większością głosów pozytywnie zaopiniowały proponowaną zmianę. A to z kolei dało dyrektorowi zielone światło, aby w październiku zwrócić się do Rady Miejskiej w Opolu Lubelskim z wnioskiem o podjęcie uchwały w tej sprawie. Radni przegłosowali ją pod koniec listopada. Przy zmianie nazwy szkoły nie byli jednak zgodni. Siedmiu poparło propozycję, trzech radnych było przeciwko, trzech wstrzymało się od głosu.

„Burmistrz nie rób tego”

Przeciwnicy zmiany zarzucili burmistrzowi, że nie była to inicjatywa oddolna, tylko narzucona odgórnie. I gdyby rzeczywiście wyszła ona od mieszkańców, to nie byłoby żadnego problemu.

Apelowali, aby imię szkoły pozostać w dotychczasowym brzmieniu. Za tym z kolei przemawiał fakt, że nazwa „Błogosławionego” dokumentuje pewien fakt historyczny, jakim była beatyfikacja Jana Pawła II.

- W momencie, kiedy podejmujemy próbę zmiany tej nazwy, automatycznie zamazujemy ten fakt – uważa Marcin Buczek, radny Rady Miejskiej w Opolu Lubelskim.

- Mamy rondo imienia Świętego Jana Pawła II, zaraz obok będzie szkoła. Myślę, że ta zmiana nic nie wniesie. Ale z historycznego punktu widzenia, chociażby dla nas mieszkańców, to jest powód do dumy, że mamy i kultywowaliśmy pamięć Jana Pawła II, zanim jeszcze oficjalnie kościół katolicki uznał go za świętego – dodaje.

Oponenti podnosili też kwestie finansowe, jakie wiąże się ze zmianą imienia i brakiem pieniędzy w szkole, jak również narażanie szkoły na dezorganizację pracy.

- Sprawa kosztów związanych z wymianą pieczęci, korekty na sztandarze i logo szkoły oraz innych kosztów związanych z realizacją działań z powodu szacunku dla naszego patrona nie powinna być dyskutowana – uważa Leszek Goliszek, dyrektor SP w Kluczkowicach. Tymczasem na komisji wspólnej



Szkoła Podstawowa w Kluczkowicach przez dziesięć minionych lat nosiła imię Błogosławionego Jana Pawła II. Od stycznia będzie miała nowe imię Świętego Jana Pawła II



Marcin Buczek, radny RM w Opolu Lubelskim
- Ta zmiana nic nie wniesie. Ale z historycznego punktu widzenia, to jest powód do dumy, że mamy i kultywowaliśmy pamięć Jana Pawła II, zanim jeszcze oficjalnie kościół katolicki uznał go za świętego



Leszek Goliszek, dyrektor SP im. Błogosławionego Jana Pawła II w Kluczkowicach
- Sprawa kosztów związanych z wymianą pieczęci, korekty na sztandarze i logo szkoły z powodu szacunku dla naszego patrona nie powinna być dyskutowana

miał podać szacunkowy koszt około tysiąca złotych.

Niektórzy radni stali na stanowisku, że powinny zostać przeprowadzone wręcz nowe wybory patrona szkoły. Bo zmianę imienia traktowali jako zmianę patrona, czemu zaprzeczali władze Opola.

- Dopiero po tym etapie możemy podjąć uchwałę o zmianie patrona. To będzie zgodne z prawem zwyczajowym – uważa radny Karol Cygan.

Burmistrz atakuje radnych

Wypowiedzi radnych spotkały się z ostrą reakcją ze strony burmistrza Opola Lubelskiego, który skwitował, że nie da się tego słuchać, co radni mówią. Zarzucił radnym, że dają złe świadectwo o sobie.

Personalny atak burmistrza skierował pod adresem radnego Buczka.

- Pan uważa się za człowieka prawego, proponował pan kartę praw rodziny niedawno, a tutaj niszczy pan dobre imię Jana Pawła II – grzmiał Sławomir Plis. - Chciało się uderzyć we mnie, ale nie uderzajcie w tę osobę – apelował.

Burmistrz zapewniał, że nikogo nie przymusza do zmiany imienia szkoły, a była to jedynie sugestia z jego strony. Zmiany chciały natomiast organy szkoły. Jego zdaniem jest to zmiana kosmetyczna.

- Nawet tak wspaniała postać, jak święty kościoła katolickiego, Jan Paweł II, taka ważna postać historyczna dla Polski, Europy i świata, mogła nas poróżnić. Jest to naprawdę przykre – podsumował dyskusję gorzką refleksją Dariusz Stachowicz, przewodniczący Rady Miejskiej w Opolu Lubelskim.

Inni też szykują się do zmiany

W Polsce jest kilka szkół noszących imię Błogosławionego Jana Pawła II. Takie szkoły znajdziemy m.in. w Łąbniku (woj. podlaskie), Łapszach Wyżnych (woj. małopolskie), czy bliżej nas w Wólce Domaszewskiej (pow. łukowski).

Podstawówka w Wólce Domaszewskiej (gm. Wojcieszków) imię Błogosławionego Jana Pawła II nosi od 17 października 2012 r. Tu także planowana jest zmiana

JAK GŁOSOWALI RADNI RADY MIEJSKIEJ W OPOLU LUBELSKIM W SPRAWIE ZMIANY NAZWY SZKOŁY PODSTAWOWEJ W KLUCZKOWICACH?

ZA – Adam Adamczyk, Waldemar Bryś, Wiesław Gątek, Dominik Kępiński, Dariusz Stachowicz, Marian Stempin, Katarzyna Woś.

PRZECIW – Marcin Buczek, Karol Cygan, Romuald Śliwa.

WSTRZYMALI SIĘ OD GŁOSU – Andrzej Goleń, Zofia Stępnia, Małgorzata Strzelecka.

NIEOBECNI NA SESJI – Radosław Śpiewak, Zofia Wicha.

imienia. Ale inna niż w przypadku Kluczkowic.

- Już podjęliśmy decyzję, pozostały nam sprawy formalne, czyli złożenie wniosków do organu prowadzącego i Rady Gminy. Akceptację biskupa Kazimierza Gurdy już także mamy. U nas zdejmiemy słowo „Błogosławionego” i zostanie Szkoła Podstawowa im. Jana Pawła II, bo jest wiele instytucji nosiszących właśnie takie imię - mówi dyrektor szkoły Anna Golba.

Kuria nie zajmuje stanowiska

Odpowiedzi na pytania, czy należy uaktualnić nazwy szkół, ulic i innych miejsc publicznych, w sytuacjach, gdy zmienia się status świętości duchowej osoby, czy ma to znaczenie i jest konieczne z punktu widzenia kościelnego, szukaliśmy w Kurii Metropolitarnej w Lublinie.

Jej rzecznik przyznaje, że zmiana nazw szkół nie leży w kompetencji kurii i ta w tej konkretnej sprawie nie będzie zajmowała stanowiska.

- Z punktu widzenia mieszkańców regionu chciałbym, aby nazwy szkół czy ulic odzwierciedlały faktyczny status osób, które chcemy uczcić. Jest to ważne np. ze względów edukacyjnych, czy też względu na prawdę historyczną – zwraca uwagę ks. Adam Jaszcz, rzecznik Kurii Metropolitarnej w Lublinie.

Agnieszka Ciekot

Już blisko miesiąc od zaginięcia. „Rozpłynął się? To jest niemożliwe...”

Jako ostatni Patryka o piętej rano widział mężczyzna jadący do pracy, dwie godziny wcześniej 20-latek wysłał sygnał na telefon cioci.

O szczegółach zaginięcia Patryka informowaliśmy w ostatnim numerze „Wspólnoty”. Przypomnijmy. W nocy z 12 na 13 listopada Patryk bawił się ze znajomymi na imprezie urodzinowej kolegi w remizie w Młyniskach, w gm. Michów. Prawdopodobnie około godziny 3 w nocy wyszedł z imprezy zostawiając kurtkę. Ubrany jedynie w bluzę miał udać się w stronę drogi do domu. Była zimna, mglista noc. Do tej pory Patryk nie wrócił do domu i nie kontaktował się z rodziną. Do domu w Katarzynie miał do przejścia ok. 10 km.

- Ostatnie logowanie telefonu mamy o godzinie 3, wówczas był ostatnio widziany jego telefon w sieci - podaje Jagoda Stanicka, oficer prasowy lubartowskiej policji. Zeznania w sprawie zaginięcia Patryka składają kolejni uczestnicy spotkania młodzieży w Młyniskach.

- Najprawdopodobniej ostatnią osobą, która widziała tego chłopaka mógł być mężczyzna, który rano ok. godziny 5 jechał do pracy. Został przesłuchany. Do sprawy łącznie już zostało przesłuchanych około 30 osób i cały czas przesłuchujemy nowe. Mówimy tu o rodzinie, znajomych i uczestnikach tego spotkania towarzyskiego, tej 18-ki, na której był zaginiony - podaje policja.

Ciocia Patryka: „Wygłądało to tak, jakby potrzebował pomocy”

Z informacji uzyskanych od policji wynika, iż ostatnie logowanie telefonu, jaki Patryk miał tej nocy przy sobie, nastąpiło o godzinie 3. Miał przy sobie telefon brata.

W tym czasie Beata Cienkusz, ciocia zaginionego otrzymała od niego sygnał połączenia.

- 3:08 puścił mi sygnał jedno-sekundowy, ale ja nie odebrałam. Patryk miał ze sobą telefon brata. Rano, jak zobaczyłam to połączenie to pomyślałam, że brat Patryka, jak to młodzież, pewnie przez pomyłkę zadzwonił. Gdy dowiedziałam się o zaginięciu Patryka przypomniałam sobie, że miałam w nocy ten sygnał. - Dzwońcie na policję, bo o 3:08 on do mnie dzwonił! - powiedziałam siostrze. - Może on wtedy potrzebował pomocy? - przyznaje w rozmowie ze „Wspólnotą” ciocia Patryka.

Po raz ostatni matka, Grażyna Haber, widziała syna około godziny 17, gdy wychodził na imprezę z domu rodzinnego w Katarzynie.



O 3:08 z telefonu Patryka do cioci Beaty Cienkusz zostaje wykonana próba połączenia

Do Młynisk oddalonych ok. 10 km miał go podwieźć kolega.

Rodzina: „On sam by się nie oddalił. Musiały być osoby trzecie...”

- Co wydarzyło się podczas spotkania młodzieży w nocy z 12 na 13 listopada, i dlaczego Patryk od tamtej pory nie daje znaku życia? - zamartwiają się bliscy.

Z ustaleń rodziny wynika, że podczas imprezy chłopak został uderzony przez koleżankę w twarz. Dziewczyna tak to uzasadniała w programie „Alarm” wyemitowanym 2 grudnia na kanale TVP INFO.

„Po prostu walnęłam go i po prostu sobie poszłam, bo mnie zdenerwował i nie będę z nim rozmawiać. Ostatni raz widziałam go właśnie, jak go spoliczkowałam. Mówiłam, żeby się uspokoił i w ogóle, żeby nie zaczepiał chłopaków. On taki był właśnie pobudzony, do każdego tak kozaczył jakby, to go wzięłam, żeby się uspokoił i żeby nie było żadnych spin na tej imprezie. Bo w końcu urodziny, nie, i ja nie chciałam, żeby oni się zaczęli kłócić” - twierdzi koleżanka.

Organizator imprezy, 18-letni Kacper, w programie „Alarm” utrzymywał, że na imprezie nie stała się Patrykowi krzywda, oraz że nie widział sytuacji, w której Patryk został spoliczkowany, ani, że „miał kogoś zaczepiać”. Dodaje, że „miał 40 osób na głowie do opanowania i nie nad wszystkimi mógł zapanować i nawet nie ma pojęcia, kiedy on wyszedł z tej imprezy”.

- Na tyle osób musi ktoś coś wiedzieć, muszą wiedzieć prawdę, tylko my nie wiemy i nie wiemy jak dotrzeć do niej - twierdzi rodzina - Myślę, że młodzież oszukuje, na tyle osób na imprezie musiał ktoś coś wiedzieć i coś wie, tylko boją się przyznać - mówi ciocia Patryka w programie stacji TVP.

- Jak to możliwe, żeby się rozpłynął? Żeby zniknął, jak igła w stogu siana? - rozpacz Grażyna Haber, matka zaginionego. - Żeby się coś stało, to by gdzie był, na tyle poszukiwań. I nikt go nie widział, nikt nic nie wie? Rozpłynął się? To jest niemożliwe...

Akcja policji. „Będziemy szukać, aż się znajdzie”

Policja, a wraz z nią strażacy

ZAGINIONY
PATRYK HABER
WIEK W DNIU ZAGINIĘCIA: 20
ZAGINAŁ: 12.11.2021r
OSTATNIE MIEJSCE POBYTU: Młyniska -lubelskie
RYSOPIS:
-Wzrost: 173cm
-Oczy: niebieskie
-Włosy: blond
-Szczupły
! UBIÓR W DNIU ZAGINIĘCIA !
Szara kurtka, szara bluza z kapturem
ADIDAS, niebieskie spodnie
jeansowe oraz buty sportowe koloru szarego.

z ochotniczej i państwowej straży pożarnej, a także pracownicy nadleśnictwa przeszczesują okolicę.

- Od trzech tygodni trwają zakrojone na szeroką skalę poszukiwania. Sprawdzane są okoliczne lasy, wody i pola - mówi Jagoda Stanicka. - Funkcjonariusze policji ze strażakami OSP i PSP i pracownikami nadleśnictwa przeszczesali już ponad 500 ha gruntów, mówimy tu o drogach publicznych, gruntowych, zbiornikach wodnych, bo do poszukiwań również używano łodzi. Nigdzie nie ujawniono śladu zaginionego Patryka Haber. Do poszukiwań wykorzystywane są również quadry, oraz bezzałogowe statki powietrzne, tj. drony. Ten materiał który został nagrany przy pomocy dronów jest szczegółowo przeglądany w większej rozdzielczości tak, aby niczego nie przeoczyć - dodaje.

Policjanci, strażacy i pracownicy nadleśnictwa przeszczesują codziennie inne sektory. Teren jest trudny, jest tam rzeka, zbiorniki wodne mniejsze i większe stawy.

Policja podkreśla, że w odnalezieniu Patryka zaangażowani są policjanci kilku wydziałów. Dzielnicy też jeżdżą i rozpytują ludzi, sprawdzają najbliższe zabudowania, pustostany. Zostały również przeprowadzone oględziny remizy, w której odbywała się impreza oraz pojazdów, które znajdowały się w pobliżu.

Policja nie wyklucza żadnego scenariusza.

- Poszukiwania prowadziemy cały czas, dzisiaj (2 grudnia - przyp. red.) zostały ściągnięte specjalne psy tropiące z Komendy Wojewódzkiej Policji i one od wczoraj prowadzą poszukiwania. Obszar, który został już sprawdzony, to ponad 500 ha gruntu, cały czas prowadzimy i będziemy prowadzić poszukiwania coraz większego terenu. Cały czas apelujemy

też o pomoc w ustaleniu miejsca pobytu zaginionego. Jeżeli ktoś widział tego mężczyznę prosimy, żeby skontaktował się z policją - apeluje policja.

Magdalena Sych



Na Patryka czeka w domu rodzina. Screen z programu „ALARM” TVP INFO z 2 grudnia



Rodzina wynajęła Grupę Poszukiwawczo-Ratowniczą Legii Akademickiej, która przez dwa dni szukała Patryka. Ślad, jaki podjęły psy tropiące, prowadził w pobliżu zawałiska po dawnym SKR w Rudnie. Ruiny, a także tereny przyległe zostały przeszukane przez rodzinę zaginionego i policję

Dołącz do zespołu „Wspólnoty”!

W ZWIĄZKU Z DYNAMICZNYM ROZWOJEM REDAKCJA „WSPÓLNOTY” POSZUKUJE OSÓB DO PRACY NA STANOWISKACH:

- dziennikarz
- redaktor portalu
- asystent dziennikarza
- handlowiec/pracownik biura obsługi klienta
- pracownik ds. obsługi mediów społecznościowych

OD KANDYDATÓW WYMAGAMY:

- bardzo dobrej znajomości języka polskiego
- umiejętności sprawnego pisania tekstów
- umiejętności wyszukiwania informacji
- dobrej organizacji pracy, samodzielności i umiejętności pracy w grupie
- znajomość serwisów Twitter, Facebook, TikTok, YouTube
- rzetelności i pracowitości

Osoby zainteresowane prosimy o wysłanie CV wraz z listem motywacyjnym oraz klauzulą o zgodzie na przetwarzanie danych osobowych na potrzeby procesu rekrutacji na adres:

wspolnota_rekrutacja@wp.pl

oraz wskazanie stanowiska, którego dotyczy aplikacja

Mieszkańcy gminy Janowiec w powiecie puławskim stracili wszystko tuż przed świętami

10-latek ocalił życie swojej rodzinie

W środku nocy chłopiec usłyszał dziwny trzask. Okazało się, że pali się jego dom. Obudził rodziców, dzięki czemu pięcioosobowa rodzina w porę opuściła budynek.

10-letni bohater

Kto wie, jak skończyłaby się historia, która rozegrała się w nocy z czwartku na piątek (z 1 na 2 grudnia) w Oblasach w gminie Janowiec w powiecie puławskim, gdyby nie szybka reakcja dziecka. Było tuż po północy. Pięcioosobowa rodzina już spała. W pewnym momencie 10-letniego Filipa obudził trzask. Chwilę później chłopiec zorientował się, że pali się jego dom. Natychmiast pobiegł do pokoju rodziców i obudził ich. W tym samym czasie obok przejeżdżał mieszkaniec gminy Puławy. Mężczyzna zauważył ogień. Natychmiast powiadomił służby ratunkowe, a sam pobiegł budzić domowników. Na szczęście ci zdążyli już ocknąć się ze snu, zaalarmowani przez jednego z nich. Dzięki temu szybko opuścili budynek. Oprócz rodziców i 10-latka w środku była jeszcze jego 14-letnia i 9-miesięczna siostra. - Uciekliśmy z domu, tak jak staliśmy, w piżamach i na boso. Najpierw syn się obudził,



Nie mam pojęcia, skąd wziął się ogień. To był nowy dom

Z nocnym pożarem w Oblasach walczyło 25 strażaków z KP PSP w Puławach oraz ochotnicy z pobliskich jednostek

potem ja. Złapałam najmłodszą córkę na ręce i uciekliśmy. Schowaliśmy się w samochodzie pana, który do nas przybiegł - opowiada pani Wioleta Bławat.

Kilkaset tysięcy strat

Strażacy zgłoszenie o pożarze odebrali o godz. 00.24. - Zawiadomiła nas osoba postronna. Po 10 minutach od zgłoszenia na miejscu była już pierwsza jednostka OSP w Oblasach. W sumie z pożarem walczyło siedem zastępów, 25 strażaków - mówi bryg. Grzegorz Buzala, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Puławach.

Ogień najpierw pojawił się w garażu, potem rozprzestrze-

nił na poddasze i zajął dach. Strawił również wyposażenie. - Spaliło się wszystko, co tam się znajdowało, elektronarzędzia, podkaszarka, kosiarka, myjka karcher, odkurzacze - wlicza poszkodowana mieszkanka Oblas.

Czego nie strawił pożar, podczas akcji gaśniczej zalała woda. - Straty wstępnie oszacowano na ok. 250 tys. zł - mówi rzecznik puławskich strażaków.

Co się stało?

To będzie teraz próbowała ustalić policja, która wszczęła w tej sprawie postępowanie wyjaśniające. Jak informują strażacy, na razie przyczyna nie została ustalona. W ciągu ostatnich kilku miesięcy to już czwarty pożar domu w gminie

Janowiec. W poprzednich przypadkach doszło m.in. do pożaru sadzy w kominie lub zwarcia w instalacji elektrycznej. - Nie mam pojęcia, skąd wziął się ogień. To był nowy dom. W 2014 r. zaczęliśmy budowę, trzy lata temu wprowadziliśmy się do niego. Na wszystko mieliśmy dokumenty, wszystkie odbiory. Zresztą to też się spaliło - opowiada pani Wioleta.

Potrzebna pomoc

Obecnie schronienia pięcioosobowej rodzinie, poszkodowanej w pożarze udzieliła rodzina. - Nasz dom został wyłączony z użytkowania. Na tę chwilę mieszkamy u mojej mamy, jej dom znajduje się niedaleko naszego domu. Z mamą mieszka jeszcze mój



To właśnie 10-letni Filip zaalarmował rodziców o niebezpieczeństwie. Dzięki niemu jego siostrze i rodzicom nic się nie stało

brat z rodziną, więc teraz jest nas tam jedenaścioro. Jest ciasno, ale w tej sytuacji nie mamy innego wyjścia - mówi mieszkanka Oblas. Czego teraz najbardziej potrzeba państwu Wioletcie i Michałowi Bławatom?

- Chcielibyśmy odbudować nasz dom. Na to potrzeba pieniędzy. Reszta dach w każdej chwili może runąć - mówi pani Wioleta.

Mieszkańcy gminy Janowiec tuż przed świętami stracili niemal wszystko, dlatego po-

trzebują pomocy także w postaci materialnej, chociażby w postaci środków czystości i ubrań dla dzieci - dla chłopca w rozmiarze 140, starszej córki w rozmiarze 160, a dla 9-miesięcznego malucha w rozmiarze 74-80. Rodzina potrzebuje także pieluszek, chusteczek i kosmetyków dla niemowlaka. Dary można zwozić bezpośrednio pod adres Oblasy 237.

Marta Pietroni

Śmiertelny wypadek w Granicach. Jest prokuratorskie śledztwo

Prokuratura Rejonowa w Opolu Lubelskim wszczęła śledztwo w sprawie tragicznego wypadku w Granicach, w którym zginął 60-letni mężczyzna.

Postępowanie wszczęte zostało w kierunku spowodowania wypadku ze skutkiem śmiertelnym i jest na wstępnym etapie. Śledczy zbierają cały czas materiał dowodowy.

- Wstępne ustalenia nie pozwoliły, aby w tym momencie postawić komukolwiek zarzuty. Jeżeli będzie podstawa ku temu, na pewno zostaną one postawione - mówi Marcin Pytka, prokurator rejonowy w Opolu

Lubelskim.

Do tragedii doszło w niedzielę po południu (28 listopada) na drodze wojewódzkiej. Mężczyzna zginął pod kołami audi, za kierownicą którego siedziała 25-latka z gminy Bełżyce. Z ustaleń policji wynika, że kobieta potrąciła 60-latka podczas wymijania się z innym pojazdem. Ten natomiast miał siedzieć na jezdni. Na to wskazywać miały wykonane przez policję czynności.

- Postępowanie trwa, będziemy weryfikować wszelkie wersje tego zdarzenia. Na miejscu był biegły, badał okoliczności, badał samochód. Nie mamy jeszcze opinii - mówi prokurator Pytka.

Dopiero opinia biegłego pozwoli

odpowiedzieć na pytanie, w jakim stanie technicznym był samochód i czy jego stan miał wpływ na to, że doszło do tragicznego w skutkach zdarzenia.

- Na tym etapie tego nie wiemy, bo policjanci nie dokonywali oględzin pojazdu. Dokonywał ich powołany w sprawie biegły - wyjaśnia asp.szt. Edyta Żur, rzecznik prasowy opolskiej policji.

Prokuratura zleciła przeprowadzenie sekcji zwłok 60-latka. Śledczy nie chcą na razie ujawniać jej wstępnych wyników. Nie wiadomo też, czy 60-latek był trzeźwy. Gdy rozmawialiśmy z prokuratorem Pytką, nie dysponował jeszcze wynikami badania krwi.

Agnieszka Ciekot

Skompromitowany urzędnik starosty nie wróci do pracy

OPOLE LUBELSKIE: Michał J. przegrywa ze starostą. Sąd Pracy nie zgodził się, aby zwolniony 36-latek wrócił ponownie do pracy w Starostwie Powiatowym w Opolu Lubelskim.

Wyrok zapadł 29 listopada. Jest nieprawomocny. Sąd Pracy w Puławach oddalił powództwo Michała J. o przywrócenie do pracy. Nie takiego wyroku się spodziewał urzędnik, który na drodze sądowej postanowił dochodzić swoich praw.

Pozew złożył do sądu w stycz-

niu br. Domagał się, aby sąd uznał wypowiedzenie umowy o pracę za bezskuteczne. Odbłyły się w sumie dwie rozprawy, w trakcie których zeznania składali m.in. etatowy członek zarządu powiatu, sekretarz i kadrowa z opolskiego starostwa. Starosta nie był wzywany na świadka.

Na rozwiązanie umowy o pracę z urzędnikiem zdecydował się po tym, jak ten dopuścił się nieobyczajnego wybryku w centrum Opolu Lubelskiego. Doszło do niego w grudniu ub.r., w Mikołajki. Michał J. został przyłapany nad ranem, gdy nagi na klatce schodowej jednej z kamienicy załatwiał swoje potrzeby fizjolo-

giczne. Interweniowała policja. Jak się okazało, mężczyzna był w stanie upojenia alkoholowego. Finał był taki, że policja ukarała go mandatem za nieobyczajny wybryk. A pracodawca wyrzucił z pracy. Starosta opolski nie miał wątpliwości, że jego podwładny nadzarpnął dobry wizerunek urzędu, gdyż powinien zachowywać się z godnością w miejscu pracy i poza nim, do czego obowiązuje go Ustawa o pracownikach samorządowych. Umowa została rozwiązana z zachowaniem trzymiesięcznego okresu wypowiedzenia. Urzędnik został zwolniony ze świadczenia pracy.

Agnieszka Ciekot

Pieniądze zebrane na leczenie śp. Dawida Śliwińskiego pomogą ratować zdrowie i życie trzech osób

ŁUKÓW/RADZYŃ Bliscy śp. Dawida Śliwińskiego przekazali pieniądze ze zbiórki na jego leczenie rocznemu Jurkowi z wadą serca, pani Joannie walczącej z chłoniakiem i młodemu tacie Patrykowi, który traci wzrok. - Dziękujemy- radość miesza się ze smutkiem - mówią obdarowani.

Dawid Śliwiński nie zdążył skorzystać z zebranych pieniędzy na leczenie chłoniaka, nowotworu naczyń limfatycznych. 29-latek zmarł 10 listopada 2021 r.

Zebrali 1,5 mln zł

Od ponad dwóch lat chorował na nowotwór. Pochodził z Wojcieszkowa w powiecie łukowskim, a po ślubie we wrześniu 2020 zamieszkał z żoną Dominiką w jej rodzinnym domu w Woli Chomejowej w powiecie radzyńskim. Chorobę wykryto u niego w 2019 r. Długo walczył, przechodził chemioterapię. Choroba postępowała. W ostatnich miesiącach życia Dawid zbierał pieniądze na leczenie ostatniej szansy - kosztowną terapię CAR T-cells. Jej koszt wynosił 1,5 mln zł. Cały region zbierał pieniądze na ogłoszoną zbiórkę na leczenie Dawida. Ludzie wpłacali pieniądze na portale pomocowe, or-



Śp. Dawid Śliwiński

Dzięki pieniądzom przekazanym ze zbiórki na leczenie śp. Dawida Śliwińskiego te trzy osoby mają szansę jak najszybciej zacząć walkę o zdrowie i życie

ganizowali imprezy charytatywne, licytowali przedmioty przekazane na pomoc młodemu mężczyźnie. Młodzi małżonkowie dziękowali ze wzruszeniem za każdy gest. Byli pełni nadziei, że uda się uratować Dawida. Potrzebną kwotę udało się zebrać. Jednak stan zdrowia 29-latka pogorszył się na tyle, że lekarze nie mogli zastosować leczenia CAR T. Dawid odszedł...

Pomogą innym

Dominika Śliwińska, żona Dawida, poinformowała za pomocą internetu, że pieniądze zebrane na leczenie Dawida trafią do innych potrzebujących.

„Dawid niestety nie zdążył skorzystać z pieniędzy, które zostały zebrane.. Wraz z rodziną wskaza-

liśmy fundacji osoby, które chcemy wesprzeć. 1 milion zł fundacja przekazała dla Jurka Kucharskiego, 490 tys. zł dla pani Joanny Górny i 89 tys. zł dla pana Patryka Radomskiego” - napisała pani Dominika.

Wszyscy obdarowani, którzy dzięki bliskim śp. Dawida mają szansę na leczenie i wyzdrowienie składają im serdeczne podziękowania.

Jurek Kucharski – leczenie wady serca

Roczny Jurek Kucharski pochodzi z Piaseczna pod Warszawą. Urodził się ze skomplikowaną wadą serca. Operacja w Polsce nie „naprawiła” wady serduszka. Okazało się, że w kraju nie ma możliwości

dalszego leczenia. Szansa na ratunek to operacja w szpitalu w Bostonie w USA, gdzie lekarze specjalizują się w przypadkach tak trudnych jak choroba Jurka. Skomplikowana operacja została wyceniona na ponad milion zł. Trwała zbiórka na platformie Siepomaga. Udało się, dzięki pomocy rodziny Dawida.

„Kochani, nie znajdujemy słów, by opisać to, co się wydarzyło! To dla nas moment ogromnego rozdarcia, radość miesza się z wielkim smutkiem. Dzięki środkom ze zbiórki zmarłego Dawida Śliwińskiego mamy kwotę niezbędną na operację Jureczka. Bardzo doceniamy ten gest, szczególnie, że dokonany w obliczu tak wielkiej tragedii. Rodzinie zmarłego Dawida składamy najszersze wyrazy współczucia i ogromnie dziękujemy za okazane

wsparcie. Pomyślcie ciepło o panu Dawidzie, pani Dominice, jego żonie i całej ich rodzinie. Wysyłajcie w ich stronę masę modlitw i ciepłej energii” - napisała na facebooku Marta Kucharska, mama Jurka.

Joanna Górna - walka z chłoniakiem

Joanna Górna ma 43 lata. Mieszka w Chorzowie na Śląsku, ma męża i 14-letnią córkę. Choruje na chłoniaka - ten sam typ nowotworu, na który cierpiał śp. Dawid Śliwiński. Na leczenie nierefundowaną metodą CAR-T potrzebowała 1,5 mln zł. Metoda polega na pobraniu z organizmu limfocytów T, wysłaniu ich do USA, gdzie zostaną „nauczone” i „wyspecjalizowane” do walki z chłoniakiem, a następnie wszczepione ponownie pani Joannie. Dawid nie zdążył skorzystać z tej szansy. Teraz jego rodzina dała taką szansę pani Joannie.

„Kochani, otrzymałam właśnie informację, że rodzina zmarłego Dawida Śliwińskiego, który również zbierał na terapię CAR-T, zdecydowała się przekazać część środków na moje leczenie, dzięki czemu mam już całą potrzebną kwotę i na zielonym pasku pojawiło się 100%! Jestem bardzo wdzięczna za ten gest i łączę się w bólu z rodziną zmarłego Dawida” - czytamy na zbiórce pani Joanny na Siepomaga.pl.

Patryk - młody tata traci wzrok

Patryk Radomski ma 25 lat i pochodzi z Jabłonia w powiecie parczewskim. Choruje na zanik nerwu wzrokowego. Miał tylko 19 lat, kiedy choroba zaatakowała po raz pierwszy. Po długim czasie i wielu badaniach lekarze postawili diagnozę. Leczenie polegało na podaniu komórek macierzystych, dzięki czemu choroba została powstrzymana. Jednak po tym, jak w ubiegłym roku pan Patryk zachorował na koronawirusa, jego wzrok znów zaczął się pogarszać! Teraz widzi zaledwie 30 proc., a choroba postępuje. Na kolejne 10 podań komórek macierzystych potrzebował zebrać ponad 60 tys. zł. Terapia komórkami macierzystymi nie jest refundowana. O Patryku pomyśleli bliscy Dawida Śliwińskiego i pomogli mu.

„To, co się wydarzyło wciąż do nas nie dociera! Kwota niezbędna na leczenie Patryka została zebrana. Zbiórka mogła zostać zamknięta, dzięki darowiźnie przekazanej od rodziny Dawida, który przegrał walkę z potworną chorobą. Rodzinie składamy szczerze wyrazy współczucia. Doceniamy, że w tak trudnej chwili, zdecydowaliście się podać nam pomocną dłoń” - dziękują Patrycja i Patryk Radomscy z Jabłonia.

mo

To 18-latek z Łęcznej wybił szyby w zakrystiach

POW. ŁĘCZYŃSKI: Policjanci zatrzymali sprawcę zniszczeń w najstarszej łęczyńskiej świątyni.

Przypomnijmy: do pierwszego chuligańskiego aktu w kościele pw. św. Marii Magdaleny w Łęcznej doszło w nocy z 14 na 15 listopada.

Nad ranem w poniedziałek, 15 listopada, siostra zakonna zauważyła zniszczone trzy klosze latarni i trzy oczka oświetlenia ziemnego rozświetlającego front świątyni w nocy.

Wandal wrócił na teren kościoła w nocy ze środy na czwartek, 24-25 listopada. Wtedy wybił szyby w dwóch zakrystiach, po czym zabrał z wewnętrznego parapetu obrazki z wizerunkiem Matki Bożej i wyrzucił je na ulicę.

Dzięki m.in. analizie zapisów parafialnego monitoringu policjanci ustalili sprawcę zniszczeń z obu nocy.

- Zajmujący się tym zgłoszeniem



W ubiegły wtorek młody mężczyzna usłyszał zarzut uszkodzenia mienia, za co grozi do pięciu lat więzienia

funkcjonariusze na podstawie zebranych w sprawie informacji, ustaleń, a także współpracy z księżmi wytypowali sprawcę. Okazał się nim 18-letni mieszkaniec Łęcznej - informuje rzeczniczka łęczyńskiej komendy st. asp. Magdalena Krasna.

To on wybił okna, jak też wcześniej zniszczył klosze latarni i zbił oczka oświetleniowe. Łączną kwotę

strat oszacowano na 2 tys. zł.

Jak się okazało, 18-latek dokonał zniszczeń także w innej łęczyńskiej parafii. - Mężczyzna odpowie również za zniszczenie plakatów, które znajdowały się na szybie przy wejściu do domu parafialnego parafii pod wezwaniem św. Barbary w Łęcznej - dodaje st. asp. Krasna.

Kamil Kulig

Furiat z nożem. Usiłował zabić swoją byłą żonę oraz syna

MIĘDZYZRZEC PODLASKI: Radzyński sąd aresztował na trzy miesiące 55-latkę z Międzyrzecza Podlaskiego. Mężczyzna znęcał się nad rodziną i usiłował zabić swoją byłą żonę oraz syna.

We wtorek, 30 listopada, dyżurny międzyrzeckiego komisariatu otrzymał zgłoszenie dotyczące awantury domowej, w trakcie której pijany mężczyzna ranił nożem domowników. Groził im też śmiercią. Pokrzywdzeni uciekli z budynku.

Policjanci zatrzymali 55-latkę. Mężczyzna miał ponad 1,5 promila alkoholu w organizmie. Trafił do policyjnego aresztu, a pokrzywdzeni pod opiekę medyków. - 55-latek został przesłuchany w prokuraturze, gdzie usłyszał



Mężczyzna odpowiadał będzie za znęcanie się nad rodziną oraz usiłowanie zabójstwa

zarzut. Odpowiadał będzie za znęcanie się nad rodziną oraz usiłowanie zabójstwa. Sąd zastosował wobec niego trzymiesięczny tymczasowy areszt - mówi kom.

Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej.

(McM)

Poszukiwacz odkrył cmentarzysko z czasów rzymskich. Czy niedaleko była osada?

Starożytny skarb pod Czemiernikami. Srebrna moneta i zapinki

POWIAT RADZYŃ:

Andrzej Bodziak, hobby-sta-poszukiwacz, znalazł w Stoczku pod Czemiernikami, nieopodal klasztoru, skarb z czasów rzymskich. To wskazówka do rozwikłania jeszcze większej zagadki.

Andrzej Bodziak (45 l.) z Czemiernik pracuje jako konserwator sieci kanalizacyjnej. Wolny czas od dziesięciu lat pochłania mu pasja – szukanie zabytkowych przedmiotów z odległych epok w ziemi.

Właśnie teraz odkrył najcenniejsze znalezisko w swoim życiu. Informację o glinianych skorupach na polu przekazał rolnik.

W niedużej odległości od klasztoru franciszkanów w Stoczku, tuż po żniwach (no bo wtedy można kopać na polach, na których są uprawy), znalazł około trzydziestu przedmiotów z czasów rzymskich. Znajdowały się one na dość małym obszarze – odpowiadającym powierzchni

Starożytne przedmioty znajdowały się w warstwie ornej



ANDRZEJ BODZIAK (45 l.), pasjonat poszukiwania zabytków ukrytych w ziemi od dziesięciu lat - obok niego najcenniejsze znalezisko, jakie wykrył – starożytne przedmioty, głównie z brązu, świadczące o istnieniu w czasach rzymskich cmentarzyska nieopodal współczesnego klasztoru w Stoczku

dwóch pokoiów mieszkalnych, co wskazuje na to, że najprawdopodobniej jest tam cmentarzysko.

- Skoro było cmentarzysko, to znaczy, że blisko musiała znaj-

dować się osada. Kiedy to było? - zastanawia się poszukiwacz. - Archeolodzy fachowo nazywają to kulturą przeworską. To znaczy, że zabytki pochodzą z czasów



Srebrna moneta – slika, na której widnieje cesarz Wschodu - Konstancjusz Gallus. Panował w latach 351-353. Jego ojcem był brat słynnego Konstancyna Wielkiego. Oceniano go jako okrutnego i żądnego bogactw tyra. Za nadużycia został skazany na śmierć

rzymskich, a jeszcze dokładniej – z czasów wędrówki ludów. Dowodem tego jest srebrna moneta – slika z Konstancjuszem Galusem – cesarzem rzymskim, ale, co ciekawe – wschodniej części Imperium.

Najwięcej spośród zabytków, to fibule – czyli ozdobne, metalowe zapinki do spinania szat, których

To nie koniec!

Archeolog: duży potencjał, poszukiwania będą kontynuowane

Zabytki były konsultowane z archeologiem, Marcinem Piotrowskim z Lublina, który uznał miejsce znalezienia za stanowisko o dużym potencjale poznawczym. Archeolog ten wyraził chęć podjęcia badań archeologicznych na stanowisku, opracowania oraz w dalszej kolejności (rok 2022) przeprowadzenia w tym miejscu prac wykopaliskowych.

Zabytki archeologiczne

11 fibul i ich fragmentów
4 sprzączki od pasa,
1 prześlik ceramiczny,
1 moneta
2 fragmenty naczyń szklanych
1 szpila oraz nieokreślone fragmenty stopionego metalu

Wkrótce przedstawimy dokładniej pasję Andrzeja Bodziaka

Wyjaśnimy, dlaczego:

- W nieco inny sposób prowadził poszukiwania, niż większość poszukiwaczy.
- Dlaczego nie jest im łatwo?
- Na jakie obszary nie wchodzi?

małe fragmenty trudno wypatrzyć rolnikowi podczas prac polowych.

W poszukiwaniach pomagali czemiernickiemu pasjonatowi jego koledzy z Lublina.

Zabytki trafiły do Muzeum Południowego Podlasia w Białej Podlaskiej, gdzie zostaną bardziej szczegółowo przebadane.

Mateusz Orzechowski



Wyższa Szkoła Gotowania na Gazie - edycja świąteczna

Piernik dojrzewający dwa tygodnie

Robimy mistrzowski piernik! Przepis jest prosty, tylko jeden element jest absolutnie kluczowy: czas! Ciasto musi dojrzewać co najmniej dwa tygodnie. Tego nie oszukasz, więc bierz się za robotę.

Robimy zamieszanie!

Miód i masło wkładasz do garnuszka i powoli podgrzewając, mieszając z wolna, rozpuszczasz na jednolitą masę. Tylko spokojnie, nie zagotuj tego. Odstawiasz do wystygnięcia.

Do przesianej mąki dodajesz sól, jajka, sodę z mlekiem i przyprawy. Jak chcesz, możesz w sklepie kupić gotową mieszankę do piernika (coś tam wyjdzie, nie ma problemu...). A jak chcesz sam działać to potrzebne ci będą zmielone: gałka muszkatołowa, cynamon, goździki, ziele angielskie, troszkę imbiru, kilka ziarenek pieprzu (a tak!) skórka starta z cytryny i - zupełnie koniecznie! - kardamon!

Łączysz wszystko ze sobą, mieszasz starannie, mieszasz, mieszasz, mieszasz aż będzie z grubsza jednolite (spokojnie, to nie apteka!).

Ty siedzisz, a ci rośnie

A potem układasz ciasto w kamiennym bądź emaliowanym garnku albo w szklanej misie i odstawiasz w chłodne (strych, piwnica, lodówka) na dwa tygodnie. Nie martw się, że wygląda ci to na dość rzadkie. Z czasem stężeje.

Wyciągasz tydzień przed świętami. Posypujesz deskę mąką, bierzesz wałek i po kawałku rozwałkowujesz na placki grubości małego placka u ręki. Na jaki kształt? Możesz sobie z dziećmi wykrajać kółeczka, kupić foremki w kształcie choinek, co tam sobie wymyślisz. A możesz wyciąć kilka placków o takim samym rozmiarze i zrobić klasyczny piernik przekładany.

Cały dom ci będzie pachniał

Zwykle piernik piecze się w piekarniku nagrzanym do 180 stopni niecałe 20 minut - ale tu głowy nie dam, każdy piekarnik się różni, najlepiej zrób placek próbny - drugi raz Ci powtarzam, żeby się utrwaliło: kuchnia to nie apteka! Nie martw się, że to wygląda na twarde. Za kilka dni zmięknie.

Robisz polewę. Nie kupuj sklepowego barachła, zrobienie jest proste jak kopanie kartofli. Bierzesz garnek, nalewasz do niego wody



Brawo, jesteś mistrzem. Potrafisz.

Przy świątecznym stole, kiedy się profani będą dziwić, że to kilka tygodni trwało, miej taką minę, jakby dla ciebie było to oczywiste i jakbyś to robił od stu lat. Jakis tekst opracuj typu: „no, trochę się w te garnki trzeba orientować...”. A zaraz dwa następne przepisy: świąteczna wędlina bez wędzenia i coś, czym wędlinę można popić. Szukujcie sporo przypraw, porządny kawał schabu, parę szklanek miodu i litr płynu pozwalającego wprowadzić do naszego życia element baśniowy. Wyjdą pyszności. Obiecuję

i zaczynasz gotować. Przykrywasz metalową miską i wrzucasz do niej trzy tabliczki ulubionej czekolady i kostkę masła. Powolutku mieszaj, na parze ci się to rozpuści i masz taką polewę, że się Edward Wedel chowa.

Zabawa dla całej rodziny

A potem rób co ci serce dyktuje. Małe polewaj i ozdabiaj zmielonymi orzechami albo migdałami, duże placki układaj w trzy warstwy i przekładaj dżemem śliwkowym albo morelowym i dopiero potem polewaj - naprawdę nie da

Ciasto:

1 kg przesianej mąki tortowej
3 płaskie łyżeczki sody oczyszczonej wymieszanej w pół szklanki mleka
łyżeczka soli
100 gram mieszanki przypraw
kilogram miodu
(najlepiej wielokwiat od zaprzyjaźnionego pszczelarza)
250 gram masła (albo 200 masła i 50 smalcu)
- uważaj, łajzy kostki po 200 gram sprzedają...

Polewa:

300 gram czekolady
200 gram masła

W dawnej Polsce ciasto na piernik czasem czekało nawet kilka miesięcy. Ba! Dziecię z kilkuletnim ciastem dawano pannie jako cenę część posagu!

się tego zrobić źle. Tylko proszę, nie kupuj tych chemicznych dodatków, już lepiej sam zrób sobie lukier (rozpuszczasz cukier na patelni z odrobiną wody i soku z cytrusów)...

Dobrze, jakby przed świętami to parę dni postało, wzajemnie

przeszło smakami. A leżeć potem może długo, na Sylwestra będzie też super. Na Sylwestra za rok w zasadzie też, ale chyba by rogi musiało mieć i kopyta, żeby ci tego nie pożarli...

Zbigniew Smółko

Makabryczna egzekucja, czy skuteczny zamach wykonany przez żołnierza podziemia?

Jak naprawdę zginął kat Międzyrzecza, Franz Bauer

Jego zbrodnie i potworna pomyślność obrosły w Międzyrzeczu Podlaskim czarną legendą. Historia potwora w ludzkiej skórze miała też mieć potworne zakończenie: „Król Żydów”, wielokrotny morderca, miał zostać zjedzony żywcem przez mrówki. Nasz Czytelnik p. Zbigniew Strzakłowicz napisał nam jednak o innej wersji wydarzeń.

Nie było w dziejach miasta nad Krzną paskudniejszej postaci niż Franz Bauer. Wśród żandarmów i gestapowców trudno było się wyróżnić okrucieństwem, on jednak zdołał. Oddajmy głos pamiętnikom.

Zbir spod ciemnej gwiazdy

Relacja Szczepana Pękali: ... Zbir spod ciemnej gwiazdy, którego okoliczni chłopcy nazywali Bauerem lub Frankiem z psem, a to dlatego, że nigdy nie rozstawał się ze swoim dużym owczakiem alzackim. Całymi dniami przesiadywał w restauracji Kondratowa (ukraiński kolaborant – przyp. ZS), gdzie nie raz pił do utraty przytomności, a potem, wracając do swojego mieszkania przy ulicy Narutowicza, niejednokrotnie strzelał dla rozrywki do każdego napotkanego Żyda.

Możesz, k...o, wychodzić za mąż...

Zarówno w pamiętnikach żydowskich, jak i polskich, zanotowano wiele sytuacji, w których Bauer dał przykłady wyjątkowego zbydlęcenia. W marcu 1942 przyniósł pewnej kobiecie depeszę, zawiadamiającą ją o śmierci męża w Oświęcimiu: „Już możesz wychodzić za mąż, k...o, twój mąż nie żyje”. „Franz Bauer był diabłem w ludzkim ciele, mordował i zabijał bez powodu, wyłącznie w celu zaspokojenia swej zwierzęcej żądzy



Likwidacja getta w Międzyrzeczu, Żydzi pod nadzorem gestapo i żandarmerii wciskani są do pociągów śmierci. Jednym z najaktywniejszych i najokrutniejszych uczestników tej operacji był Franz Bauer



Żydzi zgromadzeni na rynku w Międzyrzeczu, przed kościołem świętego Józefa. Część ofiar rozstrzelano kirkucie w Międzyrzeczu, resztę wysłano do obozów zagłady. Likwidacja getta podzielona była na kilka etapów, w trakcie kolejnych akcji „oczyszczania” miasta bez litości mordowano osoby gonione do transportów. W przerwach między akcjami Niemcy dokonywali też bezkarnych zabójstw, w czym celował Franz Bauer

Z relacji H. Ryłskiego: Szczególnie pastwił się nad małymi dziećmi i ciężarnymi kobietami polskiej i żydowskiej narodowości. Napotkawszy dziecko na ulicy, tak długo ganiał je wokół siebie, aż padło ze zmęczenia. Wtedy dobijał je strzałem z pistoletu.

krwi. (...) Gdy Franz Bauer ukażywał się na ulicy, getto pustoszało, a życie w nim zamierało – relacja H. Ryłskiego.

Najgorszy był Schlaeger...

Relacja z archiwum historii mówionej Teatru NN. Jej autorem jest osoba oznaczona inicjałami JK, urodzona w 1927 roku w miejscowości Przychody, opowiadająca w 2010 roku: Najgorszy z tych Niemców był Franz Schlaeger (Bauer nosił przydomek Schlaeger – Zabijaka, został nadany mu przez Żydów za jego mordercze czyny, sam siebie kazał nazywać „królem żydowskim” – dop. ZS). Był takim „gospodarzem” na całym Międzyrzeczu, co chciał, to wyrabiał. Zawsze z psem chodził. To był najgorszy człowiek, on jak przytupał kogoś, to był to koniec. Gdy napotkał Żyda, to on się nie cackał, tylko go zabijał i koniec.

Patrz w dziurkę

Raz szedł Żyd i kawałek ruloniku skórą wyprawiany niósł, komuś chciał sprzedać czy coś i naciął się na Schlaegera. Zatrzymał go i spytał, co niesie. Kazał mu: „pokaż”. Pokazał mu ten Żyd. Zawinął z powrotem, oddał mu, wyjął pistolet i mówi do tego Żyda: „patrz się w tę dziurkę” i ten Żyd patrzy,

a Schlaeger strzelił wtedy i zabił go. Do nas przychodziła Domażyńska żona siostra, która u nich służyła i opowiadała nam, że nawet jak spał w nocy, to tak jakby strzelał. Kiedyś gdzieś ujął Żyda, rabina z taką długą brodą, w kąt go zaprowadził i podpalił mu brodę, poparzył się ten Żyd, a Schlaeger stał nad nim z bronią. Znów kobieta żydowska dziecko prowadziła za rękę, na rękach już było za ciężkie nieść jej i natknęła się na Niemca, ale nie wiem, czy to był Schlaeger, czy to był Sztrubert – taki wysoki Niemiec, a Schlaeger był niższy, i zabił jeden z nich tę Żydówkę, a to dziecko zostało.

Z relacji podpisanej JK: ...nie zjadł śniadania jak dwóch, trzech Żydów nie zabił, taki był to łobuz...

Postrach regionu

Bauer dał się poznać także w innych miejscowościach, nawet jeśli bywał w nich tylko okazjonalnie. Relację przekazał nam p. Marian Mazurek.

...W Czemiernikach odwiedził swojego kolegę, takiego samego bandziora, jak i on. Nazywał się Dynca (możliwe inne zapisy nazwiska, ale tak zapamiętali je miejscowi). To był jeden z żandarmów, którzy

rezydowali w pałacu. Słynął z okrucieństwa, chodził cały czas z metrową pałą i za jej pomocą „nauczał niemieckiego”. Ilekroć czegoś chciał, przychodził i żądał tego po niemiecku. Jeśli ktoś nie rozumiał, bił przeokrutnie. Nie wiadomo, skąd wzięła się jego zażyłość z Bauerem i po co ten do Czemiernik przyjeżdżał. Być może naprawiał tu motor, bo na placu ćwiczeniowym za cmentarzem Niemcy mieli warsztaty. Tam też ćwiczyli Własowcy i Ukraińcy. Kiedy do Dynca przyjeżdżał Bauer, najpierw pili wódkę w restauracji, a potem, kompletnie odurzeni, dopuszczali się najgorszych czynów. Łapali żydowskie dziewczęta, którym kazali się rozbierać, publicznie biegać nago. Napadali na przypadkowych ludzi, ze szczególnym uwzględnieniem Żydów. Mój stryj zapamiętał, że kiedyś napotkali dwóch starozakonnych. Żydzi zachowali się, jak nakazywało prawo, zdjęli czapki, ukłonili się, nie dali żadnego pretekstu do agresji. Jednego pobili do nieprzytomności, drugiemu zaś kazali nacerpać wody ze studni na ulicy Kockiej i lodowatą polewać tamtego. Potem role się odmiały i tak aż do tragicznego skutku...

Czy zjadły go mrówki

Co do dalszych losów Bauera jedyną nam znaną wersją była mówiąca, że pod koniec 1944 roku został wydelegowany z Międzyrzecza w okolice Drelowa. Tam, wedle relacji B. Drabika, znanej nam z książki Józefa Geresza „Międzyrzecz Podlaski, dzieje miasta i okolic”, miał być zatrzymany przez partyzan-

Z relacji JK: ... (Dziecko) Płakało „mame, mame, mame” a tu mama nieżywa, nareszcie drugi Niemiec przyleciał, popatrzył na tę Żydówkę, wziął pistolet, wyjął, strzelił i to dziecko zabił...

tów. Poddany śledztwu zupełnie dobrowolnie miał podzielić się całą wiedzą, ale i tak nie uratowało mu to życia. Dla potwora przygotowano potworny los: związano go drutem kolczastym i wkopano w kopiec czerwonych mrówek. Nie budzi naszego zdziwienia samo okrucieństwo kary, jednak pewien dystans do tej relacji wywołują dwa pytania: czy aby na pewno tak istotnego żandarma wysłano by w teren do prowadzenia rekwizycji i czy rzeczywiście partyzanci mieli czas na tak długą kaźnię.

Zastrzelił go Henryk Narojek!

W listopadzie otrzymaliśmy jednak bardzo uprzejmy i ciekawy list od jednego z naszych Czytelników, pana Zbigniewa Strzakłowca, mieszkającego obecnie w Siennicy, ale rodzinnie związanego z Ziemią Międzyrzeczką. Zanotował on na prywatny użytek wiele relacji starszych mieszkańców i członków swojej rodziny, która mieszkała m.in. w Berezie. W nadesłanej korespondencji znajdujemy dwie fascynujące, nieznane nam wcześniej historie. Jedna dotyczy ocalenia żydowskiej rodziny przez dziadka p. Zbigniewa, Piotra Strzakłowca. Miał on za to być rozstrzelany przez Niemców, ale w ostatniej chwili, kiedy p. Piotr stał już pod ścianą, wójt Berezy przekonał oprawców, że skazaniec jest uczciwym czło-

wiekiem, dostarcza sumiennie kontyngenty i płaci podatki i od egzekucji odstąpiono. Udzielenie pomocy Żydom było czymś naturalnym: pan Zbigniew pisze, że jego mama miała przed wojną w szkole koleżankę Żydówkę, z którą często dzieliły się jedną kanapką.

Jest jednak jeszcze jeden wątek. Owoż pisze nasz Czytelnik

....W roku 2018 przeczytałem w internecie, że nie wiadomo, co stało się z Frankiem Bauerem, likwidatorem getta w Międzyrzeczu Podlaskim, zwanym „Królem Żydów” lub „rzeźnikiem z Międzyrzecza Podlaskiego” a także Franiem. Otóż nie umknął on sprawiedliwości. Na Bauera został wydany przez polskie podziemie wyrok śmierci i wykonano go na ulicy Międzyrzecza Podlaskiego. Wykonawcą był pan Henryk Narojek. Odbyło się to w ten sposób, że idącego ulicą Bauera pan Narojek, jadąc rowerem, wyprzedził, zatrzymał się i pozonując poprawianie łańcucha, czekał na zbliżającego się Niemca, a gdy to nastąpiło, zastrzelił go. Pan Narojek przeżył wojnę i zamieszkał w Warszawie, zajmował się sportem i był prezesem WTC...

Dziękujemy za nadesłaną korespondencję, czekamy - nie tylko od pana Zbigniewa - na kolejne. Śpieszymy się dzielić wiedzą.

Zbigniew Smółko

Pięknie nazmyślane kazimierskie historie (cz. II)

Pierwsza polska poetka mieszkała w Bochothnicy

Anna Stanisławska nie była tak piękna, jak zdaje się, że zmyślona, żydowska kochanka Kazimierza Wielkiego, Esterka. Nie prowadziła regularnych wojen z sąsiadami, jak Katarzyna ze Zbąskich Oleśnicka. Mężów miała trzech, ze wszystkimi miała krzyż Pański. Swoje małżeńskie niedole postanowiła opisać wierszem.

W odróżnieniu od nieistniejącej Esterki i Katarzyny, której przypadkiem dopisano wszystkie grzechy świata, Anna Stanisławska (zmarła w 1700 bądź 1701 roku), primo voto Warszycza, secundo voto Oleśnicka, tertio voto Zbąska, raz rozwiedziona, dwukrotna wdowa, pani Bochothnicy była postacią z krwi i kości, aż do bólu prawdziwą. Wiemy, bo jako pierwsza opisała nie tylko swoje czasy, ale i własne niedole małżeńskie.

Nie ma nic optymistycznego w pisaniu pani Anny. Jej wierszowany pamiętnik „Transakcja albo opisanie życia jednej sieroty przez żalosne treny od tejże samej pisane roku 1685” stanowi jedno wielkie narzekanie na kolejne małżeństwa, mężów i ogólny brak szczęścia.

Dużo łez, trochę poezji, sporo grafomanii...

Wszystkie 77 trenów, na które podzielony jest pamiętnik, poświęconych jest opisom nieszczęść, które

na autorkę spadały. Nie ma wątpliwości, że nie jest to wysokich lotów literatura: podział na ośmiowersowe zwrotki jest chaotyczny, rymy kulawe i głównie gramatyczne. Na szczęście pani Anna wpadła na pomysł, żeby w wielu miejscach na marginesie rękopisu dodatkowo objaśniać, o co jej w gruncie rzeczy chodzi, bo inaczej rzeczywiście byłyby trudności ze zrozumieniem wielu detali. Łącznie wersów jest niemal 6000. Nie jednak w kunszcie autorki to sprawa, a w oryginalności pomysłu. Pionierom się wiele wybacza. Docenić trzeba, że była pierwszą kobietą, która wzięła się za pisanie z ambicjami artystycznymi (albo przynajmniej pierwszą, której teksty znamy). Po wtóre zaś forma autobiografii intymnej, skoncentrowanie na osobistych doświadczeniach, a nie np. wojnach i działalności publicznej, była też zupełną nowością. Pomysł pisanie trenów po samej sobie uznać też można za wysoce oryginalny. Może nieco przesadzają późniejsi badacze, doszukując się w opisach Stanisławskiej początków psychoanalizy w literaturze, ale rzeczywiście pewna umiejętność obserwowania ludzi i plastyczność ocen wydają się najsilniejszą stroną pisarki.

Małżeństwo z Warszewickim

Bo i rzeczywiście nie szczęściło się pani Stanisławskiej w życiu. Urodziła się w połowie XVI wieku. Jako nastolatkę, wychowywaną wcześniej w klasztorze, wydano ją, wbrew woli, za Jana Warszzyckiego. Jego oj-



Niemalą zagadką jest portret Anny zachowany w Muzeum Narodowym w pałacu w Wilanowie. W trakcie badań okazało się bowiem, że pierwotnie Stanisławska była na nim w barwnej sukni, uśmiechnięta i w małżeńskim czepcu. Dopiero potem obraz przemalowano, postarzając bohaterkę i dodając jej wszelkie atrybuty stanu wdowiego. Dwa inne portrety, już zdecydowanie z późniejszego okresu, znajdują się w kościołach u sióstr szarytek w Lublinie i w Dysie

ciec Stanisław był wybitną postacią epoki, wojewodą mazowieckim, kasztelanem krakowskim i senatorem, człkiem dość barwnym. Już o nim opowiadano, że ostro traktuje swoje żony i chłopskich poddanych. Cecha ta uwidatniła się u Jana, który zalet ojca nie miał, za to był urodzonym

sadystą i wariatem. Na weselu z Anną ojciec postawił przed nim oddzielnego dworaka, który ruchami czapki dawał sygnał Janowi, że trzeba się a to ukłonić, a to spełnić toast. Patrzył więc cały dzień na tę czapkę, a nie na żonę... Potem było już tylko gorzej. „... Mnie się coraz serce kraje/ widząc jego obyczaje/

Ze wstępu:

Do Czytelnika

*Nie dziwuj się, że taki tytuł książkę dała
żem ją przez treny opisywać chciała
Bo życie ludzkie jednym trenem sądzę
Kto czytasz wybac, jeżeli w tym błędę!
Bo słuszne, byśmy one śpiewać mieli
I że w marnościach próżno czas trawili
Porachuj każdy swój wiek od młodości
Czy nie naliczysz więcej w nim gorzkości
Niżeli pociech co się znajdowały
A te, choć były, to niedługo trwały.*

Pomniąc słowa że korona/ mąż jest, że nie jemu żona/ Leż tu nie korona droga/ chyba konfuzja sroga/ Będzie coraz z Ezopowej/ polityki oraz mowy...” (Ezopem nazywała męża, z racji na małomówność).

Same procedury są dość męczące, spór „na ostre” idzie praktycznie o każdy przedmiot.

Małżeństwa bez szczęścia

Drugim mężem był Jan Zbigniew Oleśnicki. Małżeństwo zaaranżował, poczuwający się do opieki nad Stanisławką, Jan III. Tym razem para była nieco bardziej dobrana, ale szczęścia dalej Anna nie zaznała: po kilku latach mąż umiera na cholerę. Po trzech latach kolejny mariaż również nie trwa długo: Jan Bogusław Zbąski z Bochothnicy umiera w 1683 roku na zakażenie krwi. Ranę odniósł pod Wiedniem, nie chciała się, mimo starań medyków, zabić. Cztery raz Anna już, mimo stosunkowo młodego wieku, nie ryzykuje, pozostaje wdową i zajmuje się głównie gospodarstwem domowym w Bochothnicy i wylewaniem poetyckich żalów.

Zbigniew Smółko

Wariat ganiał ją z nożem

A potem następują kolejne opisy wariacji, ataków okrucieństwa, z których tylko niewielką część udało się na szczęście doprowadzić do finału. Wedle relacji żony Warszewicki przestaje z chłopami, gania Annę z nożem, w czasie jej choroby przychodzi zmarł twiony, że nie ma dobrego drewna na trumnę. I tak w koło Wojtek. Z niefortunnego małżeństwa z psychopatą udaje się Annie wyrwać za sprawą ustanowionego opiekuna w osobie Jan Sobieskiego, późniejszego króla. Stanisławska odsuwa się początkowo do klasztoru, sądowi kościelnemu tłumaczy, że ślub wzięła pod przymusem.



REGION W DAWNYM RYSUNKU



Pochodząca sprzed 1862 litografia Marcina Olszańskiego, przedstawiająca ówczesny wygląd opuszczonego już zamku w Zawieprzycach. Forteca istniała tu już w XVI wieku, zbudowali ją Zawieprzycy, potem mieszkali tu Ciecierscy i Firlejowie. Przebudował go na polecenie Atanazego Miączyńskiego, weterana spod Wiednia, słynny Tylman de Gameren przed 1679 rokiem. W 1748 roku mocno uszkodzony, odbudowany, spłonął w 1838 roku i od tamtej pory nikt nie podjął się jego odbudowy, podlega ciągłej degradacji, widoczne zostaje coraz mniej relikwów. Pozostały za to widoczne lamus, kaplica pw. św. Antoniego Padewskiego oraz kolumna wotywna. Zdjęcie z zasobu www.polona.pl

Święci Pańscy Lubelszczyzny - święty Mikołaj z Pawłowa

O tym prawdziwym Mikołaju, biskupie Mir Licyjskich, patronie sierot, marynarzy i wędrowców, poważnym chłopie, który ponoć na soborze w Nicei miał rozeźlony wstać i nakłaść po gębę heretykowi Ariuszowi (piękna legenda, prawda?), przypominamy sobie raz do roku.

Ja czynię to zwykle w Pawłowie Starym koło Janowa Podlaskiego. Stoi tam drewniana cerkiewka unicka, którą otwiera się tylko „na Nikoła”, najczęściej w sobotę przed 6 grudnia. Przyjeżdża proboszcz z Kostomłot, schodzą się wierni, ciekawscy i ci, których przodkowie właśnie tutaj szukali swojej, czasem skomplikowanej drogi do Boga. A ikona Mikołaja jest starsza, pewnie z końcówki XVIII wieku. Podobnie jak w nas wszystkich: trochę w niej wschodu, trochę zachodu, swoje widziała, bo przecież i przymusowe i dobrowolne przechodzenie wiernych z unii na prawosławie, bieżąco 1915 roku, awantury w latach dwudziestych, wojnę i to, co po niej...

Zbigniew Smółko



Cerkiewka św. Mikołaja w Pawłowie Starym w tym roku otworzyła się 5 grudnia. Katolicką Liturgię w obrządku neounickim (synodalnym - czyli tak, jak robią to prawosławni) odprawił ks. Zbigniew Nikonuk (Fot. Grażyna Hankiewicz)

PIŁKA NOŻNA - FORTUNA PUCHAR POLSKI

Rekord na Arenie Lublin. Sensacji nie było, Motor przegrał z Legią

Mistrz Polski odniósł skromne zwycięstwo na Arenie Lublin. Motor nie dał rady zaskoczyć faworyzowanej Legii i przegrał 1:2 w środę w 1/8 Fortuna Pucharu Polski. Teraz z „Wojskowymi” zmierzy się Górnik Łęczna.

Legia była faworytem

W 1/8 finału Fortuna Pucharu Polski los skojarzył Motor z Legią. Zdecydowanym faworytem środowego meczu byli goście, nawet pomimo gigantycznego kryzysu, który Legia przechodzi w tym sezonie. Spotkanie zdecydowanie lepiej zaczęli jednak gospodarze. W 15 minucie piłkę w polu karnym otrzymał Michał Fidziukiewicz. Najlepszy strzelec Motoru wiedział, co zrobić w tej sytuacji - oddał mocny, precyzyjny strzał z kilkunastu metrów, zaskakując Artura Boruca.

Kibice Motoru przerwali mecz

W 31 minucie kibice żółto-biało-niebieskich zaprezentowali oprawę, okraszoną pirotechniką. Nie tylko



Spotkanie przyciągnęło na trybuny lubelskiego stadionu rekordową liczbę widzów - konfrontację żółto-biało-niebieskich z „Wojskowymi” oglądało na żywo 14 914 widzów

racami, ale też fajerwerkami odpalonymi tuż obok stadionu. Tymczasem dym z rac był tak gęsty, że sędzia musiał przerwać spotkanie. Przerwa trwała kilkanaście minut.

Dominacja mistrzów Polski

W drugiej połowie „Wojskowi” przejęli inicjatywę, a lublinianie skupili się na obronie. W 56 minucie było 1:1. Luquinhas dostał piłkę na połowie Motoru, prostym zwodem zwiódł dwóch zawodników gospodarzy, po czym przez nikogo nieatakowany oddał techniczny strzał zza pola karnego. Trafił w samo okienko, Sebastian Madejski nie miał żadnych szans na skuteczną interwencję.

W 73 minucie faworyci wyszli na prowadzenie. Na listę strzelców wpisał się Szymon Włodarczyk, syn byłego napastnika m.in. Legii - Piotra Włodarczyka, który na murawie pojawił się kilka minut wcześniej. Gracz Legii wpakował piłkę do siatki Motoru strzałem głową z bliskiej odległości po dośrodkowaniu z bocznej strefy boiska.

Legia - Górnik w ćwierćfinale

Legia wygrała skromnie, ale zasłużenie. „Wojskowi” awansowali do ćwierćfinału Fortuna Pucharu Polski, Motor pożegnał się z rozgrywkami na etapie 1/8 finału. Te

raz mistrz Polski zmierzy się z inną drużyną z naszego regionu - ekstraklasowym Górnikiem Łęczna.

MOTOR LUBLIN - LEGIA WARSZAWA 1:2 (1:0)

Bramki: Fidziukiewicz 15' - Luquinhas 56', Włodarczyk 73'.
Motor: Madejski - Błyszko, Śwędrowski (83' Król), Fidziukiewicz (71' Firlej), Moskwik, Cichocki, Wójcik, Sędzikowski (71' Rak), Kolbon (43' Vitorino), Kusiński, Ceglarczyk (83' Ryczkowski).

Legia: Boruc - Hołownia (46' Mladenović), Josue, Luquinhas (90' Kisiel), Martins (46' Emreli), Nawrocki, Pekhart (64' Włodarczyk), Ribeiro, Skibicki (89' Nawotka), Słisz, Wieteska.



Marek Saganowski
trener Motoru

Miło się to oglądało

Dziękuję chłopakom za walkę, grali jak równy z równym z, jakby nie było, mistrzem Polski. Dziękuję kibicom, którzy przyszli na ten mecz, była piękna atmosfera i oprawa. Bardzo dobrze weszliśmy w pierwszą połowę, szybko strzeliliśmy gola, było jeszcze kilka sytuacji, w których mogliśmy poprawić wynik. Później większą inicjatywę miała Legia, musieliśmy zejść do niskiej obrony. W drugiej połowie dosyć szybko straciliśmy kontrolę nad grą, ale mecz był na tyle otwarty, że miło się to oglądało

Żółte kartki: Sędzikowski, Rak - Luquinhas, Mladenović.



Marek Gołębiewski
trener Legii

Motor postawił trudne warunki

To było trudne spotkanie, bo puchar rządzi się swoimi prawami. Wiedzieliśmy, jakie warunki postawi nam Motor i to były trudne warunki. W drugiej połowie, gdy na boisko weszli Emreli i Mladenović, to nasza dominacja nie podlegała dyskusji. Stworzyliśmy sobie kilka dogodnych sytuacji, na szczęście dwie z nich wykorzystaliśmy. Najważniejsze, że przechodzimy do kolejnej rundy Pucharu Polski i odnosimy drugie zwycięstwo z rzędu

Sędziował: Łukasz Kuźma (Białystok).

Widzów: 14 914.

Dominik Smagała

PIŁKA NOŻNA - PKO EKSTRAKLASA/FORTUNA PUCHAR POLSKI

Ligowe przełamanie i pucharowy awans

Kibice zielono-czarnych czekali na ten moment od niemal trzech miesięcy. Górnik nareszcie odniósł zwycięstwo w PKO Ekstraklasie. Łęcznianie pokonali w sobotę na wyjeździe Jagiellonię Białystok. Kilka dni wcześniej wygrali w Fortuna Pucharze Polski z Koroną Kielce i awansowali do ćwierćfinału. To historyczny wynik.

Długo wyczekiwany moment

Sobotnie zawody w Białymstoku zaczęły się dla łęcznian fantastycznie. Już w 1 minucie na listę strzelców wpisał się Damian Gąska. Piłkę w pole karne dośrodkował Jason Lokilo, dopadł do niej właśnie Gąska, który wpakował ją z najbliższej odległości do siatki Jagiellonii.

Minęło niecałe pół godziny, a Górnik prowadził 2:0 i ponownie strzelcem gola był Gąska. Zawodnik, który do zielono-czarnych dołączył w tym sezonie, wykorzystał fatalny błąd bramkarza gospodarzy. Xavier Dziekoński podał wprost pod jego nogi, a pomocnik łęcznian precyzyjnym strzałem trafił do bramki

„Jagi”.

Gola białostoczanie strzelili dopiero w 81 minucie. Z bliska trafił Israel Puerto, wykorzystując dośrodkowanie ze stałego fragmentu gry. Na więcej gospodarzy stać już nie było, a łęcznianie byli blisko podwyższenia prowadzenia - trafili w słupek.

Ostatecznie Górnik wygrał z Jagiellonią 2:1, przełamując serię siedmiu ligowych meczów bez zwycięstwa.

JAGIELLONIA BIAŁYSTOK - GÓRNIK ŁĘCZNA 1:2 (0:2)

Bramki: Puerto 81' - Gąska 1', 29'.

Jagiellonia: Dziekoński - Olszewski (61' Bida), Pazdan, Augustyn, Puerto, Nastić (69' Stephen) - Prikryl, Romanczuk, Nalepa (46' Żyro), Mystkowski (69' Pospisil) - Cernych.

Górnik: Gostomski - Leandro, Rymaniak, Szcześniak, Dziwniel - Gąska (61' Kalinkowski), Gol, Serrano, Goliński (82' Banaszak), Lokilo (75' Drewniak) - Śpiączka (82' Krykun).

Żółte kartki: Augustyn, Pazdan - Drewniak.

Sędziował: Krzysztof Jakubik (Siedlce).

Widzów: 4421.

Historyczny rezultat

We wtorek w Kielcach, w meczu 1/8 Fortuna Pucharu Polski, wynik otworzyli gospodarze. Autorem trafienia w 25 minucie gry był Dawid Błanik. Górnik do mocniejszych ataków przystąpił po przerwie.

Tuż po rozpoczęciu drugiej połowy bliski wyrównania był Janusz Gol, ale z bliska trafił w słupek. Za chwilę piłka uderzyła w poprzeczkę po strzale głową Bartosza Śpiączki. Łęcznianie napierali, aż przełamali defensywę Korony. W 67 minucie na listę strzelców wpisał się obrońca Bartosz Rymaniak, który skutecznie uderzał głową po dośrodkowaniu z rzutu wolnego.

Szał zwycięstwa na korzyść Górnika w 82 minucie przechrzył Śpiączka. Napastnik wykorzystał centrę od Michała Golińskiego, a po jego strzale piłka odbiła się jeszcze od jednego z rywali i wpadła do siatki Korony.

Górnik wygrał 2:1 i zameldował się w ćwierćfinale Fortuna Pucharu Polski. Zielono-czarni wyrównali swój największy sukces w tych rozgrywkach w historii klubu - podobnie jak w sezonie 2000/2001 awansowali do najlepszej ósemki turnieju.

Ćwierćfinały zostaną rozegra-

SYN POSŁA W GÓRNIKU

Górnik zgłosił do rozgrywek Tomasza Woźniaka. To 19-letni bramkarz, który ostatnie sezony spędził w młodzieżówkach włoskich klubów: Genoa i SPAL 2013. W poprzednich rozgrywkach był nawet w kadrze seniorskiej SPAL 2013, ale nie zagrał w żadnym meczu Serie B. Prywatnie jest synem Grzegorza Woźniaka, posła na Sejm RP z partii Prawo i Sprawiedliwość

ne w marcu, Górnik zmierzy się z pogromcą Motoru - Legią Warszawą. Spotkanie odbędzie się w Warszawie.

KORONA KIELCE - GÓRNIK ŁĘCZNA 1:2 (1:0)

Bramki: Błanik 25' - Rymaniak 67', Śpiączka 82'.

Korona: Zapytowski - Danek, Zebić, Koj (41' Szarek), Sierpina - Podgórski, Szpakowski, Gąsior, Oliveira (65' Petrović), Błanik (65' Łukowski) - Frączczak (79' Górski).

Górnik: Gostomski - Rymaniak, Szcześniak, Midziński (46' Leandro), Dziwniel - Goliński, Tymosiak (46' Alex Serrano), Gol (64' Banaszak), Gąska (90' Krykun), Lokilo - Śpiączka (86' Drewniak).

Żółte kartki: Podgórski, Łukow-



Kamil Kiereś
trener Górnika Łęczna

Efekt w postaci trzech punktów

Ważnym meczem dla nas był mecz z Koroną w Pucharze Polski, gdzie oprócz awansu szukaliśmy rozwiązań na następne spotkania. Nasza kadra była formowana w trakcie trwania sezonu, sporo zawodników takich jak Jason Lokilo, Alex Serrano było bez treningu i musieli nadrobić zaległości. Chcieliśmy kontynuować to, co dobrego wydarzyło się na Koronie. I mamy efekt w postaci trzech punktów

ski - Lokilo, Rymaniak, Śpiączka, Goliński.

Sędziował: Tomasz Wajda (Żywiec).

Dominik Smagała



Wyniki 17 kolejki:

Jagiellonia - Górnik 1:2

Stal - Płock 2:1

Termalica - Pogoń 1:3

Zabrze - Śląsk 3:1

Lechia - Raków 3:1

Cracovia - Legia 1:0

Zagłębie - Lech 2:3

Radomiak - Piast (przełożony)Warta

- Wisła (po zamknięciu wydania)

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Lech Poznań	17	38	34-10
2.	Pogoń Szczecin	17	35	32-13
3.	Lechia Gdańsk	17	33	32-20
4.	Raków Częstochowa	16	29	29-20
5.	Radomiak Radom	16	28	21-13
6.	Śląsk Wrocław	17	24	29-26
7.	Górnik Zabrze	16	24	22-21
8.	Stal Mielec	17	24	24-25
9.	Wisła Płock	17	23	27-26
10	Cracovia	17	23	23-24
11	Piast Gliwice	16	21	23-22
12	Jagiellonia Białystok	17	21	22-25
13	Wisła Kraków	16	17	16-27
14	Zagłębie Lubin	16	17	17-29
15	Bruk-Bet Termalica	16	12	20-28
16	Legia Warszawa	15	12	15-26
17	Górnik Łęczna	17	12	15-35
18	Warta Poznań	16	11	10-21

Następna kolejka (10-13.12.):

Cracovia - Górnik (12.12., g. 12.30), Zabrze - Pogoń, Lechia - Jagiellonia, Radomiak - Lech, Raków - Piast, Stal - Termalica, Warta - Śląsk, Płock - Legia, Zagłębie - Wisła

PIŁKA NOŻNA Porażka na zakończenie. Teraz czas na odpoczynek. Zdziękowana Wisła z przegraną

Bez punktów, a do domu daleko



Gospodarze prowadzili po rzucie karnym. Faulował Piotr Lisowski (fot. Wisła Puławy)

Piłkarze Wisły zakończyli tegoroczne zmagania porażką. W Krakowie górą była Garbarnia, która w pierwszym meczu zremisowała 2:2 w Puławach.

Gospodarze rozpoczęli mecz idealnie. Już w 9. minucie wyszli na prowadzenie. Piotr Lisowski sfaulował przeciwnika, a sędzia wskazał na „wapno”. Do „jedenastki” podszedł Michał Klec. Słowak pewnym strzałem pokonał Pawła Sochę. Nasi wrócili z dalekiej podróży pięć minut później, kiedy to Jakub Kuczera w zamieszaniu pod bramką trafił w słupek. Ten sam gracz miał również jeszcze jedną okazję, ale pewnie zachował się kapitan Wisły. Jeszcze przed przerwą Garbarnia podwyższyła. Solową akcję przeprowadził Michał Feliks. 22-latek oddał strzał po długim rogu, a piłka ugrzęzła w siatce. Dla niego był

to szósty gol w sezonie.

Szkoleniowiec puławian zareagował w przerwie. W szatni zostawił Piotra Lisowskiego i Dylana Ruiza-Díaza, a do gry desygnował: Adama Gałązkę i Dominika Banacha. Gracz Wisły zaczęła wyglądać lepiej. Efektem był gol kontaktowy. Po ogromnym zamieszaniu piłkę do siatki bramki bronił przez Dorianą Frątczaka skierował Ariel Wawarczyk. Dla naszego przedstawiciela to premierowe trafienie w barwach Wisły. 30-latek zrobił sobie prezent urodzinowy, gdyż 19 listopada dmuchał świeczki na torcie. Kwadrans przed końcem powinno być 2:2. Po zagranii Bartłomieja Bartosiaka Ednilson Furtado w bardzo dobrej sytuacji nie trafił w piłkę. Chwilę później ponownie asystował Bartosiak, ale Emil Drozdowicz w wybornej okazji nie zdołał oddać strzału.

Końcowy gwizdek oznaczał



Adrian Wawarczyk zdobył debiutancką bramkę dla puławian, ale nasi zakończyli rok porażką (fot. Wisła Puławy)

ósmą porażkę w sezonie podopiecznych Mariusza Pawlaka. Puławianie w dziesięciu meczach na wyjeździe zdołali wygrać cztery razy i zanotowali dwa remisy. Cztery boje skończyły się przegranymi.

GARBARNIA KRAKÓW - WISŁA PUŁAWY 2:1 (2:0)

Bramki: Klec 9', Filiks 37' - Wawarczyk 63'.

Garbarnia: Frątczak - Purcha, Bartków, Nakrosius, Morys, Marszałik (67' Laskoś), M. Duda, K. Duda, Kuczera (67' Korbecki), Feliks, Klec (81' Kuczak).

Wisła: Socha - Lisowski (46' Gałązka), Cyfert, Wawarczyk, Kubań, Bartosiak (86' Brykowski), Kondracki (70' Konc), Daniel, Furtado, Ruiz-Díaz (46' Banach), Drozdowicz.

Żółte kartki: Cyfert, Lisowski - Feliks.

Sędziował: Kruczyński (Żywiec).

Debiut 16-latka

Pierwsze minuty w dorosłej piłce zaliczył Leonard Brykowski.

16-latek pojawił się na boisku w końcówce, zmieniając Bartłomieja Bartosiaka. „Leo” jest wychowankiem Stali Poniętowa, a w obecnym sezonie stanowił silny punkt zespołu Wisły rywalizującej w Centralnej Lidze Juniorów do lat 17.

Minuty Adama i Jakuba

Drugi występ w tym sezonie zaliczył 18-letni Jakub Konc. Debiut w tegorocznych rozgrywkach zanotował Adam Gałązka, który ma zaledwie 16 lat. Obaj pierwsze piłkarskie kroki stawiali w Powiślaku Końskowola.



Adam Gałązka

Wisła

Na wiosnę będzie lepiej

Niestety, nie udało nam się wygrać. Myślę, że przeciwnik w tym meczu grał lepiej. Drugą połowę zagraliśmy lepszą, udało nam się strzelić bramkę kontaktową. Mieliliśmy jeszcze parę dobrych sytuacji, ale nie udało nam się zdobyć wyrównawczej bramki. Z tego meczu wyciągnęliśmy wnioski i na wiosnę będzie lepiej



Nadzwyczajne Walne w Wiśle Klub Sportowy Wisła Puławy informuje, że 13 grudnia w sali konferencyjnej MOSiR przy ulicy Hauke-Bosaka 1 w Puławach odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zebranie Delegatów-Członków KS Wisła Puławy. Tematem zebrania będą zmiany w zarządzie klubu. Pierwszy termin wyznaczono na godz. 17:30, zaś drugi kwadrans później

II LIGA

WYNIKI 20. KOLEJKI

Garbarnia - Wisła 2:1

Bramki: Klec 9' (k), Feliks 37' - Wawarczyk 63'.

Olimpia - Wigry 4:1

Bramki: Sienkiewicz 28', 42', 64', Stanisławski 90' - Adamek 74'.

KKS Kalisz - Sokół 1:2

Bramki: Majewski 53' - Bondarenko 27', 43'.

Pogoń G. - Radunia 1:2

Bramki: Wrzeźniński 87' - Baszaj 30', Retlewski 90'.

Pogoń S. - Hutnik 0:3

Bramki: Sobala 31', Kędziora 69', Hoyo-Kowalski 79'.

GKS Bełchatów - Ruch 2:1

Bramki: Flaszka 61', Warnecki 90' - Szczepan 84'.

Motor - Śląsk II 2:0

Bramki: Sędzikowski 20', Fidziukiewicz 43'.

Lech II - Znicz - przet.

Chojnicz. - Stal - po zamk. nr

MECZ ZALEGŁY

Pogoń S. - Ruch 1:1

Bramki: Górski 74' - Mokrzycki 87'.

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Stal Rzeszów	18	45	39:12
2	Ruch Chorzów	20	36	29:20
3	Chojniczanka	19	35	41:19
4	Radunia Steżyca	20	32	35:29
5	Olimpia Elbląg	20	32	23:20
6	Lech II Poznań	19	32	20:17
7	Motor Lublin	20	30	32:19
8	Garbarnia Kraków	19	30	28:23
9	Wigry Suwałki	20	28	23:23
10	Wisła Puławy	20	26	35:32
11	Śląsk II Wrocław	20	26	31:33
12	KKS Kalisz	20	24	21:25
13	Pogoń Siedlce	20	24	26:37
14	Znicz Pruszków	19	23	22:27
15	Pogoń Grodzisk Maz.	20	18	20:31
16	GKS Bełchatów	20	18	17:32
17	Hutnik Kraków	20	15	17:33
18	Sokół Ostroda	20	12	12:39

Piłkarze II ligi zakończyli rozgrywki w 2021 roku.

Chyła, Rosiak i Maj odejdą do wyższych lig?

W najbliższych dniach trzech zawodników radzyńskich Orłąt uda się na testy do uznanych marek w kraju. Dawid Rosiak będzie chciał pokazać się z jak najlepszej strony w Widzewie Łódź, Arkadiusz Maj pojawi się w szeregach pierwszoligowego Górnika Polkowice, zaś Mateusz Chyła będzie sprawdzany przez rezerwy Legii Warszawa.

Rosiak jest wychowankiem Szczerbca Wolbórz. Bramkarz radzyńian ma 19 lat, a jesienią rozegrał 11 meczów (990 minut). W sumie wpuścił 16 goli. Z kolei Arkadiusz Maj wystąpił w 16 meczach (1234 minuty) i zdobył 9 goli, co daje mu miano najsukuteczniejszego zawodnika drużyny. Do tego 22-latek dorzucił 90 minut i bramkę w starciu Pucharu Polski z Lechią Zielona Góra. Mateusz Chyła był filarem defensywy zielono-białych. 22-latek rozegrał 18 meczów o punkty (1620 minut) i zaliczył dwa trafienia.

mp



ROZMOWA Z Mateuszem Chyłą, zawodnikiem radzyńskich Orłąt

Mogłem grać w siatkówkę

W Jak doszło do tego, że pojawisz się na testach w Legii II Warszawa?

- Otrzymałem telefon od byłego zawodnika klubu ze stolicy - Tomasza Sokołowskiego. Doostałem zaproszenie. Sprawdziłem się na tle drugiej drużyny Legii, która występuje w trzeciej lidze, ale ma chrapkę na powalczenie o promocję do wyższej klasy rozgrywkowej. Nie ma w tym wielkiej historii.

W Jaka była Twoja pierwsza reakcja? Zdziwienie?

- Nie. Bardziej miłe zaskoczenie.

W Był to jedyny telefon z propozycją?

- Miałem kilka, ale nad propozycjami pomyślę dopiero za jakiś czas. Teraz skupiam się na jak

najlepszym pokazaniu swoich umiejętności w Warszawie.

W Legii się nie odmawia?

- Będę trenował z drugim zespołem, ale pamiętajmy, że to Legia. Fajnie, że będę mógł sprawdzić się na tle dobrych zawodników.

W Kiedy jedziesz na testy?

- Będę tronoł w najbliższy piątek, zaś dzień później zagram w meczu sparingowym.

W W niedalekiej przeszłości miałeś problemy z kolanem. Co się stało?

- W meczu z Lewartem Lubartów doznałem urazu prawego kolana. Musiałem pauzować przez dziewięć miesięcy. Wróciłem w najważniejszym momencie, bo pomogłem



Dawid Rosiak (w środku) będzie chciał pokazać się z jak najlepszej strony w Widzewie Łódź, Arkadiusz Maj (z prawej) pojawi się w szeregach pierwszoligowego Górnika Polkowice, zaś Mateusz Chyła (z lewej) będzie sprawdzany przez rezerwy Legii Warszawa

zespółowi w końcówce sezonu. Wywalczyliśmy utrzymanie. Teraz rozegrałem całą rundę i odpukać, ze zdrowiem jest wszystko w porządku.

W Mało kto wie, ale mogłeś zostać siatkarzem...

- Dokładnie. W Szkole Podstawowej w Nałęczowie trenowa-

liśmy siatkówkę. Odpadliśmy z rozgrywek Kinder + Sport, ale moja dobra postawa została zauważona przez trenerów Serbinowa Biała Podlaska: Joannę Białą-Sobieraj oraz Macieja Sobieraję. Pojechałem wraz z ich podopiecznymi na XVIII Ogólnopolski Finał w minisiatkówce o puchar Kinder+Sport i wywalczyliśmy wicemistrzostwo kraju w „czwórkach”.

W Nie myślałeś o tym, by zostać siatkarzem?

Sercem byłem przy piłce nożnej. Zaczynałem trenować u Andrzeja Depty, zaś w siatkę grałem pod okiem Przemysława Chrościckiego. Pod siatką znalazłem się po namowach mojej mamy, która kocha tę dyscyplinę.

CISOWIANKA

Sponsor
tytułarny

Czy Powiślak zatrzyma „Prytę”?

Piłkarze z Końskowoli mieli okres roztrenowania do końca listopada. Najważniejszym pytaniem w Powiślaku jest to, czy wiosną w zespole zagra Jakub Pryliński.

21-latek w 18 spotkaniach zdobył 18 goli. Nie jest tajemnicą, iż „Pryta” jest rozchwytywany przez inne kluby. - To prawda. Jakub Pryliński ma oferty z wyższych lig. Słyszałem o kilku zapytaniach. Wiem, że Kuba poradziłby sobie w trzeciej lidze, ale musi też działać rozsądnie. Znam wiele przypadków, kiedy zawodnicy wystrzelili, a po zmianie otoczenia bardzo szybko gasło światło - mówi Radosław Muszyński.

Jego podopieczni otrzymali wolne. - Do początku okresu przygotowawczego będą ćwiczyli według rozpisek biegowych i siłowych. Po



Czy autor 18 goli w rozgrywkach jesiennych zostanie w Powiślaku? Jakub Pryliński ma oferty z klubów występujących w wyższej klasie rozgrywkowej (fot. Patryk Suszek)

raz pierwszy w nowym roku spotkamy się 17 stycznia. Będziemy trenować na własnych boiskach. Mamy również zamówione obiekty ze sztuczną nawierzchnią - dodaje.

Szkoleniowiec nie ukrywa, iż rozgląda się za nowymi graczami. - Dla nas priorytetem jest utrzymanie obecnej kadry. Wiadomo, że kilku graczy jest do nas wypożyczonych i macierzyste kluby pytają o ewentualne powroty. Jeśli ktoś odejdzie, będziemy musieli załatać dziury - mówi Muszyński.

Z nimi zagrają sparingi

Trener Powiślaka zaplanował sześć gier kontrolnych.

Rywalami zespołu z Końskowoli będą ekipy: Sygnału Lublin, Górnika II Łęczna, Granitu Bychawa, Lublinianki Lublin, Orionu Niedrzwica oraz Wilgi Garwolin.

mp

IV LIGA - gr. I

MECZ ZALEGŁY

POM Iskra - Lublinianka 0:0

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Huragan Międzyrzec Podl.	18	42	42:21
2.	Motor II Lublin	18	39	52:23
3.	Lublinianka Lublin	18	39	43:15
4.	Górnik II Łęczna	18	35	37:19
5.	Powiślak Końskowola	18	25	35:31
6.	POM Iskra Piotrowice	18	23	20:32
7.	Opolanin Opole Lub.	18	23	23:26
8.	Orlęta Łuków	18	22	26:32
9.	Sparta Rejowiec Fabr.	18	19	15:26
10.	Lewart Lubartów	18	17	16:24
11.	Włodawianka Włodawa	18	13	15:51
12.	Lutnia Piszczac	18	9	15:39

Piłkarze IV ligi - gr. I zakończyli zmagania w tym roku. Inauguracja dalszej części sezonu jest planowana na 19 i 20 marca. Wówczas zagrają: Włodawianka - Lutnia, Motor II - Sparta, Huragan - Górnik II, Lewart - Orlęta, Opolanin - POM Iskra, Lublinianka - Powiślak.

mp

Niezgoda w finale MLS



Jarosław Niezgoda zagra o najcenniejsze trofeum w Stanach Zjednoczonych (fot. Instagram zawodnika)

Wychowanek Opolanina Opole Lubelskie i były gracz Wisły Puław zagra o najcenniejsze trofeum w Stanach Zjednoczonych.

Zespół Jarosława Niezgody - Portland Timbers pokonał 2:0 Real Salt Lake w finale play-off konferencji zachodniej amerykańskiej Major League Soccer i awansowała do finału MLS. Polski napastnik wszedł na boisko w 61.

minucie za Felipe Morę. 26-latek wrócił do gry po ciężkiej kontuzji. „Jarunia” w tym sezonie zdobył trzy gole, ostatni 8 listopada w meczu z Austin FC.

W meczu MLS Cup, który odbędzie się 11 grudnia o godz. 21:00 w Portland, zespół Niezgody zmierzy się ze zwycięzcą finału play off konferencji wschodniej pomiędzy drużyną Kacpra Przybyłki Philadelphia Union a New York City FC.

mp

PIŁKA NOŻNA Czy w drużynie zostanie Damian Podleśny?

Lewart szykuje wzmocnienia

Piłkarze z Lubartowa w miniony czwartek otrzymali wolne. Po okresie odpoczynku spotkają się na pierwszych zajęciach. Jak mówi szkoleniowiec, czynione są działania, by wzmocnić zespół.

Spadkowicz z III ligi obecnie zajmuje 10. pozycję w niższej klasie rozgrywkowej. Podopieczni Tomasza Mitury w 18 spotkaniach wywalczyli zaledwie 17 punktów. Do szóstej drużyny w stawce - POM-u Iskry Piotrowice tracą sześć punktów. - Wiosną rozegramy cztery mecze w rundzie zasadniczej i będziemy chcieli powalczyć o awans do grupy mistrzowskiej. Mamy na to szansę, ale musimy od samego początku zdobywać punkty - mówi Tomasz Mitura.

Zespół strzelił zaledwie 16 goli. To drugi najgorszy wynik w stawce. - Mielśmy problemy w ofensywie. Czynimy starania, by wzmocnić się graczami, którzy dadzą jakość w ataku. Chcemy mieć szerszą i lepszą kadrę, by podnieść poziom rywalizacji. Rozmawiamy z zawodnikami, ale na szczegóły jeszcze za wcześnie - dodaje.

Czy ktoś odejdzie? Jak mówi szkoleniowiec, nikt nie zgłaszał



Gracze Lewartu w pierwszej części sezonu zanotowali zaledwie cztery wygrane. Ostatnią z nich odnieśli na finiszu rozgrywek z Włodawianką we Włodawie (fot. Piotr Wołowik)

chęci zmiany barw. - Wiadomo, że pojawi się zainteresowanie Damianem Podleśnym. Na ten moment nikt nic nie mówi, ale zdajemy sobie sprawę, że jeśli będzie miał konkretną propozycję, zapewne opuści nasze szeregi. To zawodnik z bardzo dużym potencjałem. Przecież ma za sobą debiut w Ekstraklasie i wiadomo, że w takiej drugiej czy trzeciej lidze poradziłby sobie bez żadnego problemu - mówi Mitura.

Piłkarze mają wolne do 10 stycznia. - Nie będzie tak, że chłopcy będą leżeć. Dostali rozpiski, wskazówki i będą ćwiczyć indywidualnie. Okres przygotowawczy spędzimy na własnych obiektach. W planach mamy dziewięć gier kontrolnych - dodaje.



Czy Damian Podleśny zostanie na wiosnę w Lewarcie? (fot. Piotr Wołowik)

RYWALE LEWARTU W SPARINGACH

Cisowianka Drzewce, Świdniczanka Świdnik Mały, Opolanin

Opole Lubelski, Stal Kraśnik, Granit Bychawa, Garbarnia Kurów, Lublinianka Lublin, Polesie Kock, Huragan Międzyrzec Podlaski

mp

CISOWIANKA®

Sponsor
tytułarny

PIŁKA RĘCZNA Puławianie wygrali po raz dziewiąty w sezonie. W sobotę ostatni mecz w tym roku. Rywalem Górnik Zabrze

Kontrolowana wygrana Azotów

W ramach 12. serii PGNiG Superligi Handball Stal Mielec mierzyła się na własnym parkiecie z Azotami Puławy. Nie było niespodzianki. Triumfowali podopieczni Roberta Lisa.

Zawodnicy Stali już w pierwszych sekundach meczu przekonali się, że o każdą bramkę będzie dziś naprawdę ciężko. Już na początku spotkania, skuteczną interwencją wykazał się Mateusz Zembrzycki. Autorem bramki otwarcia był natomiast Łukasz Rogulski, który pokonał w bramce Damiana Procho. Na odpowiedź mielczan nie trzeba było jednak długo czekać. Skutecznym atakiem popisał się Marek Monczka. Mecz punkt za punkt nie trwał jednak długo. Już od 8. minuty spotkania w szeregach Stali pojawiło się rozkojarzenie, kilka prostych błędów pozwoliło na rozpoczęcie budowania przewagi przez podopiecznych Roberta Lisa. W 12. minucie Azoty miały na swoim koncie aż sześciopunktową przewagę, której skutecznie strzegł przez większość czasu.

Po stronie Stali wciąż pokutowały błędy, zarówno w rozegraniu jak i w ataku. Po stronie rywali brylował natomiast niezwykle skuteczny w tym sezonie Andrii Akimenko. W 18. minucie efektownym rzutem z 9. metra popisał się Igor Graczyk, zmniejszając przewagę Azotów do pięciu oczek. Nieco lepsza passa gospodarzy nie trwała jednak długo, na pięć mi-



Łukasz Rogulski (drugi z prawej) został wybrany zawodnikiem meczu. Obrótowy Azotów rzucił dziewięć goli

nut przed końcem Azoty Puławy ponownie odzyskały sześciopunktową przewagę, którą utrzymały już do końca pierwszej połowy.

Pierwsze pół godziny jednoznacznie należały do szczyptornistów z Puław. Azoty dominowały we wszystkich aspektach gry, a ich skuteczność w ataku sięgała 76 procent. Najskuteczniejszym zawodnikiem Puław był Łukasz Rogulski, pokonując mieleckiego bramkarza sześciokrotnie, natomiast po stronie mielczan, najczęściej do bramki trafiał Marek Monczka.

Początek drugiej odsłony pokazał, że zatrzymać Łukasza Rogulskiego w tym meczu będzie niezwykle trudno. Już w 31. minucie zdobywając siódmą bramkę systematycznie umacniał się na pozycji lidera. Na pochwałę zasługuje Damian Procho, który dwu-

krotnie w przeciągu kilku minut udaremnił ataki puławian. Niestety dla kibiców Stali, nawet niezła postawa mieleckiego bramkarza nie zdołała zatrzymać rozpędzone Azoty. W 41. minucie na tablicy widniał wynik 17:25.

Sytuacja Stali wydawała się być coraz trudniejsza. Niemoc w ataku skutkowałą prawie siedmominutową przerwą w punktowaniu. Tak dotkliwa nieskuteczność pozwoliła Azotom na spokojne zwiększenie przewagi do ośmiu trafień. W ostatnich dziesięciu minutach spotkania Mielec wciąż nie potrafił znaleźć recepty na skuteczną grę Puław. Po stronie Handball Stali Mielec dobre pięć minut zanotował Dymitry Smolikau, natomiast w ostatniej minucie, bramkę na otarcie łez dla Stali zdobył Grzegorz Sobut. Ostatecznie mecz zakończył się wynikiem 26:34.



Puławianie nie mieli większych problemów z pokonaniem zespołu z Mielca. Na zdjęciu Rafał Przybylski powstrzymujący Grzegorza Sobutę

Stal Mielec - Azoty Puławy
26:34
(13:19)

Stal: Procho, Dekarz 1 - Monczka 9, Sobut 1, Ruhnke 3, Pribanić 2, Graczyk 1, Smolikau 5, Chodara 1, Wojdak 2, Krupa 1, Wilk, Nowak.

Azoty: Bogdanov, Zembrzycki, Borucki - Akimenko 6, Łangowski 3, Bachko 2, Przybylski 4, Jurecki 1, Rogulski 9, Kowalczyk 4, Gumiński 1, Fedeńczak 1, Jarosiewicz 3, Zivkovic, Baranowski.

Upomnienia: Nowak - Jurecki.

Kary: 2 min (Chodara) - 6 min (Zivkovic, Łangowski, Jarosiewicz).

Sędziowali: Mroczkowski, Patyk.

Widzów: 120.

Mecze w TV

Ostatnia seria gier w tym roku zapowiada się naprawdę interesująco. Będzie można ją obejrzeć na antenie TVP Sport, w aplikacji mobilnej oraz na stronie internetowej.

W sobotę o godz. 13:15 puławianie rozpoczną wyjazdowe starcie z Górnikiem Zabrze. Dzień później o godz. 14:30 rozpocznie się starcie o pierwsze miejsce w PGNiG Superlidze. Łomża Vive Kielce podejmie Orlen Wisłę Płock.

mp

PGNiG SUPERLIGA

WYNIKI 12. KOLEJKI

Stal - Azoty 26:34
Orlen - Chrobry 40:19
Unia - Wybrzeże 22:23
Pogoń - Kalisz 29:29, k. 1:4
Piotrkow. - Vive 32:38
Gwardia - Górnik 20:20, k. 5:3
Zagłębie - MMTS Kwidzyn - po zamk. nr

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Łomża Vive Kielce	12	36	434:315
2.	Orlen Wisła Płock	12	36	389:274
3.	Azoty Puławy	12	27	378:298
4.	Górnik Zabrze	12	22	305:299
5.	Energia MKS Kalisz	12	19	337:337
6.	Gwardia Opole	12	19	300:320
7.	Piotrkowianin	12	18	336:360
8.	MMTS Kwidzyn	11	17	279:294
9.	Wybrzeże Gdańsk	12	13	306:340
10.	Grupa Azoty Unia Tarnów	12	12	310:329
11.	Chrobry Głogów	12	12	345:393
12.	Zagłębie Lubin	11	10	301:328
13.	Stal Mielec	12	4	304:368
14.	Pogoń Szczecin	12	4	299:368

NASTĘPNA KOLEJKA (11.12., godz. 13:15): Górnik - Azoty, Stal - Unia, Energia MKS Kalisz - Gwardia, Chrobry - Pogoń, MMTS Kwidzyn - Piotrkowianin, Wybrzeże - Zagłębie, Vive - Orlen.

BRAMKA PO BRAMCE

STAL : AZOTY
26 : 34
(13 : 19)

MINUTA	WYNIK	STRZELCZ
2	0:1	Rogulski
3	1:1	Monczka
4	1:2	Przybylski
5	1:3	Bachko
5	2:3	Pribanić
6	3:3	Monczka
7	3:4	Akimenko
8	4:4	Ruhnke
8	4:5	Przybylski
9	4:6	Jarosiewicz
9	4:7	Rogulski
10	4:8	Jarosiewicz
12	4:9	Akimenko
12	4:10	Przybylski
13	4:11	Akimenko
15	5:11	Monczka
16	5:12	Akimenko
18	6:12	Monczka
20	7:12	Graczyk
20	7:13	Łangowski
21	8:13	Monczka
22	9:13	Ruhnke
22	9:14	Rogulski
24	9:15	Łangowski
26	10:15	Ruhnke
27	11:15	Dekarz
27	11:16	Rogulski
28	12:16	Pribanić
28	12:17	Rogulski
29	12:18	Akimenko
30	12:19	Rogulski
30	13:19 K	Monczka

KONIEC PIERWSZEJ POŁOWY		
33	13:20	Przybylski
34	13:21	Jarosiewicz
34	14:21	Smolikau
34	15:21	Wojdak
36	16:21 K	Monczka
37	16:22	Kowalczyk
38	17:22	Smolikau
38	17:23	Rogulski
41	17:24	Jurecki
42	17:25	Akimenko
44	17:26	Łangowski
45	18:26	Wojdak
46	19:26	Smolikau
49	19:26 K	Fedeńczak
49	20:26	Monczka
50	20:27 K	Rogulski
51	20:28	Kowalczyk
53	20:29	Rogulski
54	21:29	Smolikau
55	22:29	Krupa
56	22:30 K	Fedeńczak
57	23:30	Monczka
57	23:31	Gumiński
57	24:31	Smolikau
58	24:32	Bachko
58	25:32	Chodara
58	25:33	Kowalczyk
59	25:34	Kowalczyk
59	26:34	Sobut

KONIEC MECZU

ROZMOWA Z Michałem Skórskim, asystentem Roberta Lisa

Na meczu z Górnikiem musimy być przygotowani i skoncentrowani

Jechaliście trochę w nieznanie?

- Dobrze powiedziane. Dowiedzieliśmy się, że zespół z Mielca rozstał się z kilkoma zawodnikami. Ciężko było przygotować się pod konkretną taktykę przeciwników. Musieliśmy trochę zgadywać, w jakim wystąpią zestawieniu. Skupiliśmy się przede wszystkim na sobie. To my mieliśmy zagrać dobre zawody i zgarnąć komplet punktów.

Początek był wyrównany, ale później wyraźnie odskoczyliście gospodarzom...

- Zdawaliśmy sobie sprawę, że Stal szczególnie na swoim terenie lubi sprawiać niespodzianki. To ekipa, która od zawsze ma charakter i do końca musieliśmy grać mocno skoncentrowani.

Kontrolowana wygrana...

- Dokładnie. Nie mogło być inaczej. Musieliśmy być czujni.

Szybko zaadoptowaliśmy się do gry przeciwników. Stal zagrała bardzo ambitnie i pokazała, że mogą walczyć ze wszystkimi.

Rok skończycie wyjazdem do Zabrze...

- Górnik zajmuje czwarte miejsce w tabeli. To przeciwnik, który bez względu na to, w jakim występuje składzie, jest groźny. Niby mieli rewolucję kadrową, ale musimy pamiętać, że

to Górnik Zabrze. Musimy być bardzo dobrze przygotowani i skoncentrowani, by zakończyć rok triumfem.

Wyjeżdżacie dzień wcześniej?

- Nie ma innej możliwości. Spotkanie odbędzie się we wcześniejszych godzinach. Trudno by było inaczej. Droga do Zabrze jest długa i lekko uciążliwa.

mp





Gmina
Opole Lubelskie



Powiat
Opolski

- Ani ja, ani burmistrz nie wykopaliliśmy po wiaderku złota, dzięki któremu moglibyśmy w ciągu pięciu lat zrealizować wszystkie inwestycje – mówi starosta Piotrowski

Ponad kilometr szczęścia. Do pełni brakuje jeszcze trzy



Więcej zdjęć na www.24wspolnota.pl

Symboliczną wstęgą w piątek w Trzebieszu przycinali (od lewej): Piotr Grys - sołtys Darownego, Dominik Kępiński - sołtys Majdanu Trzebieskiego, Monika Domagała - sołtys Trzebiesz, ks.kan. Krzysztof Kozak - proboszcz parafii w Opolu Lubelskim, Dariusz Stachowicz - przewodniczący Rady Miejskiej w Opolu Lubelskim, Sławomir Plis - burmistrz Opola Lubelskiego, Dariusz Piotrowski - starosta opolski, Piotr Burek - przewodniczący Rady Powiatu i Radosław Śpiewak - dyrektor Zarządu Dróg Powiatowych w Opolu Lubelskim

Z Pustelni do Trzebieszu nie jedzie się, tylko płynie. Dzięki nowej nawierzchni. Ale już dalej jest tragedia.

W piątek samorządowcy wspólnie z mieszkańcami dokonali uroczystego otwarcia przebudowanego odcinka drogi z Pustelni do Trzebiesz. Drogi, która podobnie jak i wiele

innych w gminie Opole Lubelskie, budowana była w latach 70. i od tamtej pory nie doczekała się gruntownej modernizacji. W jakim była stanie, łatwo sobie wyobrazić.

- Od mostka były „kociele” i one zostały zalane i tu była kawałkiem lepsza droga, a tam od Pustelni, to była fatalna, bo remontów przez lata nie było - opowiada nam pani Krystyna z Trzebiesz.

Teraz na ponad 1,3 km od-

cinku auta wręcz płyną po nowym asfalcie, bo komfort jazdy uległ diametralnej poprawie. Mieszkańcy cieszą się z tego, co zostało już zrobione, ale liczą na więcej.

O ile przez wieś asfalt jeszcze nie jest aż tak zły, o tyle o pomstę do nieba woła odcinek zaczynający się od sklepu w Trzebieszu do Darownego. Jest w katastrofalnym stanie. Nawierzchnia sypie się w drobny mak. Nie jest to najlepszą



Krystyna Oświecińska
z Trzebiesz

- Bardzo cieszymy się ze zrobionego kawałka drogi. Teraz jest wygodnie samochodem jeździć, nie trzęsie już. A doły były tu co roku. Trochę łatali, zalewali, ale nie było jazdy z uwagi, że samochody wybijają ten nalany asfalt. Także naprawdę się cieszymy, aby tylko dalej prace poszły.



Dariusz Piotrowski,
starosta opolski

- Do wykonania całkowitego remontu drogi od Trzebiesz do Darownego pozostaje około trzech kilometrów, z czego kilometr jest w bardzo złym stanie. Osobiście chciałbym, aby inwestycja została wykonana dość szybko. Dokumentację przygotowujemy.



Monika Odymała,
sołtys Trzebiesz

- Mamy jeszcze jeden taki odcinek od sklepu w kierunku Darownego, który też jest bardzo kiepski, wręcz katastrofalny. Jeździ tam codziennie autobus z dziećmi i chciałibyśmy, żeby też został wyremontowany. Koło sklepu stoi woda, ciężko dojść.

wizytówką tej części gminy, którą bardzo chętnie odwiedzają rowerzyści. Mieszkańcy chcieliby, żeby przez wieś też położony został nowy dywanik asfaltowy.

- Była też taka propozycja, żeby zrobić ścieżkę rowerową, która poprawiłaby wygląd naszej miejscowości. Żeby ona powstała na tym starym chodniku z płyt, bo w naszej wsi chodnik znajduje się po obu stronach drogi. Przyjeżdża do nas bardzo

wiele osób rowerami. Chcielibyśmy również zrobić przy remizie altankę, żeby przyjeźdźni mogli się zatrzymać, usiąść czy ognisko rozpaść - mówi o planach sołtys wsi Monika Odymała.

Władze powiatu apelują o cierpliwość.

- Ani ja, ani burmistrz nie wykopaliliśmy po wiaderku złota, dzięki któremu moglibyśmy w ciągu pięciu lat zrealizować wszystkie inwestycje - mówił

podczas uroczystego otwarcia drogi Dariusz Piotrowski, starosta opolski, zapowiadając dalsze działania związane z modernizacją infrastruktury drogowej na terenie powiatu.

- Łącznie około 32 km mamy do wykonania w następnym roku, plus chodnik w Niedźwiadzie 1,5 km - dodaje Piotrowski.

Agnieszka Ciekot

Przystanek po liftingu. Podróżni: Jak ładnie!

Po kilku miesiącach przymusowej „eksmisji” przystanek autobusowy w Opolu Lubelskim wrócił do starej lokalizacji.

W miniony wtorek zastaliliśmy przy ul. Stary Rynek ekipę uwijającą się z ostatnimi pracami związanymi montażem wiat przystankowych. Są większe od dotychczasowych. Dzięki czemu więcej osób schroni się przed deszczem i śniegiem. Jest ich w sumie cztery. Każda o wymiarach 7 x 1,7 m i wysokości 2,87 m. Z ławeczkami w środku i koszem na śmieci.

- Są to konstrukcje stalowe. Ich łączny koszt wyniósł 94 700 netto. Zakup był realizowany i dofinansowany w ramach projektu rewitalizacji centrum miasta - informuje

Krzysztof Ryczek z Urzędu Miejskiego w Opolu Lubelskim. - Wiaty będą jeszcze docelowo w możliwie najszybszym czasie oznaczone, co do stanowisk i kierunków odjazdów - zapowiada.

Zmianie uległy stanowiska odjazdów busów. I tak ze stanowiska numer jeden odjeżdżać będą busy do Lublina przez Poniatową i Chodel. Stanowisko numer dwa zarezerwowane jest dla busów kursujących do Puław i Warszawy. Ze stanowiska trzeciego pojedziemy do Józefowa nad Wisłą, Łazisk i Annapola, a z „czwórki” do Poniatowej, Chodla i Kraśnika.

Na czas rewitalizacji skweru miejskiego i sąsiadujących z nim uliczek przystanek przeniesiony został w połowie marca z ul. Stary Rynek na Strażacką.

AC



Więcej zdjęć na www.24wspolnota.pl

W środę pierwsi pasażerowie odjechali z odnowionego przystanku przy ul. Stary Rynek



Elżbieta Janczura z Opola Lubelskiego
- Bardzo mi się podoba jak wygląda ten przystanek teraz. Jest przepiękny. Nareszcie z prawdziwego zdarzenia. Bez porównania z tym co było dotychczas.

W SKRÓCIE

Więcej dla ochotników

Od 1 stycznia wzrasta ekwiwalent pieniężny dla członków Ochotniczych Straży Pożarnej działających na terenie gminy Opole Lubelskie. Tak zdecydowali na ostatniej sesji radni. I tak za każdą godzinę udziału w akcji ratowniczo-gaśniczej ochotnicy dostaną 15 zł. Do tej pory otrzymywali 12 zł. Zmianie nie ulega ekwiwalent za udział w szkoleniach organizowanych przez Państwową Straż Pożarną i gminę. Dalej wynosić będzie on 6 zł za godzinę. To druga podwyżka w tej kadencji. Poprzednia miała miejsce dwa lata temu.

Dołożyli powiatowi do drogi

Prawie 252 tys. zł przekaże gmina Opole Lubelskie po-

wiatowi w ramach pomocy finansowej na wykonanie przebudowy drogi relacji Pustelnia - Trzebiesz - Darowne. Radni miejscy podjęli uchwałę w tej sprawie. Przebudowę objęty został ponad 1,3 km odcinek.

Wiktora Wrona stypendystką burmistrza

To pierwsze stypendium przyznane przez burmistrza Opola Lubelskiego za twórczość artystyczną oraz upowszechnianie kultury i sztuki. Wiktoria Wrona, mieszkanka gminy Opole Lubelskie, młoda i utalentowana skrzypaczka, uczennica szkoły muzycznej, otrzymała stypendium za 2021 rok. Jego wysokość wynosi dwa tys. złotych brutto.

AC

W Nałęczowie poczuliśmy już święta

Dzieci z Nałęczowa i okolic miały okazję w niedzielne popołudnie spotkać się z Mikołajem. I to w dzień przed jego najbardziej pracowitą nocą w roku...

5 grudnia przed Nałęczowskim Ośrodkiem Kultury mogliśmy poczuć już świąteczną atmosferę. Zawitał Mikołaj, a pomagały mu elfy w przebraniach ulubionych kreskówkowych bohaterów najmłodszych - myszki Mickey i Minnie oraz Chase'a z „Psiego Patrolu”. Mikołajkowa ekipa chętnie pozowała do zdjęć przy choince z najodważniejszymi dziećmi. Przy dźwiękach świątecznej muzyki zarówno dzieci, jak i ich opiekunowie bawili się świetnie. Największą atrakcją okazała się świąteczna kolejka szynowa, która cały czas była oblegana. W budynku NOK w tym samym czasie odbywały się świąteczne warsztaty dla najmłodszych. Cieszyły się one sporym zainteresowaniem. Dzieci pod opieką instruktorów uczyły się robić bożonarodzeniowe stroiki i ozdoby choinkowe, a także ozdobiły pierniki. Takie wyda-



Mikołaj miał okazję poobserwować dzieci przed nocnym rozwożeniem prezentów

zenie nie mogło się obyć bez studia malowania twarzy, z którego milusińscy wychodzili odmienieni. Wśród dziewczynek najpopularniejszy był „makijaż” w stylu kolorowego motylka...

Pogoda była iście zimowa, więc dla największych zmarzluchów przygotowane zostało stoisko „Cukierni Świętego Mikołaja” - z gorącą czekoladą, słodkościami i zakręconym ziemniakiem. Kulminacyjnym punktem wydarzenia było uroczyste rozświetlenie choinki stojącej na placu przed NOK.

Agnieszka Gołębiowska



Więcej zdjęć na pulawy.24wspolnota.pl

Pani Paula i Julka (5 lat)

Pani Paula: Świetnie się bawimy! Idealne Mikołajki. Najlepsza jest kolejka i Chase. U nas prezenty Mikołaj przynosi pod poduszkę, z 5 na 6 grudnia. Julka: Chciałabym dostać od Mikołaja Psi Patrol! Ale tylko Trackera, bo jego nie mam. A może różgę? Ale różgi są dla niegrzecznych dzieci...



Lena (9 lat) i Igor (5 lat)

Lena: Najbardziej od Mikołaja chciałabym dostać pieska...

Igor: Dobrze się bawię dziś. Nie wiem, co chciałbym dostać od Mikołaja. Grzeczne dzieci dostają prezenty, a niegrzeczne nie...



Świąteczna kolejka szynowa cały czas była pełna pasażerów

Uczniowie z „Garów” wsparli puławski Dom Dziecka



Kiermasz przygotowany przez ZS nr 1 trwał 3 godziny. Do stolika chętnie podchodzili uczniowie oraz nauczyciele. Ze sprzedaży ciast zebrano 200 zł

Społeczność Zespołu Szkół nr 1 im. Stefanii Sempołowskiej z okazji Dnia Ciasta przygotowała różne słodkie smakołyki. Dochód z ich sprzedaży powędruje do miejscowego Domu Dziecka.

ZS nr 1 to jedyna szkoła w mieście, która kształci w kierunku gastronomicznym. Co jakiś czas w „Garach” organizowane są kiermasze. Choć Dzień Ciasta obchodzony jest na świecie 26 listopada, to w placówce obchodzono go w ubiegłą środę. Uczniowie z kla-

sy 2AT i 3BSG. przez trzy godziny sprzedawali smaczne ciasta. Zainteresowanych słodkościami nie brakowało. Młodzież wspierała Katarzyna Czopko-Noworolinik, nauczycielka przedmiotów zawodowych, która była odpowiedzialna za akcję.

- Sporo osób wzięło udział w kiermaszu, z czego jesteśmy bardzo zadowoleni - mówi Emilia Dryk uczennica klasy trzeciej w ZS nr 1.

„Garom” łącznie udało się zebrać 200 zł. Pieniądze z kiermaszu trafią na konto Domu Dziecka znajdującego się przy al. Partyzantów.

Dominik Kęsik

Dziecko potrącone na pasach

12-letka z obrażeniami ciała trafiła do szpitala w Lublinie.

Do zdarzenia doszło w minioną środę 1 grudnia na ul. Wojska Polskiego w Puławach około godz. 17.00. 12-letnia dziewczynka przechodziła przez zebra na wysokości byłego dworca PKS. W pewnym momencie uderzyło w nią osobowe renault. Nastolatka upadła. Za kierownicą samochodu siedziała 43-letnia mieszkanka gminy Żyrzyn.

- Jak przekazała policjantom, mimo, że jechała powoli, to nie zauważyła wchodzącej na przejście nastolatki. Na miejscu wykonane zostały oględziny. Policjanci wyjaśniają okoliczności zdarzenia - mówi podkom. Ewa Rejn-Kozak, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Przybyli na miejsce funkcjonariusze oprócz tego, że udzielili 12-latce pomocy, sprawdzili także trzeźwość kierującej renault. Badanie alkomatem wykazało, że kobieta była trzeźwa.

Marta Pietroni

STAROSTA PUŁAWSKI zaprasza do korzystania z darmowej pomocy prawnej

Jesteś w trudnej życiowej sytuacji? Chcesz skorzystać z pomocy prawnika, doradcy, mediatora? Potrzebujesz porady w sprawie rozłożenia długu na raty, grozi ci eksmisja, masz problemy pracownicze, z egzekucją alimentów, odziedziczyłeś długi, jesteś ofiarą przestępstwa, nie wiesz do jakiego urzędu pójść po pomoc? Skorzystaj z nieodpłatnej pomocy prawnej, poradnictwa obywatelskiego lub mediacji.

Doradca służy **nieodpłatną poradą obywatelską**. Zaproponuje działania dostosowane do twojej indywidualnej sytuacji. Będzie cię wspierał w rozwiązaniu problemu. Poinformuje o przysługujących ci prawach i spoczywających na tobie obowiązkach a w razie potrzeby sporządzi wspólnie z tobą plan działania i pomoże w jego realizacji.

Prawnik udzieli nieodpłatnej pomocy prawnej przykładowo w sytuacjach sporu z pracodawcą, spółdzielnią lub sąsiadem, reklamacji w sklepie. **Udzieli informacji i przygotowuje projekt potrzebnego pisma**, w tych sprawach, które nie toczą się przed sądem. Jeżeli sprawa jest już w sądzie, to napisze dla ciebie projekt pisma o zwolnienie z kosztów sądowych, ustanowienie pełnomocnika z urzędu w postępowaniu sądowym lub ustanowienie adwokata, radcy prawnego, doradcy podatkowego lub rzecznika patentowego w postępowaniu sądowoadministracyjnym.

Jeżeli jesteś w sporze i chcesz się porozumieć możesz skorzystać z **nieodpłatnej mediacji**. Mediator przeprowadzi mediację pomiędzy tobą a inną osobą, grupą osób lub instytucją, jak np. bank, wspólnota mieszkaniowa, spółdzielnia itd.

Punkty nieodpłatnej pomocy prawnej znajdują się we wszystkich gminach Powiatu Puławskiego.

Kto może skorzystać z darmowej pomocy prawnika?

Każdy, kto znajduje się w sytuacji, w której nie może ponieść kosztów odpłatnej pomocy i złoży takie oświadczenie w punkcie, w którym świadczona jest nieodpłatna pomoc, nieodpłatne poradnictwo obywatelskie lub nieodpłatna mediacja.

Nieodpłatna pomoc prawna przysługuje także osobie fizycznej prowadzącej jednoosobową działalność gospodarczą (osoba samozatrudniona) niezatrudniającej innych osób w ciągu ostatniego roku. Nieodpłatna pomoc prawna dla samozatrudnionych przedsiębiorców ma charakter pomocy de minimis.

Co zrobić żeby skorzystać z darmowej pomocy?

- umów się na wizytę telefonicznie pod numerem telefonu **609 009 469** lub za pośrednictwem formularza umieszczonego na stronie www.pulawy.powiat.pl;
- udaj się do punktu na umówioną wizytę, zabierając dokumentację sprawy, jeżeli taką masz (TYLKO PO WCZEŚNIEJSZYM UMÓWIENIU WIZYT). Pomoc jest udzielana za pośrednictwem środków porozumiewania się na odległość, tj. telefonicznie, za pośrednictwem poczty e-mail.

Nieodpłatna pomoc prawna zintegrowana jest z innymi formami bezpłatnego poradnictwa. Na prawniku ciąży obowiązek przekierowania osoby uprawnionej poprzez przekazanie oferty jednostki poradnictwa specjalistycznego ujętej na **liście nieodpłatnego poradnictwa specjalistycznego**. Lista ta **jest prowadzona, aktualizowana i publikowana przez starostę w BIP Starostwa i na stronie internetowej Powiatu Puławskiego**.

Gmina
KarczmiskaGmina
WilkówGmina
Łaziska

Na pieniądze załapały się Opole Lubelskie, Karczmiska, Chodel i Józefów nad Wisłą

Cyfrowa Gmina. Czeki już wręczone, ale wnioski jeszcze niezłożone

Dlaczego rząd najpierw wręcza symboliczne czeki z kwotami przeznaczonymi na informatyzację gmin, a wnioski przyjmuje później? Na to pytanie żaden urzędnik nie był nam w stanie odpowiedzieć.

W połowie listopada w Janowie Lubelskim samorządy z województwa lubelskiego

otrzymały symboliczne promesy z Programu Cyfrowa Gmina. W gronie tym znalazły się Opole Lubelskie, Karczmiska, Chodel i Józefów nad Wisłą.

Gmina Opole Lubelskie otrzymała pół miliona złotych. Na co przeznaczy środki?

- W głównej mierze środki zostaną przeznaczone na cyfryzację urzędu poprzez nabycie sprzętu IT, oprogramowania oraz licencji niezbędnych do realizacji e-usług, pracy i pracy zdalnej - mówi Krzysztof Ryczek z Urzędu Miejskiego w Opolu Lubelskim.

Ale konkretów jeszcze nie znamy... Ciekawostką jest fakt, że pierwszy nabór wniosków

do Programu Cyfrowa Gmina zakończył się dwa dni po rozdaniu czeków...

- Niestety nie mamy jeszcze szczegółów, ponieważ wniosek jest dopiero opracowywany. Wysokość dotacji wynika z ogólnego i jednakowego dla wszystkich gmin algorytmu - tłumaczy Ryczek.

To oznacza, że wysokość dofinansowania wyliczana jest na podstawie liczby ludności i za-
możności danej gminy.

22 listopada ruszył drugi nabór do Programu Cyfrowa Gmina, wnioski można składać do 22 grudnia. Uczestniczyć w nim mogą 1063 gminy z całej Polski.

- Cyfrowa Polska musi być Polską równych szans. Nasz program Cyfrowa Gmina wyrównuje te szanse na poziomie samorządów, daje także nowe możliwości. Pandemia pokazała, że sprawne wykorzystywanie technologii cyfrowych przez samorządy i podległe im jednostki mają kluczowe znaczenie dla zaspokojenia potrzeb mieszkańców - podkreśla minister, Janusz Cieszyński.

Gminy mają zagwarantowaną kwotę wsparcia w wysokości 100 tys. zł. Maksymalnie mogą dostać nawet 2 mln zł. Pozwoli to na wyrównanie szans w mniej zamożnych gminach.

- Otrzymaliśmy symboliczny czek na kwotę 164,610 zł. Ale wniosek jeszcze nie jest skończony. Ustalamy, na co najlepiej środki przeznaczyć - mówi Maria Adamczyk z Urzędu Gminy w Karczmiskach.

W Chodlu podobnie.

- Dostaliśmy maksymalną kwotę dofinansowania liczoną na podstawie liczby ludności i zamożności gminy, czyli 196,080 zł. Zaproszono nas na uroczyste wręczenie czeków, ale wniosek nie jest jeszcze gotowy i szczegółowy plan wykorzystania dofinansowania nie jest jeszcze znany - mówi Barbara Czerwińska z UG Chodel.

Kwota wsparcia, jaką otrzymała gmina Józefów nad Wisłą to 193,980 zł.

- Trwają prace nad wnioskiem i zastanawiamy się, jak najlepiej wykorzystać przyznane środki - przyznaje Adam Rędzia, zastępca burmistrza.

Konkretne dane będą znane już po złożeniu wniosków. Przypominamy, że jest to dofinansowanie 100-procentowe, bez wkładu własnego gmin. Z przyznanych środków można też refinansować koszty poniesione od lutego 2020 r. i finansować te, które nastąpią do września 2023 r.

AG

Wojciechów z odnowioną drogą i nie tylko



Droga biegnąca przez Wojciechów aż prosi się o remont. Ostatni był przeprowadzany w latach 90.

Ważna informacja dla mieszkańców Wojciechowa. Władze gminy zapowiadają wykonanie remontu drogi. Wcześniej pojawi się lustro i tabliczki z numeracją posesji.

Droga biegnąca przez Wojciechów w gminie Łaziska jest w coraz gorszym stanie. Została zbudowana na początku lat 90., w dodatku częściowo bez podbudowy. Wymaga ona generalnego remontu. Interpelację w tej sprawie złożył radny Rady Gminy w Łaziskach, Jacek Kutyna.

Czy droga doczeka się remontu zależy od uregulowania jej stanu prawnego.

- Po uregulowaniu stanu prawnego i pozytywnej akceptacji

remontu przez Radę Gminy, przystąpimy do opracowania dokumentacji projektowej i przygotowania drogi do prac remontowych - objaśnia w odpowiedzi na interpelację radnego Karol Grzęda, wójt gminy Łaziska.

I nie skończyło się tylko na obietnicach... Sprawa drogi jest w toku. Do tej pory gmina Łaziska wykonywała remonty drogi, chociaż działka do gminy nie należy. Teraz rozstrzyga się stan jej prawny.

- Chcemy, żeby przypadł nam dłuższy odcinek tej drogi - od drogi 747 przez całą wieś Wojciechów - powiedział Karol Grzęda. - Czekamy na decyzję Starostwa Powiatowego w Opolu Lub. w tej sprawie, niedługo powinno być to załatwione i będziemy remontować drogę - dodał.

Radny Kutyna zgłosił też potrzebę montażu obustronnego lustra przy wyjeździe na drogę główną w Wojciechowie.

- Aby zobaczyć podczas wyjazdu, czy nic nie nadjeżdża, trzeba wyjechać samochodem do połowy drogi z pierwszeństwem, co samo w sobie stanowi wykroczenie - argumentuje.

W sołectwie Wojciechów brakuje też oznaczeń dojazdu do posesji, które nie są usytuowane przy drodze głównej, ich numery też nie sugerują lokalizacji.

- Lustro już do nas dotarło, dziś (3 grudnia) powinny być też tabliczki z numerami domów i w przyszłym tygodniu będziemy je montować - zapowiada wójt.

Sprawdźmy to.

AG



W SKRÓCIE

Ogłosili przetarg na przebudowę drogi w Zagłobie

Gmina Wilków ogłosiła przetarg na przebudowę gminnej drogi w Zagłobie. Potencjalni wykonawcy swoje oferty mogli zgłaszać się do 2 grudnia. Inwestycja obejmuje prace przygotowawcze oraz pomiarowe, wykonanie z betonu asfaltowego warstwy wyrównawczo-wiążącej na jezdni oraz warstwy ścieralnej (też z betonu asfaltowego), wykonanie poboczy i zjazdów, a także pionowego oznakowania drogi. Czas przewidziany na realizację zamówienia to osiem miesięcy. Gmina sfinansuje zadanie ze środków Rządowego Funduszu Polski Ład.

Nowy urzędnik w opiece społecznej

Kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej w Wilkowie, Małgorzata Mazurkiewicz, poinformowała, że stanowisko na referenta ds. świadczeń wychowawczych wybrana została Karolina Szałas. Nowa pracownica spełniła wszystkie formalne wymagania określone w ogłoszeniu, a podczas rozmowy o pracę wykazała się też znajomością przepisów oraz umiejętnościami, dzięki którym należycie ma wypełniać swoje zadania.

Kiermasz Bożonarodzeniowy w reżimie sanitarnym

Każdy, kto chce pochwalić się swoimi dziełami świątecznymi, może zgłosić się jeszcze do 10 grudnia pod nr tel. 81/ 828 15 59, kom. 728834412. Swoje prace wystawiać będą stowarzyszenia, uczniowie okolicznych szkół podstawowych i indywidualni wystawcy z terenu gminy. Kiermasz odbędzie się 16 grudnia przed Urzędem Gminy w Wilkowie od godz. 9 do 11. Będzie można na nim kupić bożonarodzeniowe kartki, ozdoby świąteczne i choinkowe, a także rękodzieło lokalnych twórców.

Wszyscy uczestnicy zobowiązani są do zachowania reżimu sanitarnego - pamiętajmy zatem o maseczkach i zachowaniu odpowiedniej odległości.

Droga gminna w Dobrem odebrana

Cała inwestycja pochłonięła prawie 224.500 zł, z czego blisko 180 tys. zł to dofinansowanie z budżetu państwa. Mieszkańcy mogą już korzystać ze świeżo utwardzonej drogi biegnącej przez lessowy wąwóz w Dobrem. Inwestycja została już odebrana. Polegała na utwardzeniu dna i odwodnieniu wąwozu. W wąwozie ułożone są płyty żelbetowe na

podbudowie z piasku stabilizowanego cementem. Wykonane są pobocza oraz nowe oznakowanie. Zlikwidowane zostały powstałe osuwiska, wprowadzono też zabezpieczenia przed kolejnymi oraz środki chroniące wawóz przed erozją gleby.

Fachowcy podpowiedzą

Punkt konsultacyjno-informacyjny programu Czyste Powietrze czynny jest w Łaziskach we wtorki i środy w godzinach 8-13. Przypominamy, że rządowy program Czyste Powietrze dotyczy dofinansowania wymiany źródeł ciepła starszych generacji opalanych węglem na węzły ciepłownicze, kotły na węgiel lub biomase, systemy ogrzewania elektrycznego, kondensacyjne kotły gazowe oraz pompy ciepła. Dofinansowanie można też otrzymać na termomodernizację budynków lub zastosowanie odnawialnych źródeł energii ciepłej i elektrycznej (kolektory słoneczne, mikroinstalacje fotowoltaiczne). W nowo powstających budynkach dofinansowanie dotyczy zakupu i montażu wymienionych wyżej źródeł ciepła.

Agnieszka Gołębiowska



Rzeczpospolita
Polska



Unia Europejska
Europejski Fundusz
Rozwoju Regionalnego



Termomodernizacja budynków użyteczności publicznej w Gminie Chodel

Gmina Chodel w okresie 04.01.2019-30.11.2021 realizowała projekt pn. „Kompleksowa modernizacja energetyczna budynków w Gminie Chodel” nr RPLU.05.02.00-06-0051/19 współfinansowany przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014-2020 Oś priorytetowa 5 Efektywność energetyczna i gospodarka niskoemisyjna Działanie 5.2 Efektywność energetyczna sektora publicznego.

Główny cel inwestycji to poprawa jakości środowiska naturalnego na terenie Gminy Chodel wpływająca na wzrost jakości życia mieszkańców oraz zwiększenie konkurencyjności obszaru. Celami szczegółowymi było:

1. Zintensyfikowanie działań zwiększających efektywność energetyczną sektora publicznego
2. Łagodzenie zmian klimatu poprzez ograniczenie emisji zanieczyszczeń do atmosfery
3. Zwiększenie wykorzystania energii pochodzącej z OZE.

Projekt obejmował kompleksową termomodernizację 6 budynków użyteczności publicznej - Zakładu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Chodlu, Zespołu Szkoły Podstawowej i Przedszkola Samorządowego w Chodlu, Szkoły Podstawowej w Ratoszynie Drugim, przedszkola w Ratoszynie Drugim, Szkoły Podstawowej w Granicach i świetlicy w Godowie. Założone rezultatami projektu to: ilość zaoszczędzonej energii cieplnej na poziomie 2943,04 GJ/rok, ilość zaoszczędzonej energii elektrycznej na poziomie 56,62 MWh/rok, zmniejszenie rocznego zużycia energii pierwotnej w budynkach publicznej na poziomie 1069108,99 kWh/rok, szacowany roczny spadek emisji gazów cieplarnianych na poziomie 209,19 tCO₂/rok oraz produkcja energii elektrycznej z nowo wybudowanych instalacji wykorzystujących OZE na poziomie 34,652 MWh/rok. Oszczędności w zużyciu energii oraz jej produkcja z OZE przełożą się na znaczne zmniejszenie wydatków utrzymania budynków. **Zgodnie z umową o dofinansowanie nr RPLU.05.02.00-06-0051/19-01 kwota wydatków inwestycji wyniosła ogółem 7 362 326,32 zł, w tym dofinansowanie w kwocie 4 746 094,92 zł.**



Budynek świetlicy w Godowie:

W ramach prac termomodernizacyjnych zostały wykonane: modernizacja instalacji c.o. i c.w.u., ocieplenie stropu, montaż instalacji fotowoltaicznej, ocieplenie ścian zewnętrznych przedsionka, ocieplenie podłogi na gruncie, wymiana okien, modernizacja oświetlenia, wymiana drzwi, ocieplenie ścian zewnętrznych, izolacja ścian piwnic oraz ścian fundamentowych, odtworzenie opaski budynku, montaż instalacji fotowoltaicznej o mocy 1,5 kW.



Budynek Przedszkola w Ratoszynie Drugim

W ramach prac termomodernizacyjnych zostały wykonane: modernizacja instalacji c.o., ocieplenie stropu, ocieplenie ścian zewnętrznych, ocieplenie posadzek na gruncie, wymiana instalacji oświetleniowej na LED, docieplenie ścian zewnętrznych ocieplonych, izolacja ścian piwnic oraz ścian fundamentowych, montaż instalacji fotowoltaicznej o mocy 2,4 kW. Dodatkowo wykonano toaletę dla osób niepełnosprawnych.



Budynek Zespołu Szkoły Podstawowej i Przedszkola Samorządowego w Chodlu

W ramach prac termomodernizacyjnych zostały wykonane: modernizacja instalacji c.o., ocieplenie stropu wentylowanego, ocieplenie ścian, wymiana okien zewnętrznych, ocieplenie ścian poniżej gruntu, wymiana drzwi zewnętrznych, wymiana oświetlenia na LED, izolacja posadzek na gruncie, ocieplenie stropu nad salą gimnastyczną, odtworzenie opaski przy budynku oraz wybrukowanie placu przed budynkiem, remont sanitariatów i wykonanie łazienki dla osób niepełnosprawnych, montaż instalacji fotowoltaicznej o mocy 15 kW.



Budynek Szkoły Podstawowej w Granicach

W ramach prac termomodernizacyjnych zostały wykonane prace: modernizacja instalacji c.o., ocieplenie stropu, przebudowa dachu, ocieplenie ścian zewnętrznych, wymiana okien, wymiana instalacji oświetleniowej na LED, wymiana drzwi, izolacja ścian piwnic oraz ścian fundamentowych, izolacja posadzek na gruncie w tym wymiana podłóg, odtworzenie opaski przy budynku, remont sanitariatów i wykonanie łazienki dla osób niepełnosprawnych, montaż instalacji fotowoltaicznej o mocy 7 kW.



Budynek Szkoły Podstawowej w Ratoszynie Drugim

W ramach prac termomodernizacyjnych zostały wykonane: modernizacja instalacji c.o., ocieplenie stropodachu, ocieplenie ścian zewnętrznych, wymiana okien, wymiana instalacji oświetleniowej na LED, izolacja ścian piwnic oraz ścian fundamentowych, izolacja posadzek na gruncie, odtworzenie opaski budynku, remont sanitariatów i wykonanie łazienki dla osób niepełnosprawnych, montaż instalacji fotowoltaicznej o mocy 9 kW.



Zakład Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Chodlu

W ramach prac termomodernizacyjnych zostały wykonane: modernizacja instalacji c.o., wymiana okien, wymiana bram garażowych, wymiana okien w garażu, ocieplenie dachu nad częścią socjalno-biurową, ocieplenie ścian zewnętrznych, wymiana drzwi, ocieplenie dachu nad częścią garażową, wymiana oświetlenia na LED, izolacja ścian piwnic oraz ścian fundamentowych, odtworzenie opaski przy budynku, montaż instalacji fotowoltaicznej o mocy 1,2 kW.



Termomodernizacja posadzek wraz z ułożeniem nowych wykładzin i malowaniem pomieszczeń w 3 szkołach podstawowych



Remont sanitariatów oraz wykonanie łazienek dostosowanych do osób niepełnosprawnych w 5 obiektach

To było naprawdę wielkie wydarzenie dla naszej szkoły - mówią nauczyciele

Międzynarodowo i sportowo w Jedynce

Uczniowie z Jedynki poznawali inne kultury. Głównie poprzez siatkówkę, która była w centrum wydarzeń ostatniego tygodnia. W bezpośrednich rozmowach z młodzieżą z innych krajów ćwiczyli też swój angielski. Ale to nie koniec ich zagranicznych przygód...

W minionym tygodniu Szkoła Podstawowa nr 1 w Opolu Lubelskim gościła uczniów z Turcji, Łotwy, Portugalii oraz Włoch, które są krajami partnerskimi opolskiej podstawówki w programie ERASMUS PLUS. Tydzień przebiegł głównie pod znakiem siatkówki (zgodnie z założeniem programu, każda szkoła skupia się na innej aktywności ruchowej). Codziennie były zajęcia, na których uczniowie dowiedzieli się, jak wygląda profesjonalny trening siatkówki. Swoje umiejętności uczestnicy zajęć mogli sprawdzić w wewnętrznym turnieju małych gier, podczas którego zostali podzieleni na mieszane międzynarodowe drużyny. Ale poza sportowymi zajęciami uczniowie mogli liczyć też na inne atrakcje. Należały do nich m.in. przygotowane przez każdą ze szkół prezentacje, podczas których można było dowiedzieć się wielu ciekawostek o kraju, mieście i szkole, z której pochodzi dana grupa. Międzynarodowa ekipa Erasmus+ wybrała się



Była też wycieczka do Lublina. Goście Jedynki bardzo chcieli zwiedzić Muzeum na Majdanku, byli też na Starym Mieście

również na wycieczkę do Lublina. Jej program został przygotowany zgodnie z preferencjami gości, którzy najbardziej chcieli zobaczyć Muzeum na Majdanku. W stolicy województwa zobaczyli też Stare Miasto, Zamek Królewski i Kaplicę Świętej Trójcy. By dać gościom szansę lepszego poznania naszego kraju, zorganizowany został wieczorek polski. Stoły w świetlicy uginęły się od naszych potraw tradycyjnych, ale nie tylko. Goście z ciekawością konsumowali przygotowane przez rodziców uczniów rarytasy. Były kluski śląskie, pierogi, racuchy, sa-

łatka wielowarzywna, barszcz czerwony i wiele innych. Żeby było łatwiej, przy każdym danie znalazła się napisana po angielsku jego nazwa oraz lista składników, z jakich zostało zrobione. To był strzał w dziesiątkę! Okazało się, że polska kuchnia przypadła do gustu zagranicznej młodzieży. Niektórzy próbowali się nauczyć nazw naszych dań, a nawet prosili o przepisy. - Ta kilkudniowa wizyta była wielkim wydarzeniem w naszej szkole. Chcieliśmy pokazać zagranicznej młodzieży naszą polską gościnność. Dzięki zaangażowaniu uczniów, ich rodziców

i nauczycieli przedsięwzięcie to zakończyło się pełnym sukcesem - powiedziała Agata Knap, wicedyrektor Szkoły Podstawowej nr 1 w Opolu Lub. - Młodzi ludzie, których gościliśmy, okazali się przesympatyczni, świetnie dogadywali się z naszymi uczniami, którzy pokazali się od jak najlepszej strony, wszystko wyszło perfekcyjnie - dodała.

Ale to nie koniec przygody z Erasmusem. Uczniowie z Jedynki planują rewizytę w Portugalii na przełomie maja i czerwca przyszłego roku. W planach jest też Turcja i Łotwa. Program edukuje młodzież przez dzia-



W ciągu tych kilku dni nawiązało się wiele przyjaźni



Tydzień upłynął na treningach siatkówki, ale nie tylko

łanie i aktywność. Szkoła ma w planach pisanie kolejnych projektów.

- To wszystko jest dla uczniów, którzy wreszcie otworzyli się po pandemii. Była to okazja do międzynarodowej integracji, nawiązało się wiele przyjaźni, a nawet sympatii... Było to za-

razem wielkie przedsięwzięcie logistyczne, wymagało od nas dużo więcej pracy niż zwykle, ale dla takich chwil warto żyć - podsumowała wicedyrektor Jedynki..

AG

KARATE KYOKUSHIN

Kolejne sukcesy naszych młodych karateków



Bartłomiej Ambrozik (na zdj. w środku) zdobył złoto w kumite juniorów młodszych

Siedem medali z II Ogólnopolskiego Turnieju Karate Kyokushin Białoleka Cup w Warszawie przywieźli reprezentanci powiatu opolskiego.

W zawodach, które odbyły się w minioną sobotę, 4 grudnia, w Warszawie, udział wzięło 300 zawodników z całej Polski - do rywalizacji stanęli reprezentanci 36 klubów Karate Kyokushin IKO. Wśród nich nie mogło zabrak-



Amelia Spudowska idzie w ślady starszej siostry. Na turnieju w Białolece dwa razy stawała na najniższym stopniu podium - w kata i kumite

nąć karateków z powiatu opolskiego. Z wyjazdu do Warszawy podopieczni sensei Sebastiana Olszaka przywieźli siedem medali. Bezkonkurencyjna w swoich kategoriach okazała się Anna Spudowska, zdobywając dwa złote

medale w kata (układy) i kumite (walki) juniorek młodszych. Z bardzo dobrej strony pokazał się też Bartłomiej Ambrozik, który wywalczył złoto w kumite juniorów młodszych. Stanisław Kasprzycki wywalczył natomiast



Anna Spudowska po raz kolejny pokazała klasę, zgarniając dwa złota - zarówno w kata, jak i w kumite

srebro w kumite kadetów, Michał Gradziński brązowy medal w kumite młodzików, a Amelia Spudowska dwa brązowe medale - po jednym w kata i kumite.

- Za tydzień startujemy w Zawodach Mikołajkowych w Zamo-

ściu, to turniej dla najmłodszych zawodników. Na ten rok już powoli kończymy starty - zaznacza Sebastian Olszak.

Dominik Smagała